

nowy tydzień

RAZ NA TYDZIEŃ

Cena 2,60 zł (w tym 5% VAT)

8-14 lipca 2019 r. | nr 27 (652)/2019 | ISSN 1896-7019 | INDEKS 224073 | ŚWIDNICKI TYGODNIK LOKALNY | ZAPRASZAMY NA WWW.NOWYTYDZIEŃ.PL



24 str. +
Bezpłatny
dodatek
TV

Władzy zależy na doświadczonych w biznesie doradcach czy na klakierach?

Rada pod kontrolą burmistrza

Władze miasta chcą „tchnąć nowego ducha” w świdnicką Radę Przedsiębiorców, zmieniają więc regulamin tego ciała doradczego burmistrza. – To taki peerelowski styl tworzenie rady dla samej rady i próba wprowadzenia pewnej dyktatury – ocenia radna Edyta Lipniowiecka.

Str. 4

Ankieta od lipca, budowa od października

Mieszkania plus dostały przyspieszenia



Bloki mają powstać na działce przy ulicy Gen. Stefana Roweckiego „Grota”

Po trwającej rok ciszy program Mieszkanie Plus w Świdniku nabiera przyspieszenia. Ruszyła właśnie ankieta dla potencjalnych lokatorów, po wakacjach powinno być gotowe pozwolenie na budowę, a w czwartym kwartale – ruszyć budowa bloków. Klucze do mieszkań lokatorzy mieli by odebrać w 2021 roku. Taki harmonogram realizacji programu przedstawili w ubiegłym tygodniu wiceminister inwestycji i rozwoju Artur Soboń oraz burmistrz Świdnika, Waldemar Jakson.

Str. 4

Kolejny urzędnik do zwolnienia

Polityczna wycinka trwa

Starostwo Powiatowe w Świdniku chce pozbyć się kolejnego pracownika związanego z poprzednią ekipą rządzącą. Tym razem chodzi o Grzegorza Zalewskiego (na zdjęciu), którego w ubiegłej kadencji ówczesny starosta Dariusz Kołodziejczyk (PSL) zatrudnił w biurze promocji starostwa powiatowego...

Str. 4



XII Festiwal Flaków ściągnął do Piask tłumy

Wielkie święto smakoszy piaseckich rarytasów



W niedzielę, 30 czerwca, na boisku SP w Piaskach po raz dwunasty odbył się Festiwal Flaków. Oprócz najlepszych flaków w Polsce, były też m.in. koncerty i zabawa taneczna.

Str. 7

Uroczystości upamiętniające robotnicze protesty w lipcu 1980 r.

Ze Świdnika ruszyła lawina na cały kraj



W niedzielę, 7 lipca w Świdniku odbyły się uroczystości upamiętniające wydarzenia lipca 1980 roku. Świętowano 39. rocznicę tych przełomowych dla współczesnej historii Polski wydarzeń.

Str. 2

Burmistrz Jakson stanął w obronie bezdomnych czworonogów

Psiaki czekają na zlitowanie

Schronisko dla psów w Krzesimowie miało zakończyć działalność w czerwcu, ale pojawiła się szansa na przedłużenie tego terminu przynajmniej do czasu aż wszystkie psy znajdą nowy dom. Na adopcję lub miejsce w innym przytulisku czeka jeszcze ponad 30 czworonogów.

Str. 7

Więcej miejsca dla biznesu

SAG się rozrośnie



Strefa Aktywności Gospodarczej, obejmująca blisko 120 hektarów na zachodnich peryferiach Świdnika, prawdopodobnie zostanie powiększona. Wnioskuje o to sami właściciele sąsiadujących z SAG gruntów.

Str. 7

Wyskoczył z czwartego piętra i tylko się potłukł

Uratowali życie desperatowi

Dzięki sprawnej i profesjonalnej akcji służb ratowniczych 37-letni świdniczanin przeżył skok z czwartego piętra. Mężczyzna, który próbował targnąć się na swoje życie, wylądował na podstawionym przez strażaków skokochronie.

Str. 7

– To fatalnie – uważa radny Maciej Kantor

Progów nie będzie

– Na ulicy Akacjowej kierowcy ignorują znaki ograniczenia prędkości – twierdzi radny Maciej Kantor, który wystąpił do świdnickiego ratusza o zamontowane na ulicy progów zwalniających. Według urzędu jest to jednak niemożliwe.

Str. 7



REKLAMA

Damel-TAXI

1-96-26
815 333 333

W LUBLINIE i w ŚWIDNIKU

POBIERZ i zamawiaj TAXI



Nocne głosowanie przesądziło o losie górək czechowskich

Nie wszystkim w smak takie porozumienie

1 lipca przed 5 nad ranem miejsocy radni głosami przedstawicieli klubu Krzysztofa Żuka przyjęli projekt studium dopuszczający budowę bloków na czwartej części górək czechowskich. Prezydent przekonuje, że projekt studium był rozsądnym kompromisem. Jego argumenty nie przekonują obrońców górək, którzy są oburzeni decyzją radnych.

To była jedna z najbardziej burzliwych sesji w historii lubelskiej rady miasta. Pierwotnie miała się odbyć w czwartek, 27 czerwca, ale ze względu na formalności została odwołana i w nadzwyczajnym trybie zwołana na niedzielę, 30 czerwca. Obrady zaczęły się o godzinie 9, ale już przed 10 zostały przerwane, aby radni mogli wziąć udział w państwowych uroczystościach związanych z 450. rocznicą zawarcia unii lubelskiej.

Obrońcy górək nie odpuszczali

Kwestią studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego górək czechowskich radni zajęli się dopiero w niedzielę późnym wieczorem. Głosowanie poprzedziła burliwa, wielogodzinna dyskusja. Prezydent Żuk i jego radni przekonywali, że projekt studium jest kompromisem. Radni Prawa i Sprawiedliwości denerwowali się, że prezydent nie uwzględnił wyników kwietniowego referendum, w którym mieszkańcy opowiedzieli się przeciwko zabudowie górək. Głosowanie było jednak nieważne, względu na zbyt niską frekwencję. Na sali obrad cały czas obecni byli obrońcy górək.

Trzymali transparenty „Kadencja minie, wstyd zostanie”, „Patrzmy Wam na ręce. Będziemy pamiętać”, „Chcemy ładnych górək”. Przed... 5 nad ranem zapadł łatwy do przewidzenia werdykt. Radni przyjęli projekt studium i zgodzili się na częściową zabudowę górək. Za projektem zagłosowało 17 z 19 radnych klubu Krzysztofa Żuka. Od głosu wstrzymał się Marcin Nowak i Dariusz Sadowski. Przeciwko zabudowie górək zagłosowało 12 radnych Prawa i Sprawiedliwości.

Obrońcy górək nie kryli rozczarowania. – Szanowni lublinianie. Stokrotnie dzięki za Waszą obywatelską postawę. Jesteście



Obrońcy górək czechowskich do końca próbowali przekonać radnych, by nie zgodzili się na zabudowę górək. Radnych klubu prezydenta Żuka nie przekonali

wspaniali, pokazaliście to w ostatnich latach wiele razy, wczoraj również bardzo dobitnie. Niestety, okazało się, że dla znacznej części lubelskich radnych to nic nie znaczy.. nawet nie pozostali w nocy na sali, by posłuchać Waszych wypowiedzi. No cóż, jak w legendzie lubelskiej, sami diabli podjęli by sprawiedliwszy werdykt co do studium – czytamy na facebookowym profilu „Górki Czechowskie – wiecznie zielone”.

Prezydencki kompromis

Przypomnijmy, że studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego to najważniejszy dokument planistyczny, z którym zgodne muszą być miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego. Zakłada ono budowę bloków na około 25 hektarach górək czechowskich. – Zależało mi na wypracowaniu kompromisowego rozwiązania. Zarekomendowałem radnym zmianę proponowanego dotychczas kształtu studium w obszarze górək polegającą na ograniczeniu ilości terenów przeznaczonych pod zabudowę mieszkaniową o około 5 hektarów – powiedział 21 czerwca podczas prezentacji projektu prezydent **Krzysztof Żuk**. W jaki sposób zmniejszony ma zostać teren przeznaczony pod budowę bloków? – Poprzez przeznaczenie wysoczyzny zlokalizowanej najbliżej skrzyżowania Ducha-Willowa na cele usług i rekreacji oraz wskazanie w dokumencie

studium terenu pod działalność oświatową oraz sportu i rekreacji. W zakresie ochrony i zagospodarowania rejonu dawnego poligonu wprowadzona została „Strefa ochrony walorów przyrodniczych i krajo-razowych obszaru górək czechowskich” – dodał prezydent.

82 hektary za 2 zł

Zdradził też, że miasto zawarło umowę z właścicielem terenu, czyli firmą TBV. Prezydent przekonuje, że ma ona służyć zabezpieczeniu interesów ratusza i mieszkańców. Jakie są jej szczegóły? – Po uchwaleniu przez radę miasta studium w zaproponowanym kształcie właściciel terenu sprzeda miastu za złotówkę obszar 77 ha, na którym po uchwaleniu planu zagospodarowania przestrzennego urządzi park naturalistyczny o wartości 10 mln złotych netto – powiedział. To nie wszystko. – Właściciel zobowiązał się do sprzedaży miastu terenu o wartości około 5 mln złotych pod przyszłą szkołę za złotówkę i budowy przedszkola na obszarze górək czechowskich w miejscu wskazanym w studium pod działalność oświatową – dodał. Deweloper zobowiązał się też m.in. do wykonania na własny koszt ronda przy ulicy generała Ducha. W razie niewywiązania się z zapisów musiałby zapłacić miastu kary umowne w łącznej wysokości 137 milionów złotych.

GRZEGORZ REKIEL

Uroczystości upamiętniające robotnicze protesty w lipcu 1980 r.

Ze Świdnika ruszyła lawina na cały kraj



WIĘCEJ ZDJĘĆ NA WWW.NOWYTYDZIE.N.PL

W niedzielę, 7 lipca w Świdniku odbyły się uroczystości upamiętniające wydarzenia lipca 1980 roku. Świętowano 39. rocznicę tych przełomowych dla współczesnej historii Polski wydarzeń.

Uroczystości rozpoczęły się a terenie PZL od odegrania hymnu państwowego i utworu „Stąd ruszyła lawina”. Po uroczystych przemówieniach złożono kwiaty pod pomnikiem Świdnickiego Lipca, znajdującym się na terenie PZL-Świdnik S.A. O godzinie 10.00 w kościele pw. NMP Matki Kościoła w Świdniku odbyła się uroczysta msza św, po której przemaszzerowano ulicami Kardynała Stefana Wyszyńskiego i Spółdzielczą do Urzędu Miasta Świdnik, gdzie odbyło się wręczenie odznaczeń

związkowych i Krzyży Przrzeczenia, a następnie festyn rodzinny. Nie zabrakło na nim atrakcji dla najmłodszych i dobrej muzyki. Zagrał m.in. Mariusz Matera z zespołem The Cover. Uroczyste obchody zorganizował Region Środkowo-Wschodni NSZZ „Solidarność”.

8 lipca 1980 roku rozpoczął się strajk w WSK Świdnik na wydziale obróbki mechanicznej. Robotnicy solidarnie połączyli siły, aby bronić godności człowieka i praw pracowniczych. Protesty rozpoczęte w Świdniku rozprzestrzeniły się na inne miasta Polski, zapoczątkowując ogólnopolskie strajki. Wydarzenia Lubelskiego Lipca 1980 przełamały barierę strachu i były początkiem wielkich zmian prowadzących do powstania wolnej Polski. (EM.K.)

KALINOWSZCZYNA: Pierwszy dzielnicowy Piknik Teatralny

Świetna zabawa dla małych i dużych



WIĘCEJ ZDJĘĆ NA WWW.NOWYTYDZIE.N.PL

W sobotę, 6 lipca, mieszkańcy Kalinowszczyzny wzięli udział w pierwszym z cyklu Pikników Teatralnych. Wydarzenie jest organizowane z okazji 450-lecia zawarcia unii lubelskiej.

To był teatralny weekend. Mieszkańcy dzielnicy spotkali się w wawozie między ul. Kleeberga a ul. Okrzei na wspólnej zabawie, połączonej z teatralnymi przedstawieniami dla dzieci i małych. Dla najmłodszych dzieci w wieku 3 – 5 lat przygotowano spektakl „Latamy”, inspirowany przez wesołą zabawę podczas puszczania latawców (scenariusz i reży-

seria: Liza Szczęśliwa). Całe rodziny mogły wcielić się w postaci z obrazu „Unia lubelska” Jana Matejki czy pośmiać się z Komedium Teatrem Historycznym Pola-wiaczy Pereł, który przygotował zabawny spektakl „Unia po lubelsku!”. Wieczorem na dorosłych czekał spektakl w reż. Łukasza Witta-Michałowskiego pt. „Tata ma kota (albo Poczytaj mi tato)”. Pikniki organizuje Centrum Kultury.

(EM.K.)

Kolejne Teatralne Pikniki: 13 lipca: LSM (wawóz przy SP nr 22) i 20 lipca: Czechów (teren zielony przy SP nr 4.

Coraz więcej świadków zgłasza się do IPN

Zbrodnia niezapomniana

Postępowanie prowadzone od kilku tygodni przez lubelski Instytut Pamięci Narodowej w sprawie zbrodni popełnianych przez ukraińskich nacjonalistów na Wołyniu i całych Kresach Południowo-Wschodnich II Rzeczypospolitej podczas II wojny światowej i wkrótce po niej zatacza coraz szersze kręgi. Zgłosiło się już kilkuset uratowanych z rzezi wołyńskiej i innych miejsk kaźni zgotowanych Polakom przez banderowców.

– Odzew jest jeszcze szerszy niż zakładaliśmy. Rozpoczęliśmy już przesłuchania zgłaszających się – zapewnia **Jacek Nowakowski**, naczelnik Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN w Lublinie.

Śledztwo bez końca...

Ponieważ zgłoszenia docierają z całego kraju, a nawet zagranicą, w postępowaniu rozpoczętym dopiero w połowie czerwca wezmą udział prokuratorzy z całego kraju, a także policja. Ponieważ rzeź wołyńska zgodnie z deklaracją przyjętą przez polski sejm ma wszelkie cechy ludobójstwa (a zdaniem badaczy – wyjątkowego w skali światowej ludobójstwa, dokonanego ze szczególnym okrucieństwem), śledczy

proszą o kontakt także rodziny zamordowanych, ponieważ im również przysługuje status poszkodowanych. Mimo podjętych działań trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że praca prokuratorów IPN nie przybliża nas do zakończenia postępowania i zadośćuczynienia pamięci blisko 200 tysięcy pomordowanych na Kresach.

Całe śledztwo trwa już... 19 lat. Pomimo przesłuchania blisko 3,5 tysiąca świadków i zgromadzenia 225 tomów akt Instytut nie może pochwalić się konkretnymi wynikami o charakterze karno-prawnym. – Chodzi o imienne ustalenie sprawców, a wiemy przecież, że dowódcy ukraińskiej Powstańczej Armii i przywódcy polityczni Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów z tamtej epoki nie żyją – tłumaczy prowadzący śledztwo prokurator **Piotr Zajęc**. Z jego wypowiedzi wynika też jednak, że IPN i jego działania zależą po prostu od bieżącej sytuacji politycznej, a śledczy zerkają przede wszystkim na aktualne meandry polityki historycznej i współczesne stosunki polsko-ukraińskie. – Chodzi nam o szeroki kontekst społeczno-historyczny tamtych zdarzeń – mówi prok. Zajęc. – Nie możemy działać pochopnie – dodaje.

Oskarżyć czy rozgrzeszyć?

Na razie na podstawie ustaleń pan prokurator może jednak podać nie nazwiska

oskarżonych, ale gołosłowne zapewnienia, że „z pewnością większość Polaków przeżyła tamte tragiczne zdarzenia dzięki swoim ukraińskim sąsiadom”.

– Mamy więc do czynienia z sytuacją kuriozum, nowomową – mordowali anonimowi „banderowcy”, nie wiadomo jakiej narodowości, ale ratowali na pewno Ukraińcy! To coś jak dobrzy Niemcy i Żli naziści – denerwują się przedstawiciele lubelskiego środowiska kresowego, rozczarowani tak długim brakiem realnych wyników prac Instytutu. Z drugiej jednak strony, skoro rola Sprawiedliwych Ukraińców była tak duża, – to czemu Rada Miasta Lublin odrzuciła wniosek o uhonorowanie ich przez nadanie takiej nazwy skwerowi Szewczenki (uważanego przez ukraińskich nacjonalistów za swojego wieszcza) – pytają.

Reasumując, trudno jest stwierdzić, czy IPN faktycznie kogoś ściga za ludobójstwo na Polakach, czy raczej rozgrzesza sprawców, pilnując przy tym, by ci zdążyli sobie spokojnie umrzeć ze starości, żyjąc z rent specjalnych przyznanych przez władze Ukrainy. Mimo to Kresowianie zachęcają, by zgłaszać się do IPN ze świadectwem prawdy o tamtych strasznych zbrodniach. Korespondencję w tej sprawie należy kierować na adres: ul. Wodopojna 2, 20-086 Lublin; numer telefonu: (81) 534 59 11 lub e-mail: komisja.lublin@ipn.gov.pl. TAK

Wyniki finansowe miejskich spółek

Z wody i ciepła ciągną miliony, inni przeważnie liczą straty

Znamy wyniki finansowe miejskich spółek za 2018 rok. Są zróżnicowane – część spółek zakończyła rok zdecydowanie nad, a część zdecydowanie pod przysłowiową kreską.

Największy, bo wynoszący niemal 11,9 mln złotych zysk, wypracowało Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji.

Największą stratę (prawie 30,2 mln złotych) odnotował Port Lotniczy Lublin, ale w tym przypadku miasto jest tylko częściowym udziałowcem. Spośród spółek „typowo mie-

skich” najgorszy jest wynik Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Strata MOSiR-u wyniosła aż 5,4 mln złotych.

Jak informuje **Olga Mazurek-Podleśna** z biura prasowego ratusza w przypadku spółek Motor Lublin S.A. i SPR Lublin Sportowa S.A. zarządzone przerwy w zwyczajnych walnych zgromadzeniach. – Sprawozdania na ten moment nie są zatwierdzone – informuje O. Mazurek-Podleśna. Warto też odnotować, że żaden z członków zarządów miejskich spółek nie otrzymał nagród.

GRZEGORZ REKIEL

WYNIKI FINANSOWE SPÓŁEK ZA 2018 ROK

LPEC S.A.

Zysk netto za 2018 rok – 9 532 838,12 zł (w 2017 r. zysk 12 903 149,23 zł)
Podział zysku za 2018 r.:
– 2.122.578,02 zł nagrody dla pracowników
– 6.147.633,05 zł dywidenda (w tym do wypłaty w 2019 r. 3.147.633,05 zł)
– 762.627,05 zł kapitał zapasowy
– 500.000 zł kapitał rezerwowy z przeznaczeniem na wsparcie Fundacji Rozwoju Sportu w Lublinie (jako fundator)

MPWiK Sp. z o.o. w Lublinie

Zysk netto za 2018 rok – 11 895 388,87 zł (w 2017 r. zysk 12 587 632,64 zł)
Podział zysku za 2018 r.:
– 9 395 388,87 zł (w tym do wypłaty w 2019 r. 5.395 388,87 zł)
– 500.000 zł kapitał rezerwowy z przeznaczeniem na wsparcie Fundacji Rozwoju Sportu w Lublinie (jako fundator)
– 2.000.000 zł nagrody dla pracowników

TBS NOWY DOM Sp. z o.o.

Zysk netto za 2018 rok – 2 296 407,17 zł (w 2017 r. zysk 2 166 765,21 zł)
Podział zysku za 2018 r.:

Całość na kapitał zapasowy, w tym:
1 583 582,42 zł na cele związane z utrzymaniem zasobów mieszkaniowych i spłatę kredytu
583 182,79 zł na działalność statutową Towarzystwa (czyli budowę nowych bloków)

Lubelskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o.

Strata netto za 2018 rok – 2 002 053,64 zł (w 2017 r. strata na poziomie 448 228,25 zł)

Targi Lublin S.A.

Strata netto za 2018 rok – 812 838,35 zł (w 2017 r. strata na poziomie 1 189 200 zł)

Port Lotniczy Lublin S.A.

Strata netto za 2018 rok – 30 167 907,51 zł (w 2017 r. strata na poziomie 31 396 025,83 zł)

MPK – Lublin Sp. z o.o.

Strata netto za 2018 rok – 135 521,27 zł (strata netto za 2017 r. – 481 492,41 zł)

MOSiR „Bystrzyca” Sp. z o.o.

Strata netto za 2018 rok 5 433 559,58 zł (strata netto za 2017 r. – 4 514 634,17 zł)

ZA CUKROWNIĄ: Placówka jak marzenie, a w pierwszej i trzeciej klasie ani jednego ucznia...

Dzielnica się wyludnia, szkoła umiera

W Szkole Podstawowej nr 17 im. Zwycięstwa Grunwaldzkiego w Lublinie jest coraz mniej uczniów. Jeśli taka sytuacja się utrzyma, placówka może zostać zlikwidowana.

Decyzję o zamknięciu szkoły musi z przedzeniem ogłosić organ prowadzący a uczniowie powinni być o tym powiadomieni na sześć miesięcy przed planowaną likwidacją. Uchwałę w tej sprawie podejmą radni Rady Miasta Lublin.

SP nr 17, która zajmuje duży budynek w dzielnicy Za Cukrownią, to szkoła z długą tradycją. Trzy lata temu świętowała stulecie swojego istnienia. Z tej okazji odbyły się uroczystości, w których uczestniczyli przedstawiciele władz województwa i miasta oraz władz oświatowych. Jest to też szkoła, której uczniów dotknęła największa tragedia jaka przydarzyła się w Lublinie po II wojnie światowej – w 1961 roku trzynastoletni uczeń klasy piątej utopił się w Wiśle podczas szkolnej wycieczki.

Sama placówka jest od zawsze ważnym miejscem dla okolicznych mieszkańców, a funkcjonujące w niej Stowarzyszenie Działania Twórczych i Edukacyjnych im. Agaty Budzyńskiej, od 2012 roku podejmuje działania na rzecz dzielnicy Za Cukrownią. Działania na rzecz dzielnicy Za Cukrownią. Działania na rzecz dzielnicy Za Cukrownią.

Mieszkańcy dzielnicy Za Cukrownią nie wyobrażają sobie likwidacji szkoły przy krochmalnej, która istnieje tutaj od ponad stu lat. Niestety jeśli placówka nie pozyska nowych uczniów będą musieli się z tym pogodzić



mocno dbają o rozwój uczniów. Samych uczniów jest w niej niewielu, więc każdy jest znany i rozpoznany. SP nr 17 współpracuje z WSEI, KUL i UMCS, dysponuje salą multimedialną do nauki języków, w każdej klasie jest tablica multimedialna. Szkoła ma tytuł Ambasadora Życzliwości, a uczniowie mogą spędzać czas po lekcjach w świetlicy. Prowadzone są w niej też zajęcia szachowe, tenisa stołowego i piłki nożnej oraz programowania. Wszyscy uczniowie mają szafki, a parter jest wydzielony tylko dla maluchów. Dodatkowo szkolna stołówka prowadzi zajęcia z podstaw gotowania o nazwie „Szkolny Mistrz Kuchni”. Problemem, z którym placówka od dawna się boryka, jest niska liczba uczniów, stąd w szkole oprócz podstawówki funkcjonują też inne podmioty.

– Odnotowujemy spadek liczby uczniów uczęszczających do Szkoły Podstawowej nr 17 im. Zwycięstwa Grunwaldzkiego w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 6 w Lublinie. W najbliższym roku szkolnym

w tej placówce nie będzie oddziału klasy pierwszej i oddziału klasy trzeciej. Nie zostanie utworzony również oddział klasy zerowej – informuje **Ewa Dumkiewicz-Sprawka**, dyrektor Wydziału Oświaty i Wychowania UM Lublin.

Do szkoły uczęszczać będzie około 80 uczniów. – Sam budynek szkolny w godzinach popołudniowych, jest wykorzystywany, ponieważ prowadzi w nim działalność Centrum Kształcenia Ustawicznego nr 1 im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Lublinie. Funkcjonuje w nim także Niepubliczne Liceum Ogólnokształcące im. Mieszka I w Lublinie – dodaje pani dyrektor. O trudnościach szkoły władze samorządowe wiedzą już od dawna. – Przeglądamy się tej sytuacji, w ostatnim czasie mocno zmniejszyła się liczba dzieci w obwodzie SP nr 17. Ma to związek m.in. z wyludnianiem się tej dzielnicy – tłumaczy pani dyrektor. – Decyzję o ewentualnej likwidacji szkoły należą do kompetencji Rada Miasta Lublin – dodaje.

EMILIA KALWIŃSKA

Definitywny koniec sprawy wygaszania w poprzedniej kadencji mandatu prezenta Krzysztofa Żuka

NSA: Wojewoda miał rację

Naczelny Sąd Administracyjny oddalił skargę kasacyjną prezidenta Krzysztofa Żuka w sprawie wygaszenia jego mandatu. Uznał tym samym, że prezydent złamał przepisy antykorupcyjne, łącząc pełnienie mandatu z zasiadaniem w radzie nadzorczej PZU Życie. Wojewoda Przemysław Czarnek uważa, że K. Żuk powinien podać się do dymisji. Ten nie ma sobie jednak nic do zarzucenia, a z fotelem prezydenta się nie pożegna, gdyż orzeczenie dotyczy poprzedniej kadencji.

– Ten wyrok dokładnie pokazuje sposób działania PO w Polsce i województwie lubelskim: kłamać, zaprzeczać i oczerniać (K. Żuk jest szefem regionalnych struktur partii – **przyp. aut.**).

W normalnych warunkach po takim wyroku każdy, kto ma honor, powinien podać się do dymisji. Nie liczę oczywiście na to, natomiast tak to powinno wyglądać – stwierdził wojewoda **Przemysław Czarnek** na briefingu prasowym dzień po ogłoszeniu wyroku. – Stało się to, o czym mówiłem od samego początku. Byliśmy absolutnie przekonani, że wniosek Centralnego Biura Antykorupcyjnego o wygaszenie mandatu K. Żuka był zasadny, bo prawo zostało złamane w sposób ewidentny. Cieszę się, że NSA to potwierdził – dodał.

Z wyrokiem Naczelnego Sądu Administracyjnego nie zgadza się prezydent Żuk. „Wyrok oddalający moją skargę kasacyjną przyjmuję do wiadomości. Prawomocne wyroki sądów wymagają uszanowania, niemniej w żaden sposób nie zgadzam się z dzisiejszym orzeczeniem” – napisał w wystosowanym do mediów oświadczeniu. „Wielokrotnie podkreślałem, iż wojewoda lubelski wydając zarządzenie zastępcze o wygaśnięciu mandatu prezydenta oparł swoje ustalenia o niekompletne materiały



Wojewoda Przemysław Czarnek nie krył satysfakcji z wyroku NSA i nie omieszczał wykorzystać go do ostrej krytyki prezydenta Żuka i jego formacji politycznej

przekazane mu przez Centralne Biuro Antykorupcyjne oraz podejmował wyłącznie działania zmierzające do potwierdzenia tez przedstawionych przez Biuro. Sądy obu instancji przesły nad tym do porządku dziennego” – czytamy w dalszej części oświadczenia.

Tomasz Pitucha z klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości uważa z kolei, że prezydent Żuk powinien zwrócić 260 tysięcy złotych, które pobrał za zasiadanie w radzie nadzorczej PZU Życie. – Liczymy na to, że prezydent honorowo się zachowa i zwróci te środki, bo sąd potwierdził przypuszczenia CBA i działania wojewody jako słuszne – mówi radny Tomasz Pitucha. – Pomimo wielu starań prezydenta Żuka, również takich, które kończyły się atakami na radnych, np. w czasie sesji, pomimo akcji „Murem za Żukiem”, okazało się, że jednak prezydent złamał prawo – dodał.

Piotr Gawryszczak, szef klubu radnych PiS, uważa, że **Krzysztof Żuk** powinien

przeprześć lublinian i radnych opozycji. – Gdyby pan prezydent chciał się zachować honorowo, podobnie jak radni z jego klubu, którzy wtedy tak mocno bronili prezydenta i bardzo popieraliśmy wnioski (o wygaszenie mandatu – aut.), powinien przynajmniej powiedzieć „przepraszam”. Takie słowo z ust pana prezydenta powinno się pojawić, choć nie do końca wierzę, że tak będzie – przyznał.

Skomplikowana sprawa

Przypomnijmy, że ta skomplikowana historia zaczęła się kilka lat temu. Od stycznia 2014 do stycznia 2016 roku, pełniąc urząd prezydenta Lublina, Krzysztof Żuk zasiadał w radzie nadzorczej spółki PZU Życie. Prezydent mógłby zasiadać w radzie, gdyby udział Skarbu Państwa w spółce wynosił ponad 50 procent, a ten był mniejszy. Krzysztof Żuk tłumaczył jednak, że skorzystał z ustawowego wyjątku, gdyż

do rady nadzorczej PZU Życie zgłosił go minister skarbu jako reprezentanta Skarbu Państwa.

Te argumenty nie przekonały funkcjonariuszy Centralnego Biura Antykorupcyjnego, którzy jesienią 2016 roku złożyli do lubelskiej rady miasta wniosek o wygaszenie mandatu prezydenta. Rada, w której rządziła wówczas koalicja Platforma Obywatelska-Wspólny Lublin, nie poparła wniosku. W lutym 2017 roku Przemysław Czarnek, wojewoda lubelski, wydał tzw. zarządzenie zastępcze wygaszające mandat Krzysztofa Żuka, ale ten złożył odwołanie do sądu i mógł dalej sprawować urząd.

Wyrok przed Wojewódzkim Sądem Administracyjnym w Lublinie mógł zapaść już w kwietniu 2018 roku, ale w ostatniej chwili prezydent i jego pełnomocnik złożyli wniosek o wyłączenie ze składu orzekającego sędzi **Marty Laskowskiej-Pietrzak**. Zarzucili jej stronniczość. Komentatorzy sugerowali, że była to zagrywka mająca na celu wydłużenie procesu i uniemożliwienie wydania wyroku przed końcem poprzedniej kadencji.

W maju 2018 roku WSA oddalił wniosek o wyłączenie sędzi, ale prezydent złożył zażalenie do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Zostało ono oddalone na początku października, dlatego na lubelską wokandę sprawa wróciła dopiero w listopadzie ubiegłego roku. WSA uznał wówczas, że prezydent Żuk złamał ustawę antykorupcyjną, zasiadając w radzie nadzorczej PZU Życie, przynajmniej tym samym rację wojewodzie. Orzeczenie miało charakter symboliczny, gdyż dotyczyło zakończonej niedużo wcześniej kadencji, a Krzysztof Żuk w listopadzie po raz trzeci został wybrany na prezydenta Lublina. Postanowił jednak złożyć kasację do Naczelnego Sądu Administracyjnego, który podtrzymał wyrok WSA.

GRZEGORZ REKIEL

Szybciej po S17: Z Ryk do Garwolina w 15 minut

Ekspresówki się budują

Wojewoda Przemysław Czarnek wydał tzw. zezwolenie na realizację inwestycji drogowej dla obwodnicy Janowa Lubelskiego, będącej częścią trasy ekspresowej S19 między Lublinem a Rzeszowem, a w czwartek, 4 lipca wiceminister Artur Soboń uroczystie przeciął wstęgę na 30-kilometrowym odcinku ekspresowej S17 z Ryk do Garwolina.

Na jesieni ma być oddana do użytku obwodnica Ryk. Według GDDKiA ekspresówka połączy Lublin z Warszawą na całej długości w 2020 r. Coraz bliżej jest również powstania takiego samego połączenia z Lublina do Rzeszowa, czyli południowego odcinka drogi S19.

– Wydajemy kolejne zezwolenie na realizację inwestycji drogowej na Via Carpatia. Tym razem chodzi o obwodnicę Janowa Lubelskiego. Wykonawcy mogą przystępować do pracy – poinformował w ubiegły wtorek wojewoda. Oznacza to, że pozwolenia mają już wszystkie trzy odcinki drogi ekspresowej między Kraśnikiem, a granicą województwa lubelskiego w kierunku Rzeszowa.

W ramach 7-kilometrowego odcinka powstaną: węzeł Janów Lubelski Północ, węzeł Janów Lubelski Południe, Miejsce Obsługi Podróżnych Janów Lubelski, wiadukty w ciągu drogi ekspresowej i nad drogą ekspresową, most, przepusty i przejścia dla zwierząt.

GR

Władzy zależy na doświadczonych w biznesie doradcach czy na klakierach?

Rada pod kontrolą burmistrza

Władze miasta chcą „tchnąć nowego ducha” w świdnicką Radę Przedsiębiorców, zmieniają więc regulamin tego ciała doradczego burmistrza. – To taki peerelewski styl tworzenie rady dla samej rady i próba wprowadzenia pewnej dyktatury – ocenia radna Edyta Lipniowiecka.

Od kilku lat w Świdniku funkcjonuje Rada Przedsiębiorców, która jest organem doradczym burmistrza **Waldemara Jaksona**. Z założenia jest to grupa działająca społecznie, wspierająca „lokalny patriotyzm zakupowy”, zajmująca się problemami i ważnymi tematami dotyczącymi działalności firm na terenie miasta. Dotąd przedsiębiorcy sami wybierali swoje władze i ustanawiali plan pracy rady. Teraz ma być inaczej.

– W związku z końcem kadencji rady będziemy zmieniać jej regulamin. Rada będzie teraz składać się z 15 osób, które będą spotykać się raz na trzy miesiące i będą zapraszane przez burmistrza do konsultacji przedstawionych przez niego tematów. Prawdopodobnie najbliższe spotkanie zwołamy już po wakacjach – informuje **Marcin Dmowski**, zastępca burmistrza ds. inwestycji i rozwoju, który ma reprezentować burmistrza w Radzie.

Wiceburmistrz tłumaczy, że zmieniając regulamin, władze miasta „chcą tchnąć w Radę Przedsiębiorców nowego ducha”, bo wcześniejsza formuła się wypaliła, a frekwencja na spotkaniach była bardzo niska. Dodaje on też, że Rada nie jest obligatoryjnym organem, którego powołanie nakazują przepisy, a jedynie organem doradczym powstałym „z dobrej woli burmistrza”.

Nie wszystkim podobają się takie zmia-

ny. Radna powiatowa Edyta Lipniowiecka (ŚWS), która chce być teraz członkinią rady, stwierdziła, że nie wie, czemu w Radzie Przedsiębiorców zaszły dziwne zmiany.

– Jaki jest sens tworzenia takiej grupy, która będzie składać się z osób „sprzyjających” burmistrzowi i dlatego nagle, po kilku latach zaszły takie zmiany? To taki peerelewski styl – tworzenie rady dla samej rady i próba wprowadzenia pewnej dyktatury – twierdzi **Edyta Lipniowiecka**.

Sprawę komentuje również były wiceprzewodniczący Rady Przedsiębiorców **Józef Drozd**. Według niego nowy regulamin w zasadzie uniemożliwia demokratyczne i niezależne funkcjonowanie Rady. Uważa on, że jest to organ doradczy i opinotwórczy, więc nie powinien być zależny od burmistrza.

– Rada nie chce i nie może narzucać ostatecznych decyzji burmistrzowi, ale, jako że tworzą ją specjaliści, to może coś powiedzieć, a według nowych założeń nie będzie tego robić. Może być tak, że nawet przy najbardziej absurdalnych pomysłach burmistrz, pytając sprzyjających mu przedsiębiorców, otrzyma akceptację – mówi Józef Drozd. – Nie zamierzam uczestniczyć w czymś takim – dodaje.

Według byłego wiceprzewodniczącego Rady burmistrz chce i zamierza decydować o Radzie, bo nie chce w niej przedsiębiorców, którzy mają odmienne poglądy i mogliby krytykować projekty wóldarza miasta i urzędników.

– Rada powinna być niezależna politycznie. Ważne, by byli to ludzie prowadzący działalność gospodarczą, znający się na tym i posiadający dużą wiedzę na ten temat – podsumowuje J. Drozd. **JN**

POWIAT ŚWIDNICKI: Kolejny urzędnik do zwolnienia

Polityczna wycinka trwa

Starostwo Powiatowe w Świdniku chce pozbyć się kolejnego pracownika związanego z poprzednią ekipą rządzącą. Tym razem chodzi o Grzegorza Zalewskiego, którego w ubiegłej kadencji ówczesny starosta Dariusz Kołodziejczyk (PSL) zatrudnił w biurze promocji starostwa powiatowego. Obecny szef powiatu Łukasz Reszka (PiS) utrzymuje, że zwolnienie nie ma nic wspólnego z polityką, a wynika z reorganizacji urzędu i likwidacji stanowiska, na którym zatrudniony był Zalewski.

Sprawa zwolnienia G. Zalewskiego ciągnie się od początku roku. Niedługo po wprowadzeniu przez obecne władze nowej struktury organizacyjnej starostwa, zarząd powiatu wystąpił do Rady Miejskiej w Piaskach (Zalewski jest tam radnym wybranym z listy PSL) o wyrażenie zgody na zmianę jego warunków pracy i płacy. Starosta zaproponował przeniesienie urzędnika ze zlikwidowanego biura promocji do wydziału komunikacji i transportu. Nim rada zdążyła się opowiedzieć, że starostwa przyszedł do Piask wniosek o wyrażenie zgody na całkowite rozwiązanie stosunku pracy z Zalewskim. W czerwcu RM w Piaskach nie zgodziła się na rozwiązanie swego kolegi, wytykając starostwie, że chce zwolnić pracownika wyłącznie z powodów politycznych, a likwidacja stanowiska pracy Zalewskiego jest fikcją, bo obowiązki, które pełnił on w starostwie, powierzo-no innym nowo zatrudnionym osobom. Prawdopodobnie nie uchroni to jednak urzędnika przed zwolnieniem.

Grzegorz Zalewski mówi, że nowe władze od samego początku chcą się go pozbyć. – W styczniu zostałem wezwany do starosty, który zaproponował rozwiązanie umowy za porozumieniem stron z trzymiesięcznym okresem wypowiedzenia. Odmówiłem – opowiada Grzegorz Zalewski. – Później naciskano na mnie, bym zgodził się na przeniesienie na stałe do wydziału komunikacji, bo jak nie, to

zostanie złożony wniosek o zwolnienie mnie z pracy. Zaproponowałem, by na podstawie kodeksu pracy tymczasowo oddelegować mnie do tego wydziału, bym mógł zapoznać się z nowymi obowiązkami. Tak się stało, ale zakres czynności, jakie miałem wykonywać w tym wydziale, w ogóle nie odpowiadały mojemu wykształceniu, doświadczeniu i kwalifikacjom, a tymczasem starostwo zatrudniło nowe osoby, które wykonują obowiązki, jakie miałem w biurze promocji i przedsiębiorczości, tyle, że teraz formalnie ta komórka jest przypisana do biura starosty. – Zarząd chce mnie się pozbyć wyłącznie z powodów politycznych – nie ma wątpliwości Zalewski.

– Dla obecnych władz powiatu liczy się tylko znak „PiS” – jeśli ktoś nie jest spod tego znaku, to już nie może pracować w starostwie. Nie liczy się wiedza, doświadczenie, kwalifikacje – dodaje **Dariusz Kołodziejczyk**, były starosta, a obecnie radny powiatu. – Jak widać, intencje starosty nie są czyste i w konsekwencji może skończyć się to koniecznością wypłaty pokaźnego odszkodowania panu Zalewskiego, bo będzie to zwolnienie wbrew stanowisku RM w Piaskach.

Starosta **Łukasz Reszka** utrzymuje, że zwolnienie Zalewskiego wynika wyłącznie z reorganizacji urzędu i likwidacji stanowisk pracy. – Reorganizację i zmniejszenie liczby etatów musieliśmy przeprowadzić ze względu na trudną sytuację finansową powiatu zostawioną przez poprzedników i konieczność szukania oszczędności. Do tego istniała konieczność dostosowania zakresu obowiązków do rzeczywistości wykonywanych przez urzędników zadań oraz usprawnienie pracy i obsługi mieszkańców powiatu – twierdzi Reszka. – Obecnie w starostwie nie ma wolnych stanowisk urzędniczych, które odpowiadałyby doświadczeniu czy wykształceniu pana Zalewskiego stąd wniosek o jego zwolnienie – podsumowuje starosta.

Sprawa zapewne znajdzie finał przed sądem pracy.

ŚWIDNIK: Ankieta od lipca, budowa od października

Mieszkania plus dostały przyspieszenia

Po trwającej rok ciszy program Mieszkanie Plus w Świdniku nabiera przyspieszenia. Ruszyła właśnie ankieta dla potencjalnych lokatorów, po wakacjach powinno być gotowe pozwolenie na budowę, a w czwartym kwartale – ruszyć budowa bloków. Klucze do mieszkań lokatorzy mieliby odebrać w 2021 roku. Taki harmonogram realizacji programu przedstawili w ubiegłym tygodniu wiceminister inwestycji i rozwoju Artur Soboń oraz burmistrz Świdnika, Waldemar Jakson.

Jesienią 2016 roku Świdnik, jako jeden z pierwszych samorządów w Polsce, ogłosił, że przystępuje do rządowego programu Mieszkanie Plus, tj. budowy tanich mieszkań pod wynajem z opcją ich wykupu na własność. Miasto zapowiedziało budowę na działce przy ul. Gen. Roweckiego „Grot” dwóch bloków z ponad stu mieszkańami. Pierwszy z nich miał być gotowy już pod koniec 2018 roku. W 2017 roku miasto zawiązało z Bankiem Gospodarstwa Krajowego spółkę celową na realizację inwestycji i przystąpiło do przygotowania uzbrojenia terenu, w tym budowy drogi na plac budowy. Sama budowa bloków jednak nie ruszała, a zniecierpliwieni świdniczanie zaczęli dopytywać, czy projekt w ogóle zostanie zrealizowany. Miasto tłumaczyło, że cały czas są załatwiane formalności, a tak duże przedsięwzięcie wymaga czasu. Teraz prace nad projektem znowu nabierają przyspieszenia. W ubiegłym tygodniu wiceminister **Artur Soboń**, odpowiedzialny w rządzie za realizację programu Mieszkanie Plus i burmistrz Świdnika **Waldemar Jakson**, ogłosili zaktualizowany harmonogram realizacji świdnickiej inwestycji i jej szczegóły. Pierwszym krokiem będzie ankieta, w której mogą wziąć udział wszyscy zainteresowani wynajmem mieszkań plus. Miasto



Wizualizacja bloków, jakie mają powstać w ramach rządowego programu Mieszkanie Plus przy ul. Stefana Roweckiego „Grot”

dzięki niej chce się dowiedzieć m.in., jaki metraż mieszkań jest preferowany, czy kandydaci są zainteresowanie wykupem mieszkań na własność i jaki jest ich status majątkowy. Ankieta jest już dostępna na stronie internetowej miasta. Na odpowiedź ratusz czeka do końca sierpnia.

– Projekt zakłada budowę 108 mieszkań, w tym 4 28-metrowych, 46 41-metrowych, 54 57-metrowych i 4 71-metrowych, ale dzięki tej ankiecie te plany będzie można jeszcze skorygować zgodnie z życzeniem aplikujących rodzin. Na pewno wszystkie mieszkania będą nowoczesne i swoim standardem nawet przewyższające te dostępne na otwartym rynku – mówił podczas konferencji prasowej poseł Soboń. – Co do kolejnych kroków to zakładamy, że po wakacjach będzie gotowe pozwolenie na budowę, a realizacja inwestycji rozpocznie się w czwartym kwartale tego roku z terminem zakończenie w połowie 2021 roku.

– Działka przy ul. Gen. S. Roweckiego Grot jest już gotowa do przyjęcia ekip budowlanych. Są niezbędne media i droga

dojazdowa. Uważam, że gmina wywiązała się dotąd ze wszystkich obowiązków wynikających z programu – dodawał burmistrz Jakson.

Problemem do rozwiązania jest ustalenie kryteriów przydziału mieszkań, bo chętnych jest dużo więcej niż mających zostać wybudowanych lokali.

– Zainteresowanie mieszkaniami faktycznie jest ogromne. Mamy ponad 600 podań, w tym ponad 20 procent spoza gminy – przyznawał W. Jakson. – W najbliższym czasie przygotujemy propozycję rozwiązania tej kwestii i przedstawimy ją do akceptacji radzie miasta.

Trudno się dziwić takiemu zainteresowaniu Mieszkaniami Plus w Świdniku, bo oprócz korzystnych dla najemców założeń samego programu (przez 15 lat państwo dopłaca lokatorom do czynszu w zależności od wielkości mieszkania i liczebności rodziny od 400 do 600 zł, a każdy z najemców, regularnie płacąc czynsz, stanie się po latach właścicielem mieszkania), bardzo atrakcyjna jest lokalizacja samych bloków, w pobliżu szkoły, przedszkola i supermarketu. **JN**

ŚWIDNIK: Młodzi rodacy zza wschodniej granicy wypoczywają w naszym mieście

Świdnik gości rodaków zza wschodniej granicy

Od 1 do 10 lipca Świdnik gości dzieci z polskich rodzin mieszkających na Białorusi i Litwie. Akcja odbywa się już po raz osiemnasty. Czynnici uczestniczą w niej mieszkańcy miasta, goszcząc młodych rodaków w swoich domach.

Każdy z dziesięciu dni pobytu jest wypełniony atrakcjami – w programie są m.in. wycieczki do sejmiku i Centrum Kopernika w Warszawie, nad jezioro, do parku lino-

wego i na pole golfowe. Codziennie dzieci uczestniczą również w mszy świętej w Okrągłym Kościele, o co prosili ich rodzice i opiekunowie. Goście z Białorusi przyjechali do lotniczego miasta już osiemnasty raz, a z Litwy po raz drugi.

– Na wakacje do nas przyjechało 43 dzieci w wieku od 7 do 17 lat. To bardzo grzeczne, spokojne i skromne dzieci, które są zachwycone wszystkim, co im tutaj oferujemy – mówi **Anna Broda** z Miejskiego Ośrodka Kultury w Świdniku.

MOK zapewnia gościom transport, obiady i różnorakie zajęcia. Mieszkańcy Świdnika, ale również Bystrzejowic, Nowego Kępca i Podzamcza zadbali o noclegi oraz śniadania i kolacje.

Świdnik od dawna utrzymuje kontakt z polskimi rodzinami z Litwy i Białorusi. W okresie bożonarodzeniowym i wielkanocnym prowadzona jest zbiórka darów, które co roku przed świętami trafiają do naszych rodaków.

JN

ŚWIDNIK: Na razie dokumentacja

Ostatni rok w błocie i ciemnościach?

Miasto zabiera się za wyczekiwaną przez mieszkańców budowę ul. Poziomkowej i Jagodowej. Do końca roku powinna być gotowa dokumentacja, a w przyszłym roku – ruszyć prace.

Poziomkowa i Jagodowa to grunto-we ulice, przy których w ostatnich latach powstało wiele jednorodzinnych domów. Po każdym większym deszczu tworzą się na nich kałuże i koleiny, których nie sposób wyrównać, bo wszystko wypłykuje woda spływająca z wyżej położonej ulicy Rejkowizna. Do tego brakuje oświetlenia. Ale jest nadzieja na zmianę. W czerwcu miasto ogłosiło przetarg na przygotowanie dokumentacji budowy kanalizacji deszczowej, oświetlenia i samej ulicy wraz z chodnikami i urządzeniami zieleni. Wszystko wskazuje na to, że uda się go rozstrzygnąć, bo do urzędu wpłynęły trzy oferty, z czego dwie na kwoty niższe, niż planował wydać ratusz (100 tys. zł).

Wybrana firma będzie miała czas na przygotowanie dokumentacji pół roku.

– Projekt powinien być gotowy pod



Dokumentacja budowy ulic Poziomkowej (na zdjęciu) i Jagodowej powinna być gotowa do końca tego roku

koniec tego lub na początku przyszłego roku i wtedy będziemy mogli ogłosić przetarg na budowę. Po przygotowaniu dokumentacji będzie również znany kosztorys

tych prac, które teraz wstępnie szacujemy na ok. 2 mln zł – mówi **Marcin Dmowski**, zastępca burmistrza ds. inwestycji i rozwoju. **JN**

Urzednicy i sady kontra przedsiębiorcy

Pograżeni przez unijne dotacje

Wierzyli, że dzięki dotacjom unijnym ich biznesy rozwiną skrzydła. Dziś mają zamknięte firmy, zajęte konta i sądzą się z urzędem marszałkowskim o miliony złotych.

Urząd marszałkowski uznał, że przedsiębiorcy wyłudzyli dotacje i muszą je zwrócić. Biznesmeni twierdzą zaś, że to podlegająca marszałkowi Lubelska Agencja Wspierania Przedsiębiorczości wprowadziła ich w błąd, dopuściła się nadużyć i próbuje scedować odpowiedzialność na nich.

Sprawa dotyczy jeszcze poprzedniej perspektywy finansowej, z lat 2007-2013. Firmy **Bogusława Tomaszewskiego** (Autoprojekt), **Adama Żebrowskiego** (A. Z. Projekt) oraz **Danuty Tomaszewskiej** (D. T. Gas System, dziś Kraft Eco) uzyskały z LAWP dotacje na rozwój przedsiębiorstw. Firmy już wcześniej współpracowały ze sobą i były sprawdzonymi partnerami, a teraz ta współpraca miała zaowocować wprowadzeniem na rynek innowacyjnych urządzeń do zasilania samochodów gazem LPG. Realizacja projektów przebiegała zgodnie z założeniami i harmonogramem, składane przez przedsiębiorców rozliczenia były przez urzędników pozytywnie weryfikowane, aż w 2011 roku LAWP, ku zupełnemu zaskoczeniu biznesmenów, niespodziewanie zawiadomił prokuraturę o możliwości popełnienia przez nich przestępstwa. Polegać miało na tym, że firmy łączą powiązania osobiste i gospodarcze, o czym nie poinformowały na etapie składania projektów i oświadczeń, co łamie zasadę uczciwej konkurencji i nosi znamiona wyłudzenia dotacji. LAWP rozwiązał umowy z firmami na dofinansowanie i wystąpił o zwrot wypłaconej już części dotacji. – To był dla nas szok. Nie było między naszymi firmami żadnych powiązań osobistych, a to że wcześniej współpracowaliśmy biznesowo, było rzeczą naturalną, bo byliśmy jednymi z najbardziej doświadczonych firm działających na rynku LPG. Urzędnicy mogli to zweryfikować już na etapie składania projektów i jeśli było to niezgodne z regulaminem, po prostu nie przyznać dotacji. Tymczasem kilkanaście miesięcy później, w oparciu o te same dokumenty, zarzucano nam, że chcieliśmy wyłudzić unijne pieniądze – opowiadają przedsiębiorcy. – LAWP wystąpił o zwrot wypłaconych dotacji wraz z odsetkami. Łącznie o blisko 3,5 mln złotych. Te środki już zostały przez nas zainwestowane. Dla każdego z nas oznaczało to bankructwo.

Po sprawiedliwość do sądu

Biznesmeni odwołali się od decyzji LAWP do sądu. Pod koniec 2016 roku Sąd Okręgowy w Lublinie orzekł, iż winę za rozwiązanie umów ponosi LAWP. W przypadku D.T. Gas System (dziś Kraft Eco) sąd nakazał Agencji wypłacić firmie brakującą część dotacji. Urząd nie zamierzał jednak odpuścić i złożył apelację do wyroku. – Ta apelacja od początku była obciążona wadą prawną, bo złożył ją prawnik nie mający pełnomocnictwa do reprezentowania urzędu. Podnosiliśmy to, ale apelacja została przyjęta – mówią przedsiębiorcy.

W sprawie firmy Autoprojekt Sąd Okręgowy w Lublinie również orzekł, iż winę za rozwiązanie umowy ponosi LAWP, zasądając wypłatę całości dotacji. Tu urząd marszałkowski również wniósł apelację i wygrał. Sąd Apelacyjny uchylił wyrok sądu pierwszej instancji. Autoprojekt skierował skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego. Skarga firmy A.Z. Projekt na działania urzędów

została oddalona, gdyż sąd uznał, że przedsiębiorca nie ma interesu prawnego w dochodzeniu sprawiedliwości. – Oznacza to ni mniej ni więcej, iż obywatel może być przez sąd pozbawiony praw wynikających z Konstytucji RP – komentuje A. Żebrowski.

W ubiegłym tygodniu Sąd Apelacyjny uznał za zasadną apelację urzędu marszałkowskiego w sprawie D.T. Gas System, uchylając wyrok sądu okręgowego. – To oburzające. Ta apelacja w ogóle nie powinna zostać rozpatrzona, ale dla sądu okazało się nieważne, że została złożona nieprawidłowo. Jesteśmy bezsilni, a urzędnicy i organy powołane, by nas chronić, bezkarnie działają pod dyktando Urzędu Marszałkowskiego – mówią załamani przedsiębiorcy.

Piszą do Ziobry

Biznesmeni postanowili szukać ratunku u ministra sprawiedliwości. Złożyli do **Zbigniewa Ziobry** zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa z art. 231 kodeksu karnego (nadużycie uprawnień przez urzędników UMWL i pracowników LAWP) oraz wnieśli o przekazanie sprawy do innej prokuratury niż lubelska. Prokuratura Krajowa przekazała wnioski do prokuratury w Lublinie, a ta odmówiła wszczęcia śledztwa.

Nie uzyskali również pomocy u Rzecznika Praw Obywatelskich, który do dziś nie odpowiedział na prośbę o rewizję nadzwyczajną wyroku w sprawie firmy A.Z. Projekt.

Urząd: tworzyli grupy przedsiębiorstw

Co na to Urząd Marszałkowski? Pytany przez nas jeszcze pod koniec ubiegłej kadencji podtrzymał stanowisko podległej mu agencji. – Zgodnie z unijnym prawem ww. firmy tworzyły de facto tzw. grupę przedsiębiorstw, choć formalnie były odrębnymi podmiotami gospodarczymi. Wystartowały w konkursach i zdobyły w nich dotację, choć na gruncie prawa nie mogły tego zrobić, ponieważ nie były do tego uprawnione (miały inny status niż dopuszczały regulaminy konkursów) – odpowiedział wówczas urząd. – Ponadto w trakcie realizacji i rozliczania projektów LAWP ujawniła poważne nieprawidłowości w wydatkowaniu unijnych dotacji. Z ustaleń Agencji wynika, że ww. firmy należące do wskazanej wyżej grupy przedsiębiorstw kupowały m. in. technologie know-how wzajemnie od siebie, czyli wprost od firm tworzących grupę przedsiębiorstw lub innych podmiotów z nią powiązanych. Koszty tych „wewnętrznych” transakcji były refundowane z funduszy unijnych.

Jak komentują te zarzuty beneficjenci: – Zarówno LAWP, jak i UMWL do dziś nie przedstawiły żadnych dowodów na możliwość postawienia takich zarzutów. Mamy tu kliniczny przykład, gdy strona samorządowa na podstawie własnej, dowolnej interpretacji prawa unijnego uzyskuje całkowite władztwo nad drugą stroną umowy cywilnej, łącznie z prawem do bycia sędzią we własnej sprawie! Uważamy się za pokrzywdzonych w tej całej sprawie. Niczego od początku nie ukrywaliśmy. Dostaliśmy dofinansowanie na podstawie tych samych dokumentów, które urzędnicy najpierw zweryfikowali pozytywnie, a później dopatrzili się w nich nieprawidłowości, rujnując nam firmy i życie – twierdzą zrozpaczeni przedsiębiorcy. – Ostatnią deską ratunku jest dla nas Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu, do którego zamierzamy złożyć skargę na organy naszego państwa i nasz wymiar sprawiedliwości.

BARTŁOMIEJ CHUDY

Obwiniają go za zwołanie sesji rady miasta w niedzielę

Opozycja chce głowy przewodniczącego

Lubelscy radni Prawa i Sprawiedliwości nie zmieniają zdania i zapowiadają, że przed wrześniową sesją złożą wniosek o odwołanie Jarosława Pakuły (klub Krzysztofa Żuka) z funkcji przewodniczącego rady miasta.

To efekt zamieszania związanego z odwołaniem zaplanowanej na 27 czerwca sesji i zwołaniem jej w nadzwyczajnym trybie w niedzielę, 30 czerwca, gdy w mieście trwały państwowe obchody 450. rocznicy zawarcia unii lubelskiej.

– Za ten skandal odpowiada wyłącznie przewodniczący Pakuła, dlatego pomożemy prezydentowi, któremu nie jest na rękę składanie takiego wniosku, więc jako opozycja to zrobimy – zapowiedział **Tomasz Pitucha** z klubu radnych PiS).

Przypomnijmy – zaplanowana na czwartek, 27 czerwca sesja została odwołana. Przyczyną decyzji było „ryzyko stwierdzenia nieważności wszystkich uchwał, jakie miały być podjęte, wynikające z niedochowania terminu dotyczącego zawiadomienia radnych na 7 dni przed planowanym terminem sesji”. Mówiąc prościej: sesja powinna być zwołana na tydzień wcześniej, ale 20 czerwca wypadło Boże Ciało. Po zasięgnięciu

opinii jednego z radców J. Pakuła wysłał radnym zawiadomienia w piątek, 21 czerwca. Okazało się, że zrobił to zbyt późno, bo w tej sytuacji powinien je wysłać najpóźniej w środę, 19 czerwca. Gdyby radni obradowali 27 czerwca, Wojewódzki Sąd Administracyjny mógłby zakwestionować ważność podjętych uchwał. W nadzwyczajnym trybie sesja została zatem zwołana na niedzielę, 30 czerwca, gdyż do tego dnia radni musieli podjąć uchwałę w sprawie udzielenia prezydentowi absolutorium. Urzędnicy tłumaczyli też, że sesja nadzwyczajna może się odbyć co najmniej 3 dni po jej zwołaniu, stąd termin 30 czerwca, a nie np. 29 czerwca.

Prezydent i przewodniczący Pakuła za zamieszanie obwiniają jednego z radców prawnych.

Innego zdania jest **Piotr Gawryszczak**, przewodniczący klubu radnych PiS. – Podtrzymujemy zamiar odwołania przewodniczącego Pakuły. Złożymy taki wniosek przed wrześniową sesją. Po raz pierwszy po reaktywacji samorządu sesja RM odbyła się w niedzielę. To skandal. W niedzielę i święta odbywają się tylko sesje uroczyste – powiedział Piotr Gawryszczak kilka godzin po zakończeniu bodaj najdłuższego posiedzenia w historii lubelskiej rady miasta (obrazy trwały prawie do godziny 6 w poniedziałek).

P. Gawryszczaka nie przekonuje też argument, że za zamieszanie odpowiada jeden z radców. – Pan przewodniczący jako wieloletni radny powinien wiedzieć że 7 dni to 7 dni. Nic go nie zwalniało z tego, aby w środę wysłać nam zawiadomienia – dodaje. Przewodniczący klubu PiS ma też hipotezę co do prawdziwej przyczyny przełożenia sesji. – Jeśli prezydent kilkusetstronicowe studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego przesyła do biura rady tuż przed jego zamknięciem, to kto by zdołał zeskanować te wszystkie dokumenty i wysłać je jeszcze z datą 19 czerwca? Widocznie to było technicznie niemożliwe, stąd ten pomysł, aby znaleźć kogoś, na kogo będzie można zrzucić winę za opóźnienie wysłania zaproszeń na sesję – sugeruje radny.

Z kolei przedstawiciele klubu Krzysztofa Żuka przekonują, że w tej historii nie ma „drugiego dna”. – Radni PiS-u albo nie rozumieją racjonalnych argumentów, albo nie chcą ich zrozumieć. **Jarosław Pakuła** bardzo dobrze wywiązuje się ze swoich obowiązków – ripostuje **Michał Krawczyk**, przewodniczący klubu K. Żuka. W obronie J. Pakuły stanął też sam prezydent.

GRZEGORZ REKIEL

REKLAMA



**WYŻSZA SZKOŁA
SPOŁECZNO-PRZYRODNICZA**
im. Wincentego Pola
W LUBLINIE



REKRUTACJA 2019 / 2020

Studia w języku polskim lub angielskim

STUDIA MAGISTERSKIE
(JEDNOLITE - 5 LETNIE)
FIZJOTERAPIA
(II STOPNIA - 2 LETNIE)
FIZJOTERAPIA (OSTATNI NABÓR W 2020)
TURYSTYKA I REKREACJA

- Organizacja i zarządzanie w turystyce, hotelarstwie i gastronomii

STUDIA LICENCJACKIE
(I STOPNIA - 3 LETNIE)
EKONOMIA ZE SPECJALNOŚCIĄ

- Ekonomia menedżerska
- Biznes międzynarodowy

KOSMETOLOGIA
WYCHOWANIE FIZYCZNE
FILOLOGIA ANGIELSKA
TURYSTYKA I REKREACJA

- Hotelarstwo i gastronomia
- Organizacja i zarządzanie w turystyce i rekreacji

PIELĘGNIARSTWO
INFORMATYKA I EKONOMETRIA **NOWOŚĆ**

STUDIA PODYPLOMOWE NA 98 KIERUNKACH

Biuro Rekrutacji
pok. nr 26
ul. Choiny 2, 20-816 Lublin
tel./fax (81) 448 08 20, (81) 740 72 40
rekrutacja@wssp.edu.pl; info@wssp.edu.pl
facebook.com/wssplub
instagram.com/vincentpoluniversity



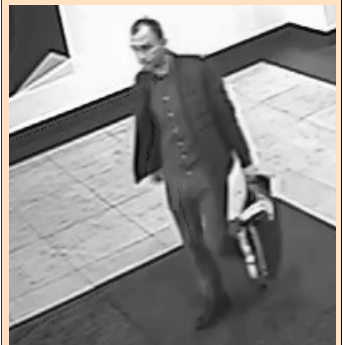
wssp.edu.pl

Kierował złomem na kołach



Policjanci przecierali oczy ze zdumienia. W okolicach Krzczonowa zatrzymali na drodze poruszający się samochodowy wrak. Kierowany przez 28-latkę citroen wyglądał tak, jakby brał udział w wypadku. Miał pogniecioną karoserię, brakowało w nim świateł i tablic. Auto miało uszkodzoną szybę i zderzaki. Jak się okazało, szofer wybrał się na niedzielną przejażdżkę pojazdem, który nabył... na złomie. Do tego nie posiadał prawa jazdy, ubezpieczenia OC, a jakby tego było mało, prowadził swój złom na kołach na „podwójnym gazie”. Mężczyzna miał 2,5 promila alkoholu w organizmie. Teraz słono zapłaci. Czeką go sąd. LL

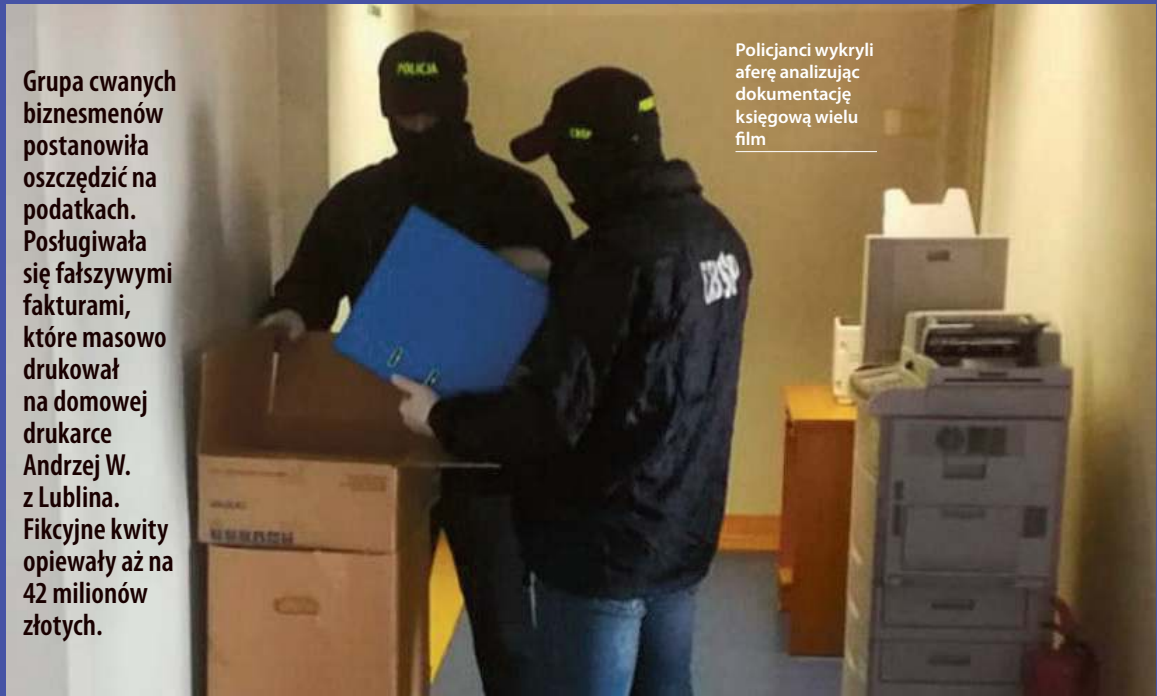
Okraść wystawę



Towarem aż na 1500 zł obłowił się złodziej, który grasował w galerii handlowej przy al. Witosa w Lublinie. Mężczyzna wykorzystał chwilę nieuwagi pracowników i z wystawy zapakował ubrania do przyniesionej ze sobą torby. Potem uciekł. Nagrały go kamery. Policja liczy na pomoc w ujęciu sprawcy, nr tel. 112. LL

Wydrukował 10 tys. faktur VAT za rzekome paliwo z PKN ORLEN

Udawał koncern paliwowy, napytał sobie megabiedy



Grupa cwanych biznesmenów postanowiła oszczędzić na podatkach. Posługiwała się fałszywymi fakturami, które masowo drukował na domowej drukarce Andrzej W. z Lublina. Fikcyjne kwity opiewały aż na 42 milionów złotych.

Policjanci wykryli aferę analizując dokumentację księgową wielu firm

Przestępczy proceder trwał co najmniej pięć lat i przerwała go akcja policjantów z Centralnego Biura Śledczego. Mundurowi odkryli, że mężczyzna podszywał się pod PKN Orlen i wystawiał spreparowane faktury za rzekomą sprzedaż oleju napędowego. Fałszywe kwity sprzedawał za 5 procent kwoty, która na nich widniała. Chętnych nie brakowało. Dokumenty kupowali przedsiębiorcy, którzy w ten sposób chcieli sztucznie zawyżyć sobie koszty i w ten sposób płacić mniejszy podatek VAT i mniejszy podatek dochodowy.

Podróbki wyglądały na wiarygodne, bo miały nawet firmową pieczęć. Ustalono, że „drukarz” wystawił aż 10 tysięcy takich faktur opiewających na 42 mln zł. Kwota samego podatku VAT, który dzięki temu został pomniejszony i nie wpłynął do skarbu państwa, wynosi prawie 8 mln. Ale nie tylko Andrzejem W. zainteresowali się śledczy. Ustalono także 48 podejrzanych przedsiębiorców, którzy posługiwali się lewymi kwitami. 24 z nich przynęcało się do winy i dobrowolnie poddało karze. Pozostali będą odpowiadać przed są-

dem w normalnym procesie. Właśnie akt oskarżenia trafił do Sądu Rejonowego Lublin – Zachód. Objął on również Andrzeja W. oraz kilku pośredników. Jak przyznają urzędnicy skarbowi, skala oszustw podatkowych od pewnego czasu znacznie się zmniejsza. Oszustów odstraszają surowsze kary. W skrajnych przypadkach za tzw. zbrodnię VAT-owską grozi nawet do 25 lat więzienia. Fiskusowi jest też łatwiej wykrywać i ścigać nieprawidłowości dzięki wprowadzeniu Jednolitego Pliku Kontrolnego. Comiesięczne przysyłanie raportów księgowych Internetem to obecnie obowiązek każdego przedsiębiorcy. LL

Prawnik staranował wypożyczalnię

Na pl. Wolności rozpędzony samochód wjechał na chodnik i staranował stację wypożyczalni rowerów miejskich. Okazało się, że za kierownicą siedział prawnik – 27-letni Przemysław N., który był nietrzeźwy. Badanie alkomatem wykazało 1,5 promila alkoholu w organizmie. Odpowie za jazdę po pijanemu i uszkodzenia. Na początku tygodnia stacja ma zostać naprawiona. LL

Spryciarz w magazynie



Sprytny złodziej włamał się na teren dyskontu przy ul. Abramowickiej w Lublinie. Podważył bramę wjazdową i dostał się do magazynu sklepu. Zabrał zgrzewkę 30 butelek alkoholu i wystawił ją za bramę. Kiedy wrócił po kolejne łupy, został spłoszony przez pracownika. W pośpiechu uciekł, zabierając ze sobą wcześniej wystawione flaszki. Policjanci zabezpieczyli monitoring, który zarejestrował całe zdarzenie. Widać na nim wizerunek mężczyzny, który dokonał kradzieży z włamaniem. Jest nadal poszukiwany. LL

Niszczycielskie trio

Kryminalni z VI komisariatu na Tatarach zatrzymali trzech nastolatków, którzy na terenie jednej ze szkół na ul. Bronowickiej dokonali demolki. Uszkodzili obręczę na tablicach do koszykówki, altankę, rury i rynny na budynku sali gimnastycznej oraz wybili szybę w sali lekcyjnej. Straty sięgają aż 18 tys. zł. Podejrzani chuligani to dwaj 16-latkowie i jeden 14-latek. Odpowiedzą przed sądem rodzinnym. Ich rodzice będą musieli pokryć wyrządzone szkody. LL



W tym aucie zginęła 20-latk

Do dwóch tragicznych wypadków doszło w Lublinie i na terenie powiatu. 4 lipca w południe w Sporniku zginęła 20-latk. Kobieta kierowała samochodem marki Rover. Jadąc od strony Lublina, na zakręcie straciła panowanie nad pojazdem. Zjechała na przeciwny pas ruchu i z wielką siłą uderzyła w drzewo. Na pomoc pierwsi ruszyli świadkowie. Sytuacja była dramatyczna, bo nie mogli wydostać ofiary ze zmiażdżonego auta. Zrobili to dopiero strażacy, rozcinając wrak. Życia dziewczyny nie udało się jednak uratować. Drogowy dramat rozegrał się także 30 czerwca około godz. 21 na al. Andersa w Lublinie. Kierujący fordem potarcił przechodzącego przez przejście dla pieszych emeryta. Ofiarę próbował reani-

mować świadek wypadku. Niestety, 79-latek zmarł na miejscu. Według ustaleń policjantów, kierowca tuż przed przejściem najprawdopodobniej podjął manewr wyprzedzania innego pojazdu. LL



Wypadek na al. Andersa

Prasował koszule i omal nie spalił bloku

Kłęby duszącego dymu błyskawicznie wypełniły klatkę schodową. Na szczęście pożar zauważyli policjanci, którzy natychmiast wkroczyli do akcji i pomogli w ewakuacji lokatorów. Zagrożony blok przy ul. Kustronia opuściło 50 osób. Na szczęście nikomu nic się nie stało, choć jeden z funkcjonariuszy poczuł się źle i trafił do szpitala.

Wszystko działo się w miniół środę przed godz. 16. Policjanci z oddziału prewencji patrolując osiedle Kalinowszczyzna zauważyli nagle dym wydobywający się z mieszkania na I piętrze wieżowca. Przed wejściem do bloku stał starszy mężczyzna, który od razu krzychał do mundurowych, że pali się w jego mieszkaniu. Szybko wytłumaczył, że kiedy prasował ubrania nagle z gniazdka poleciały iskry. Od nich błyskawicznie zapaliły się domowe sprzęty. Właściciel twierdził, że nie był w stanie ugasić płomieni i ratował się ucieczką.

Policjanci zaalarmowali lokatorów ze wszystkich pięter i pomogli im opuścić blok. Wśród nich były także osoby starsze i niepełnosprawne. Po akcji gaśniczej i przewietrzeniu klat-



Mieszkanie spłonęło doszczętnie

ki, mieszkańcy powrócili do domów. Na szczęście w wyniku tego zdarzenia nikomu z mieszkańców nic się nie stało. Do szpitala na obserwację trafił na-

tomiast jeden z funkcjonariuszy biorący udział w akcji ze względu na złe samopoczucie. Jego życiu i zdrowiu nie zagraża niebezpieczeństwo. LL

ŚWIDNIK: Wyskoczył z czwartego piętra i tylko się potłukł

Uratowali życie desperatowi

Dzięki sprawnej i profesjonalnej akcji służb ratowniczych 37-letni świdniczanin przeżył skok z czwartego piętra. Mężczyzna, który próbował targnąć się na swoje życie, wyładował na podstawionym przez strażaków skokochronie.

W ubiegły czwartek po południu świdniccy policjanci otrzymali wiadomość, że w jednym z bloków przy ul. 3 maja na parapecie okna na czwartym piętrze siedzi mężczyzna, który chce popełnić samobójstwo. Już chwilę później na miejscu pojawili się mundurowi, ekipa pogotowia ratunkowego i strażacy, którzy zabrali ze sobą specjalną poduszkę pneumatyczną do amortyzacji skoków z wysokości.

Ratownicy próbowali odwieść desperata od samobójczego kroku, ale bezskutecznie. Mężczyzna skoczył, ale na dole czekał już roztawiony w międzyczasie przez strażaków skokochron. Upadek z wysokości kilkunastu metrów skończył się na ogólnych potłuczeniach. Karetka zabrała desperata do szpitala na obserwację. Przy okazji akcji dał o sobie znać problem parkujących gdzie tylko się da, nie zawsze w dozwolonych miejscach, samochodów. Pod blok ratownicy musieli dojeżdżać pod trawnikach. Tym razem zdążyli na czas i wszystko dobrze się skończyło, ale na przyszłość przydałoby się, by zmotoryzowani mieszkańcy parkowali swoje auta z większą wyobraźnią. **JN**

ŚWIDNIK: Zuch świdniczanin

Obywatelskie zatrzymanie pijanego kierowcy

Brawo – mieszkaniec Świdnika zatrzymał nietrzeźwego kierowcę i przekazał go w ręce stróżów prawa.

Zdarzenie miało miejsce w ubiegłą środę w centrum Świdnika. Uwagę 29-letniego jadącego autem świdniczanina zwróciła Alfa Romeo, wykonująca dziwne manewry próbująca wyjechać z parkingu i włączyć się do ruchu. Mężczyzna ruszył za podejrzanie poruszającym się samochodem. Trąbiąc, próbował skłonić jego kierowcę do zatrzymania się, ale ten nie reagował. Po przejechaniu kilku ulic w końcu Alfa Romeo zatrzymała się. Wtedy dzielny świdniczanin podbiegł do auta. Po krótkiej szarpaninie z jego kierowcą udało mu się

wyjąć kluczyki ze stacyjki i przytrzymać delikwenta, od którego wyraźnie czuć było woń alkoholu, do przyjazdu przybyłych po chwili na miejsce policjantów. Okazało się, że 60-letni kierujący Alfą lublinianin nie tylko jest pijany – wskazanie alkomatem wykazało 1,7 promila alkoholu – ale od 2006 roku ma nieważne prawo jazdy.

– Mężczyzna odpowie przed sądem za kierowanie w stanie nietrzeźwości, stanowiące przestępstwo zagrożone karą do 2 lat pozbawienia wolności oraz poniesie dodatkową odpowiedzialność za wykroczenie z uwagi na kierowanie autem bez uprawnień – informuje **Paweł Leśny** z Komendy Powiatowej Policji w Świdniku. **JN**

ŚWIDNIK: Policjant na schwał

Skuteczna interwencja po służbie

Skradzione kosmetyki wróciły na półkę, a 43-letni złodziejasek została zatrzymana, dzięki czujności sklepowej ochrony, a przede wszystkim policjantowi, który będąc po służbie, akurat robił w sklepie zakupy.

W minioną środę po południu świdniccy policjanci dostali wezwanie do jednego z supermarketów, gdzie na próbie kradzieży kosmetyków zatrzymano 43-letnią świdniczaniną. Rabusią na gorącym uczynku przyłapała pracownica ochrony, ale kiedy próbowała zagrozić mu drogę, ten najpierw zaczął szarpać się z kobietą, a później odepchnął ją na sklepowe pół-

ki i rzucił się do ucieczki. Wtedy do akcji wkroczył 41-letni funkcjonariusz wydziału Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie, który tego dnia miał wolne i właśnie był za zakupach. Mundurowy, choć był po służbie, bez wahania podjął interwencję i w mgnieniu oka obezwładnił agresywnego rabusia.

– Sprawca został zatrzymany, a o jego dalszym losie zadecyduje prokurator. Za użycie przemocy w celu utrzymania się w posiadaniu skradzionych rzeczy może grozić do 10 lat pozbawienia wolności – informuje **Paweł Leśny** z Komendy Powiatowej Policji w Świdniku. **JN**

POWIAT ŚWIDNICKI: Burmistrz Jakson stanął w obronie bezdomnych czworonogów

Psiaki czekają na zlitowanie

Schronisko dla psów w Krzesimowie miało zakończyć działalność w czerwcu, ale pojawiła się szansa na przedłużeniu tego terminu przynajmniej do czasu aż wszystkie psy znajdą nowy dom. Na adopcję lub miejsce w innym przytulisku czeka jeszcze ponad 30 czworonogów.

Prowadzone przez Świdnickie Stowarzyszenie Ochrony Zwierząt schronisko w Krzesimowie działa na terenie dzierżawionym od Nadleśnictwa Świdnik. Przed trzema laty leśnicy wypowiedzieli jednak umowę, bo okolicznym mieszkańcom zaczęły przeszkadzać szczerkanie psów i nieprzyjemne zapachy, a nadzór budowlany stwierdził, że część budowli na terenie schroniska powstała bez pozwolenia i nakazał ich rozbiorę. Do tego sami leśnicy uznali, że to miejsce powinno zostać zalesione. Pierwszy termin rozwiązania umowy wyznaczony został na marzec 2018 roku, ale na prośbę burmistrza Świdnika i wójtów okolicznych gmin Lasy Państwowe zgodziły się go przesunąć i dać czas na likwidację schroniska do końca czerwca tego roku. Animalsom mimo wysiłków nie udało się ani znaleźć nowego domu dla wszystkich psów ani rozebrać podstawionych budowli, w tym tych wzniesionych bez pozwolenia.

– Nie mamy na takie prace pieniędzy i wykonujemy je sami albo dzięki pomocy wolontariuszy. Jeden z nich przyniósł włas-

ny młot pneumatyczny i ściągnął jeszcze kolegę dysponującego ciężkim sprzętem. Dzięki temu w ubiegłym tygodniu cały dzień pracowała koparka i rozbijała betonowe płyty – mówi **Majka Gulanowska** ze Świdnickiego Stowarzyszenia Ochrony Zwierząt. – Czekamy na wizytę inspektorów nadzoru budowlanego, która była zapowiadana na czerwiec, ale jeszcze nie doszła do skutku. Mamy nadzieję, że skoro wykonaliśmy już część nakazanych prac, to nadleśnictwo jeszcze przedłuży nam dzierżawę o jakiś czas.

Za animalsami ujął się burmistrza Świdnika, **Waldemar Jakson**. Przed dwoma tygodniami skierował on pismo do Nadleśnictwa Świdnik z prośbą o przedłużenie dzierżawy do czasu, aż wszystkie psy nadal przebywające w Krzesimowie znajdą nowy dom czy schronienie.

– W schronisku wciąż jest ponad 30 psaków, w tym większość z gmin, z którymi Stowarzyszeniu skończyły się umowy, a nowych nie można podpisać, dopóki nie mamy przedłużonej dzierżawy terenu – mówi M. Gulanowska. – Ich utrzymanie spadło na nasze barki, a pieniędzy brakuje na wszystko i ratujemy się tylko dzięki wolontariuszom i ludziom dobrej woli. Mamy nadzieję, że decyzje w sprawie ewentualnego przedłużenia dzierżawy zapadną jak najszybciej, bo nie jesteśmy w stanie trwać dłużej w takim zawieszaniu. **JN**

ŚWIDNIK: Więcej miejsca dla biznesu

SAG się rozrośnie

Strefa Aktywności Gospodarczej, obejmująca blisko 120 hektarów ziemi na zachodnich peryferiach Świdnika, prawdopodobnie zostanie powiększona. Wnoszą o to sami właściciele sąsiadujących z SAG gruntów.

Strefa Aktywności Gospodarczej powstała w 2015 roku z myślą o ściągnięciu do Świdnika inwestorów z branż: logistycznej, motoryzacyjnej, lotniczej, farmaceutycznej, czy usług dla biznesu. SAG obejmuje ponad 100 ha gruntów należących obecnie do prywatnych właścicieli, gotowych sprzedać je pod inwestycje. Ich największą zaletą jest atrakcyjna lokalizacja – działki znajdują się w pobliżu lotniska, torów kolejowych i obwodnicy Lublina, która stanowi granicę między SAG a specjalną strefą ekonomiczną na lubelskim Felinie. Świdnicki ratusz ze swej strony zajmuje się promocją Strefy, rozmowami z potencjalnymi inwestorami i poprawą znajdującej się na tym terenie infrastruktury drogowej. Pierwsze inwestycje w SAG mają ruszyć w tym roku. MLP Group, jeden z europejskich liderów budowy hal magazynowych pod wynajem, który jest już obecny w strefie na Felinie, zapowiedział wybudowanie w SAG do połowy 2020 roku olbrzymiego centrum logistycznego – pod dachem ma się znaleźć ponad 50 tys. metrów powierzchni magazynowej. Są również inni chętni do robienia tu biznesu.

– Strefa w obecnym kształcie jest już zarezerwowana przez inwestorów niemal w stu procentach – mówi **Marcin Dmowski**, wiceburmistrz Świdnika ds. inwestycji i rozwoju. Prawdopodobnie obszar Strefy zostanie jednak powiększony o ok. 50 hektarów



Z myślą o rozwoju SAG miasto chce wybudować prowadzące do Strefy ulice Nadleśną (na zdjęciu) oraz przedłużenie Żwirki i Wigury.

Z wnioskiem o poszerzenie Strefy zgłosili się sami właściciele działek i domów sąsiadujących ze strefą. Są oni gotowi sprzedać swoje nieruchomości pod inwestycje, bo już dziś daje się im we znaki uruchomiana na Felinie sortownia śmieci, skąd docierają nieprzyjemne zapachy, a do tego jest okazja, by sprzedać działki po dobrej cenie.

Rozszerzeniem Strefy zainteresowane jest również miasto.

– Chcemy zmienić plan zagospodarowania przestrzennego tak, aby te grunty włączyć w strefę. Rozpoczęliśmy już całą procedurę zmiany planu – mówi wiceburmistrz Dmowski. – Z myślą o inwestorach i ich oczekiwaniach chcemy również poprawić infrastrukturę drogową na tym terenie.

Trwa właśnie aktualizacja dokumentacji budowy ulicy Nadleśnej i przedłużenia ul. Żwirki i Wigury. Powinna być ona gotowa w ciągu dwóch, trzech miesięcy i wtedy będziemy mogli szukać sposobu na sfinansowanie tej inwestycji, której koszt wstępnie szacujemy na ok. 9 mln zł.

Ratusz, chce starać się o pieniądze z rządowego Funduszu Dróg Samorządowych, który może pokryć nawet do 80 proc. wszystkich kosztów. – Wniosek o dofinansowanie złożymy prawdopodobnie jesienią – wyjaśnia Dmowski. – Jeśli nie uda się go uzyskać albo będziemy realizować inwestycję etapami, albo w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego z inwestorami chcącymi prowadzić biznes w Strefie. **JN**

ŚWIDNIK: – To fatalnie

– uważa radny Maciej Kantor

Progów nie będzie

– Na ulicy Akacyjowej kierowcy ignorują znaki ograniczenia prędkości – twierdzi radny Maciej Kantor, który wystąpił do świdnickiego ratusza o zamontowane na ulicy progów zwalniających. Według urzędu jest to jednak niemożliwe.

Chodzi o odcinek ulicy prowadzącym w kierunku ulicy Kusocińskiego i marketu Kaufland. Radny uważa, że progi zwalniające należy ustawić na wysokości między blokami numer 10 i 14, bo nie dość, że kierowcy, jadąc tędy, przekraczają dopuszczalną prędkość, to w tym miejscu stoją utrudniające widoczność kontenery na śmieci i kończy się ścieżka rowerowa, z której cykliści bezpośrednio wjeżdżają na ulicę.

– Chwila nieuwagi pieszego, rowerzysty lub kierowcy może się skończyć tragicznie – przestrzega radny **Maciej Kantor** (ŚWS). – Progi zwalniające bardzo poprawiłyby bezpieczeństwo w tym miejscu.

Ale ratusz informuje radnego, że nie ma szans na ustawienie w tym miejscu progów ze względu na zbyt małą odległość na tym odcinku ulicy między skrzyżowaniami i byłoby to niezgodne z przepisami Rozporządzenia Ministra Infrastruktury w sprawie „szczegółowych warunków technicznych dla znaków i sygnałów drogowych oraz urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego i warunków ich umieszczenia na drogach”.

– Poszanado dla poprawy bezpieczeństwa w tym miejscu wprowadzono strefę zamieszkania, która ogranicza prędkość pojazdów do 20 km/h, daje pierwszeństwo pieszym i pozwala na parkowanie tylko w wyznaczonych miejscach, czyli w zatokach i na parkingach – dodaje burmistrz **Waldemar Jakson**. – Jeśli zdarzają się przypadki łamania przez kierowców ograniczenia prędkości i przepisów ruchu drogowego, należy zgłaszać je do Policji albo Straży Miejskiej – radzi burmistrz.

– To fatalnie, że nie ma szans na montaż progów w tym miejscu. Zamierzam jednak napisać kolejną interpelację w tej sprawie, aby pojawiło się dodatkowe oznakowanie pionowe lub poziome przypominające kierowcom o ograniczeniu prędkości i strefie zamieszkania – zapowiada Maciej Kantor. **JN**

XII Festiwal Flaków ściągnął do Piask tłumy

Wielkie święto smakoszy piaseckich rarytasów



Podczas Festiwalu można było posmakować pysznych flaków i dań kuchni regionalnej

W niedzielę, 30 czerwca, na boisku Szkoły Podstawowej w Piaskach po raz dwunasty odbył się Festiwal Flaków. Oprócz najlepszych flaków w Polsce, były też m.in. koncerty i zabawa taneczna.

Nie od dziś wiadomo, że Piaski są stolicą flaków. W PRL-u obowiązkowym przystankiem dla wszystkich smakoszy na Lubelszczyźnie, była restauracja Rarytas w Piaskach, która istnieje do dziś i nadal serwuje flaki, przygotowywane według tego samego przepisu co kilkadziesiąt lat temu. Danie to jest tak dobre, że uznano, iż może promować nasz region w całym kraju, stąd narodził się pomysł Festiwalu Flaków. Biorą w nim udział kucharze z całego województwa.

Oprócz degustacji pysznych flaków dla licznych uczestników przygotowano wiele atrakcji. Jedną z nich był pokaz kulinarny w wykonaniu półfinalisty 2. edycji telewizyjnego show MasterChef. Podsumowano też konkurs kulinarny Kół Gospodyń Wiejskich Najlepsze Flaki Lubelszczyzny 2019 i VII Konkurs Zapomniane Smaki Dawnej Kuchni o Puchar burmistrza Piask.

– Konkurs „Zapomniane Smaki Dawnej Kuchni” jest już realizowany już od kilku lat. Dzięki temu są przypomniane wspaniałe potrawy, które przygotowywały jeszcze nasze prababie – wyjaśniał **Michał Cholewa**, burmistrz Piask.

O wynikach obu konkursów zdecydowało jury złożone z kucharzy z lubelskich restauracji, a także **Marcina Najdy** – sekretarza Gminy Piaski i bryg. mgr inż. **Sławomira Kowalczyka** – komendanta Powiatowej Straży Pożarnej w Świdniku. W konkursie Najlepsze Flaki Lubelszczyzny 2019 pierwsze miejsce zajęła potrawa przygotowana przez Koło Gospodyń Wiejskich Piaski Wielkie, drugie – przez KGW Kępów, a trzecie KGW Sobieska Wola. Z kolei Puchar Burmistrza w Konkursie Zapomniane Smaki Dawnej Kuchni zdobyło Koło Gospodyń Wiejskich Piaski Wielkie, a trzecie KGW Siedliszczki.

Festiwal Flaków obfitował również w atrakcje muzyczne. Wystąpiły: Orkiestra Dęta z Piask, Julia Sienko, eMce Dance Studio z Miejskiego Ośrodka Kultury w Piaskach, Sentymentalna Kapela z Piask Lubelskich, kabaret Czwarta Fala, zespół Loverboy, Future Folk, a główną gwiazdą była formacja Tulia, która reprezentowała Polskę w konkursie Eurowizji. Nie zabrakło też zabawy tanecznej pod gołym niebem, którą poprowadził zespół Artist. Uczestnicy mogli też przez cały dzień wziąć udział w warsztatach rękodzieła ludowego oraz zobaczyć pokaz psów rasowych pod patronatem Związku Ky-nologicznego w Polsce. **JN**

CZECHÓW POŁUDNIOWY: Remont ul. Młodej Polski zagrożony?

Brakuje pieniędzy na dywanik

Mieszkańcy Czechowa alarmują, że dotąd nie rozpoczęły się prace przy remoncie ul. Młodej Polski, który jest ujęty w tegorocznym budżecie miasta. Okazuje się, że prace przy tej ulicy niekoniecznie zostaną zrealizowane w tym roku.



Mimo zapowiedzi urzędników nie wiadomo, czy remont ulicy Młodej Polski zostanie zrealizowany w tym roku

– Jazda tą ulicą to dramat. Łata na łacie, dziura na dziurze. Miejskami nie widać już pierwotnej nawierzchni. Remont tej drogi to pilna konieczność, tym bardziej że stanowi ona dojazd m. in. do miejskiego przedszkola specjalnego – mówi pan **Marian**, mieszkaniec ul. Młodej Polski.

Remont głównej drogi na os. im. Karło-

wicza został zaplanowany do realizacji w tym roku, ale plany te mogą nie doczekać się realizacji z powodu ograniczonych środków finansowych. – Już w tym momencie okazuje się, że pula środków przeznaczona na zadania w zakresie remontów dróg publicznych jest niewspółmierna do puli zadań umieszczonych w uchwale budżetowej. – informuje **Karol Kieliszek** z Biura Prasowego Urzędu Miasta Lublin. Czy więc radni świadomie przyjęli budżet z określonymi pozycjami bez pokrycia finansowego dla ich realizacji? Przedstawiciel miasta zapewnia, że nie. – Środki, zgodnie z przepisami prawa, zostały zapewnione, ale okazują się być niewystarczające i musiałyby zostać zwiększone. Zdarza się, że na zadania inwestycyjne, które zgłaszane są do budżetu na podstawie posiadanych dokumentacji i kosztorysów, po otwarciu ofert kwoty trzeba zwiększać, a co dopiero na zadania remontowe, które w zdecydowanej większości zadań realizowane są w oparciu o procedurę „projektuj i buduj”, a więc zgłaszane są na podstawie obliczeń szacunkowych, a nie kosztorysu ofertowego – wyjaśnia Karol Kieliszek.

Kiedy w związku z tym uda się Zarządowi Dróg i Mostów ogłosić przetarg na zadanie obejmujące remont ul. Młodej Polskiej? – Aktualnie nie jestem w stanie udzielić precyzyjnej informacji na tak zadane pytanie. – dodaje Kieliszek. Mieszkańcom pozostaje uzbroić się w cierpliwość, tym bardziej, że podobny los dotyczy również kilkunastu innych ulic – w tym m. in. ul. Lipińskiego czy ul. Herberta (dawna ul. Kruczkowskiego – przyp. red.).

MARK KOSCIUK

Naprawili studzienki na ul. Bursaki

Po zgłoszeniach mieszkańców ekipy remontowe Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Lublinie wykonały naprawę pięciu najmocniej zapadniętych studzienek kanalizacyjnych na ul. Bursaki. Na naprawę oczekują jeszcze dwie.

Jest to kolejna w tym roku ulica, na któ-

rej lubelski MPWiK wykonuje kompleksowe prace związane z wyrównaniem włazów do studni z poziomem nawierzchni drogi. Poprzednio w taki sposób zrealizowano naprawę na ul. Świętoduskiej, gdzie po interwencji radnego **Tomasza Pituchy** poprawiono kilkanaście studzienek. **MK**

TATARY: Urzędnicy pozostają nieprzejednani

Niebezpieczne przejście zostanie



Mieszkańcy i rada dzielnicy domagają się zmiany lokalizacji ich zdaniem niebezpiecznego przejścia. Urzędnicy nie widzą takiej potrzeby

Nie będzie zmiany lokalizacji przejścia dla pieszych na ulicy Hutniczej. Okoliczni mieszkańcy uważają, że zostało ono usytuowane w niewłaściwym miejscu i pomimo znajdującej się tam wysepki z duszą na ramieniu przechodzą na drugą stronę ulicy. Urzędnicy nie zgadzają jednak się z ich argumentami.

Chodzi o przejście usytuowane mniej więcej na wysokości marketu Biedronka. – Boimy się tego przejścia. Naszym zdaniem jest ono ulokowane w złym miejscu – tłumaczy **Mieczysław Stasiak**, przewodniczący zarządu dzielnicy Tatar. Mieszkańcom chodzi głównie o to, że samochody jadące od strony Gospodarczej z dużą prędkością wylaniają się z usytuowanego tam zakrętu i niemal od razu wjeżdżają na przejście. Mieszkańcy boją się, że część kierowców nie zdąży zareagować, gdy na przejściu pojawi się pieszy i może dojść do wypadku. Na ich prośbę rada dzielnicy skierowała pismo do prezydenta, w którym domagała się zmiany lokalizacji przejścia.

GRZEGORZ REKIEL

Obywatelski projekt mieszkańców Bronowic znalazł przychylność miejskich radnych

Zielone światło dla Centrum Kultury przy Łabędziej

Jak wszystko pójdzie zgodnie z planem, za dwa lata Bronowice doczekają się Centrum Kultury z prawdziwego zdarzenia. W obiekcie, przy ulicy Łabędziej 15 znajdują się: profesjonalna scena z zapleczem technicznym i widownią na ponad 200 osób, a także sale do zajęć dla dzieci, młodzieży i seniorów.

O budowę nowego ośrodka kultury od dłuższego czasu zabiegały Społeczny Komitet Mieszkańców Bronowic oraz rada dzielnicy.

– Dzielnicowy Dom Kultury Bronowice, który ma siedzibę w budynku Wspólnoty Mieszkaniowej przy ul. Krańcowej 106, zupełnie nie przystaje do dzisiejszych czasów. To dwie niewielkie sale i kilka pokoi biurowych. Powstał przed 60 laty w czasie „odwilży gomulkowskiej” i był prezentem Fabryki Samochodów Ciężarowych dla mieszkańców Bronowic i nie tylko – mówi **Andrzej Szyszko**, przewodniczący rady dzielnicy i prezes SKM Bronowice.

Mieszkańcy postanowili zawalczyć o budowę nowego Domu Kultury, tak jak wcześniej z powodzeniem o powstanie przy ul. Łabędziej centrum sportowego-rekreacyjnego z basenem i halą sportową czy też VI Komisariatu Policji, który zostanie oddany do użytku już za trzy miesiące. Rada dzielnicy i SKM Bronowice przygotowały obywatelski projekt uchwały wprowadzającej budowę centrum do planu inwestycji miejskich. Dokument miał być już procedowany podczas poprzedniej sesji, ale ze względu na niewłaściwe sformułowania oraz omyłkowe określenie numeru działki, co zauważono w czasie posiedzenia komisji, rozpatrującej zgłoszony projekt, „wypadł” z programu majowego posiedzenia rady.



Dzisiaj przy ul. Łabędziej 15, w dawnym pawilonie handlowym, mieszczą się: Centrum Młodzieży „Nie lękajcie się” oraz Środowiskowy Hufiec Pracy. Za dwa lata, w tym miejscu oraz na pobliskim parkingu, wyrosnie nowe Centrum Kultury Bronowice

Teraz, po naniesieniu poprawek, nic już nie stało na przeszkodzie, by radni mogli wprowadzić do planu inwestycji miejskich w Lublinie w latach 2019-2021 budowę Centrum Kultury przy ul. Łabędziej 15. Podczas ostatniej, nadzwyczajnej sesji rada miasta niemal jednogłośnie poparła projekt. Za głosowało 28 radnych, przeciw był tylko jeden (**Bartosz Margul**). Pieniądze na budowę mają pochodzić z rezerwy budżetu miasta.

– Szacujemy, że koszt powstania Centrum Kultury to około 8 milionów. Wiemy, jaka jest sytuacja finansowa miasta, dlatego na obiekt przy Łabędziej 15 chcemy pozyskać jak najwięcej środków zewnętrznych – mówi **Andrzej Szyszko**, przewodniczący Rady Dzielnicy i prezes SKM Bronowice.

O tym, że inicjatorzy budowy ośrodka potrafią znaleźć pieniądze na inwestycję, pokazali już przy budowie centrum sportowo-rekreacyjnego z basenem. Dzięki wsparciu Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego powstał przepiękny obiekt za 27 milionów złotych.

Poniedziałkowa decyzja radnych oznacza, że prace nad Centrum Kultury formalnie mogą się rozpocząć.

– Liczę, że jak najszybciej, w ciągu dwóch, trzech miesięcy, zostanie opracowana koncepcja. Jak wszystko pójdzie zgodnie z planem, w przyszłym roku mogłaby rozpocząć się budowa Centrum Kultury Bronowice. Obiekt powstałby do końca 2021 roku – kończy Andrzej Szyszko. **BS**

RURY: Ile jeszcze?

Juranda sobie poczeka

Radny Stanisław Kieroński (Klub Radnych Prezydenta Krzysztofa Żuka) wnosi o kompleksowy remont ulicy Juranda na odcinku od ul. Skrzetuskiego do Juranda 9.

Stanisław Kieroński wnioskuję także o rozważenie zmiany organizacji ruchu na ulicy Juranda w taki sposób, by stała się drogą jednokierunkową. Jego zdaniem kompletny remont ulicy, obejmujący naprawę nawierzchni i wymianę kanalizacji deszczowej, sanitarnej, oświetlenia i krawężników jest koniecznością. Na remont kolejnej ulicy na Rurach nie ma już jednak pieniędzy w miejskiej kasie. – W tegorocznym budżecie miasta Lublin zabezpieczenie środków finansowych na realizację postulowanego zadania jest niemożliwe – odpowiedział na interpelację **Artur Szymczyk**, zastępca prezydenta ds. inwestycji i rozwoju. – Nadmieniam jednocześnie, że w roku bieżącym rada dzielnicy Rury przeznaczyła część środków z rezerwy celowej na remont ciągu pieszego przy Grażyny 17, ul. Juranda i ul. Siewnej 20 – dodał.

O przebudowę ulicy Juranda na odcinku 1, 3, 5 wnioskują także radni dzielnicy Rury w dzielnicowych wnioskach do budżetu Lublina na 2020 rok. To jedno z priorytetowych zdań dzielnicy. **(EM.K.)**

– Konsultacje pewnie potrważą do jesieni – martwi się prezes ROD „Kalina”

A dziki ryją

Na razie nie będzie odstrzału dzików, które niszczą uprawy na terenie Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Kalina”.

Władze ROD „Kalina” domagają się ich odstrzału. Urzędnicy nie chcą jednak wydać na to zgody.

– Wniosek o przeprowadzenie odstrzału redukcyjnego dzików wymaga szerszych konsultacji zarówno z Polskim Związkiem Łowieckim, jak i Wydziałem Bezpieczeństwa Mieszkańców i Zarządzania Kryzysowego – w taki sposób **Blanka Rdest-Dudak**, zastępca dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska UM Lublin, odniosła się do prośby prezes ogrodu, **Haliny Gaj-Godyńskiej**. Rdest-Dudak wyjaśnia, że „trwają uzgodnienia warunków odłowu redukcyjnego dzików na terenie Lublina”. – Po zakończeniu prac poddamy konsultacjom możliwość odstrzału redukcyjnego dzików – zapowiada.

Prezes H. Gaj-Godyńska nie kryje rozczarowania. – Sądzę, że rozwiązania problemu nie należy się spodziewać wcześniej niż jesienią, o ile w ogóle. Do tego czasu dziki zjedzą resztę wyhodowanych z pieczołowitością, podlewanych podczas suszy, doglą-



Problem działkowców z Kaliny z dzikami nieprędko zostanie rozwiązany

danych codziennie warzyw i innych plonów – martwi się.

Przypomnijmy, że problem dzików na terenie ROD „Kalina” miało rozwiązać ustawienie na terenie ogrodu specjalnej odłowni. Plany spaliły jednak na panewce. – Klatka o wymiarach 4 x 8 m jest za ciężka i za obszerna, a platforma, na której jest przewożona, jeszcze bardziej. Trawiaste, rozmiękłe i wąskie alejki ogrodu uniemożliwiają wjazd tej platformy i ustawienie odłowni tam, gdzie dziki bytują, czyli w pobliżu zalanymi i porośniętymi trzciną terenów, głównie w sektorze B i C – poinformowała kilka

tygodni temu dni temu pani prezes. Właśnie dlatego w kolejnym piśmie skierowanym do ratusza powołała się na jeden z zapisów ustawy o prawie łowieckim, który stanowi, że „w przypadku szczególnego zagrożenia w prawidłowym funkcjonowaniu obiektów produkcyjnych i użyteczności publicznej przez zwierzyne, starosta (Krzysztof Żuk jako prezydent miasta na prawach powiatu jest de facto starostą – przyp. aut.), w porozumieniu z Polskim Związkiem Łowieckim, może wydać decyzję o odłowieniu, odłowieniu wraz z uśmierceniem lub odstrzale redukcyjnym zwierzyny”. **GR**

Zgłoś swoje uwagi do zmian

Co zbudują w twojej okolicy?

Ratusz przystąpił do sporządzenia zmian w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego dla tzw. obszarów północno-wschodnich. Do 26 lipca mieszkańcy mogą zgłaszać swoje uwagi.

Chodzi o obszary: A (w rejonie ulic Goździkowej i Kosynierów), G (w rejonie ulicy Jagodowej), B (w rejonie Al. Spółdzielczości Pracy), E (w rejonie ulic Dożynkowej i K. Bielskiego), H (w rejonie ulicy Nagietkowej), F (w rejonie ulicy Bluszczowej), J (w rejonie ulicy Ustronie), K (w rejonie ulic Trześniowskiej i Kminkowej), R (w rejonie ulicy Zagrobskiej), L (w rejonie ul. Magnoliowej), S (w rejonie Al. W. Andersa i ul. M. Koryznowej).

Do 26 lipca mieszkańcy mogą zgłaszać swoje uwagi. W jaki sposób? „Na piśmie lub za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej do prezydenta (Pl. Króla Władysława Łokietka 1), e-mail: planowanie@lublin.eu, ePUAP: /UMLublin/SkrytkaESP” – czytamy na stronie internetowej www.lublin.eu. Trzeba podać swoje imię i nazwisko lub nazwę firmy, adres oraz oznaczenie nieruchomości, której uwaga dotyczy.

Projekt zmiany planu jest dostępny w Biuletynie Informacji Publicznej UM Lublin w zakładce „planowanie przestrzenne”. Do środy, 10 lipca będzie też udostępniony w siedzibie Wydziału Planowania (ul. Wieniawska 14, 11. piętro, pokój 1115, w godz. 8-15).

OPRACOWAŁ GR

– Ten parkomat to zdzierstwo – oburzają się lublinianie

Nad zalewem drożej niż w centrum

Oburzony Czytelnik napisał do nas w sprawie parkomatu, który pojawił się na należącym do Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji parkingu nad Zalewem Zemborzyckim. – Dziwnie to szczególnie, ponieważ stan tego parkingu od lat pozostawia wiele do życzenia – komentuje.

Chodzi o nieutwardzony parking przy ulicy Nad Zalewem. Pan Konrad, czytelnik „Nowego Tygodnia”, od lat stawia tam swoje auto i idzie na spacer. Niedawno spotkała go niemiła niespodzianka. – Wjechałem na parking i zobaczyłem, że stoi tam parkomat. Jego widok bardzo mnie zaskoczył – relacjonuje.

Parkomat pojawił się tam przed kilkoma tygodniami. Stawki nie są małe – za godzinę kierowcy płacą 4 złote, a za cały dzień – 10 zł. Obsługą parkomatu zajmuje się prywatna firma, a za parkowanie płacić trzeba w każdy dzień tygodnia i przez całą dobę.

Dla porównania miejska strefa płatnego parkowania działa od poniedziałku do

piątku w godzinach 8-17, a całodobowy bilet w tzw. podstrefie B kosztuje 15 złotych. – Cena za parkowanie przy ul. Nad Zalewem jest wygórowana jak na taką lokalizację. Jest nawet wyższa niż cena za pierwszą godzinę parkowania w ścisłym centrum Lublina (3 zł w podstrefie A, 2 zł w podstrefie B – **przyp. aut.**) – zauważył nasz Czytelnik.

Pan Konrad uważa, że ustawienie parkomatów przy ul. Nad Zalewem to nieporozumienie. – Dziwnie to szczególnie, ponieważ stan tego parkingu od lat pozostawia wiele do życzenia – denerwuje się. Naszemu czytelnikowi chodzi m.in. o to, że parking nie został utwardzony i wyrównany np. poprzez położenie płyt ażurowych. – Jeśli ktoś nie dysponuje terenowym samochodem, to na pewno odczuje te niedogodności. Właściciel powinien zadbać chociażby o wyrównanie głównej drogi dookoła parkingu – uważa.

O odniesienie się do tych uwag poprosiliśmy **Miłosza Bednarczyka**, rzecznika prasowego MOSiR-u. Nie dostaliśmy jednak odpowiedzi.

GRZEGORZ REKIEL

Uwaga na ul. Medalionów

Zamkną chodnik i przejście

Od poniedziałku, 8 lipca, będą utrudnienia dla pieszych na ulicy Diamentowej w rejonie skrzyżowania z ulicą Medalionów. Potrwają do końca sierpnia.

„W rejonie ulicy Medalionów zostanie zamknięty chodnik i przejście dla pieszych przez ul. Diamentową. Piesi zostaną skierowani do przejścia przy ul.

Wrotkowskiej. W rejonie ul. Wrotkowskiej roboty prowadzone będą w zieleńcach” – czytamy na stronie internetowej Zarządu Dróg i Mostów. Utrudnienia są związane z „koniecznością wykonania prac związanych z konserwacją magistrali wodociągowej metodą bez wykopową”. Roboty będą prowadzone do końca sierpnia.

GR

W planach też „przebrukowanie” części chodnika

Przebudują fragment Spadochroniarzy

Zarząd Dróg i Mostów szuka firmy, która przebuduje odcinek ulicy Spadochroniarzy – chodzi o fragment położony w rejonie skrzyżowania z ulicą Weteranów.

ZDiM ogłosił już przetarg. Wykonawca będzie musiał „sporządzić dokumentację projektową w oparciu o program funkcjonalno-użytkowy”, „wykonać roboty budowlane zgodnie z zatwierdzoną dokumentacją projekto-

wą, specyfikacją techniczną wykonania i odbioru robót budowlanych, zasadami wiedzy technicznej i sztuki budowlanej” czy sprawować tzw. nadzór autorski. W planach jest nie tylko przebudowa odcinka ulicy, ale też „przebrukowanie części chodnika”.

Chętne firmy mogą się zgłaszać do środy, 10 lipca. Urzędnicy chcą, aby wszystkie prace na ulicy Spadochroniarzy zakończyły się najpóźniej 31 października tego roku.

GR

ZA CUKROWNIĄ: Na spacer i na przystań dopiero w przyszłym roku

W Ludowym praca wre

Trwają intensywne prace przy rewitalizacji Parku Ludowego. Odpowiedzialna za inwestycję firma Budimex szykuje się do budowy kładki pieszo-rowerowej nad Bystrzycą.

Na powierzchni 22 hektarów zaplanowano nowe alejki i nasadzenia, a także budowę zejść do rzeki i przystani kajakowej. Wykonawca (warszawska firma Budimex) wykonał już pielęgnację połowy parku między al. Piłsudskiego a aleją główną parku, w jego wschodniej części. Wykonano geodezyjne wytyczenie alejek parkowych i przebiegu sieci, a obecnie układany jest wodociąg. Trwają prace związane z wykonaniem korytowania pod alejki. Są już płyty fundamentowe pod budynki szale-tów, (obecnie trwa murowanie ścianek). Przygotowano podłoże i ukształtowano teren pod amfiteatr i fontannę. Kopane są rowy melioracyjne i odwodnienia parku, przepłukiwany jest drenaż.

Przypomnijmy, że inwestycję realizuje warszawska firma. Pierwsze trzy przetargi na rewitalizację parku zostały unieważnione, ponieważ potencjalni wykonawcy życzyli sobie znacznie większych kwot pieniędzy aniżeli planował wydać ratusz. Czwarty przetarg został ogłoszony w styczniu tego roku. Stanęły do niego trzy firmy: spółka APIS z Jarosławia zażyczyła sobie prawie 38 milionów złotych (brutto),



pruszkowski Strabag wycenił inwestycję na ponad 36 milionów złotych, a warszawski Budimex – na ponad 34 miliony. Miasto planowało wydać nieco ponad 27,5 mln złotych. Wydawało się zatem, że czwarty przetarg również zostanie unieważniony. Tak się jednak nie stało, gdyż urzędnicy zdecydowali się dołożyć brakujące środki i zdecydowali, że inwestycję zrealizuje wspomniany Budimex.

Roboty w parku Ludowym polegają m.in. na: „wykonaniu kompleksowej gospodarki zielenią obejmującej niezbędne

wycinki drzew i krzewów”, „wykonaniu zabiegów pielęgnacyjnych istniejącej zieleni i nasadzeniu nowych gatunków roślinności, w tym roślin wodnych”, budowie: alejek, ścieżek dydaktycznych, placów, zejść do rzeki, przystanku kajakowego, kładki pieszo-rowerowej nad Bystrzycą, stref wypoczynku, wybiegów dla psów, oświetlenia, monitoringu oraz systemu bezprzewodowego dostępu do internetu. Prace powinny się zakończyć najpóźniej we wrześniu 2020 roku.

GRZEGORZ REKIEL, EM.K.

ŚRÓDMIEŚCIE: Rodzice proszą prezydenta o utworzenie oddziału przedszkolnego

Zerówka wróci do „dziewiętnastki”?

Rodzice dzieci z osiedla znajdującego się między ul. Lubartowską a ul. Podzamcze chcieliby, aby miasto od kolejnego roku szkolnego uruchomiło oddział przedszkolny, czyli tzw. zerówkę w Szkole Podstawowej nr 19 przy ul. Szkolnej.

Obecnie na tym osiedlu nie ma publicznych miejsc opieki nad dziećmi w wieku przedszkolnym, a dojsie do tych położonych po sąsiedzku wymusza przekraczanie ruchliwych i niebezpiecznych ulic – Lubartowskiej, Podzamcze czy też Ruskiej i al. Tysiąclecia.

Rodzice przypominają, że zerówka działała już w podstawówce przy ul. Szkolnej przed jej przekształceniem w gimnazjum (w 1999 r. – **przyp. red.**). Mieszkańcy chcieliby powrotu do tego rozwiązania. Spełnienie tego postulatu wydaje się ze strony miasta sensowne, gdyż poza wygodą i bezpieczeństwem dzieci z tego rejonu może również okazać się pomocne w poprawie naboru. Taki skutek przyniosło bowiem uruchomienie przed rokiem „zerówek” w SP nr 1 przy ul. Kunickiego oraz SP nr 33 przy ul. Pogodnej.

Jakie jest stanowisko lubelskiego ratusza w tej sprawie? – Sieć przedszkoli i oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych na rok szkolny 2020/2021 będzie uchwalona na sesji rady miasta w 2020 roku. – informuje **Olga Mazurek-Podłęśna** z Biura Prasowego w Kancelarii Prezydenta Miasta Lublin. Daje jednak nadzieję mieszkańcom na spełnienie ich postulatów. Mając na uwadze sygnały od mieszkańców, temat ten będzie analizowany podczas przyszłego roku szkolnego – dodaje Mazurek-Podłęśna.

Podobne oczekiwania mają mieszkańcy dzielnicy domków

na Konstantynowie w przypadku Szkoły Podstawowej nr 57 przy ul. Krasińskiego. Ta sprawa również ma zostać przeanalizowana przez miasto.

MAREK KOŚCIUK



Zerówka działała już w podstawówce przy ul. Szkolnej przed jej przekształceniem w gimnazjum w 1999 roku

CZUBY PÓŁNOCNE: Kaczeńcowa do remontu, Rycerska czeka na przetarg

Skuteczny budżet obywatelski

Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Drogowych z Lublina wykona remont ulicy Kaczeńcowej. Firma ma na to cztery miesiące. Do przebudowy jest cała osiedlowa ulica.

Przetarg na remont ulicy Kaczeńcowej ogłoszł w połowie czerwca Zarząd Dróg i Mostów. Szczęśliwie, tym razem, udało się wybrać wykonawcę, który zmieścił się w proponowanej przez ZDiM kwocie 800 000 zł brutto. Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Drogowych z ul. Grygowej w Lublinie podjęło się wykonać to zadanie za sumę 788 923,62 zł. Firma ma zająć się zaprojektowaniem i wykonaniem przebudowy ul. Kaczeńcowej oraz pełnić nad nią nadzór autorski.

Nie tylko sama ulica Kaczeńcowa będzie przebudowana, w planach jest również remont placu manewrowego przylega-

jącego do katolickiej parafii pw. Wojciecha Biskupa i Męczennika (powierzchnia około 454 mkw.). Do wymiany jest także nawierzchnia znajdującej się przed budynkiem jezdni i placu manewrowego (ok. 294 mkw.), remont chodnika (40 metrów długości) i schodów przylegających do terenu Przedszkola nr 45. Planowana jest również przebudowa zatok postojowych wzdłuż ul. Kaczeńcowej (i położenie na nich nawierzchni z betonowej kostki brukowej). Wymienione zostaną też zniszczone krawężniki. Wykonawca został zobowiązany, by w czasie remontu ulicy zapewnić jej przejezdnosc i sprawić, by prace były jak najmniej uciążliwe dla mieszkańców.

Cały remont, zgodnie z umową, powinien zakończyć się 30 października br.

Wykonanie remontu nawierzchni asfaltowej ul. Kaczeńcowej oraz chodnika to zwycięski projekt w V edycji Budżetu

Obywatelskiego. Razem z nim do realizacji miał wejść remont ul. Rycerskiej (o łącznej powierzchni ok. 1.753,00 m2 asfaltu) oraz przylegającego do niej parkingu (nawierzchnia asfaltowa 230 m2). Remont obejmie powierzchnię asfaltową ulicy i parkingów oraz częściową wymianę krawężników. W projekcie zaplanowano także wykonanie oświetlenia ciągu pieszego prostopadłego do ul. Rycerskiej, którym chodzą dzieci do pobliskiej SP nr 42 im. K. I. Gałczyńskiego. W tym momencie nie ma tam żadnej latarni, a mieszkańcy muszą po ciemku pokonywać drogę m.in. do multimedialnej biblioteki Biblio. Oświetlenie zaplanowano od ulicy Hetmańskiej do ulicy Kawalerskiej. – Trwają przygotowania do przetargu wykonania remontu ul. Rycerskiej. Gromadzona jest dokumentacja – potwierdza **Mieczysław Biszkont**, przewodniczący zarządu dzielnicy Czuby Północne.

(EM.K.)

Wystawa w zaułku Hartwigów

I my byliśmy uchodźcami

Do 31 lipca w miejscu, które gości czasowe wystawy fotografii, można oglądać ekspozycję „Z niepewności w niepewność: uchodźcy wojenni na Litwie podczas II wojny światowej”.

To 31 zdjęć z liczącej 76 sztuk kolekcji przechowywanej w Narodowym Muzeum Sztuki im. M.K. Ciurlonisa w Kownie. Wykonało je na zamówienie litewskich organizacji charytatywnych, m.in. Litewskiego Czerwonego Krzyża, małżeństwo fotografów: Bolesława i Edmund Zdąnowscy. Dokumentują one życie uchodźców i zostały wybrane nieprzypadkowo – widzimy na nich podopiecznych burs i schronisk dla uciekinierów oraz sprawujących nad nimi pieczę przedstawicieli litewskich organizacji pomocowych, pod kierownictwem których ich podopieczni przygotowują posiłki czy robią pranie, segregację ubrań dla uciekinierów czy kolejkę kobiet przybyłych po żywność. Uchodźcami byli nie tylko Polacy, także Litwini, Białorusini czy Żydzi – tych ostatnich widzimy podczas pracy, modlitwy w synagodze, nauki zawodu przez chcących wyemigrować do Palestyny czy w miejscu zakwaterowania. Wśród zdjęć przedstawiających Polaków na wystawie najwięcej ukazuje dzieci, w tym także sieroty, które straciły rodziców, ale także chłopców i dziewczęta podczas nauki.

Według danych z grudnia 1939 r. na Litwę przybyło 18 311 uchodźców, w tym 7728 Polaków. W połowie stycznia było ich już 43 939, w tym 17 297 Polaków. JD



Wystawę będzie można oglądać do końca lipca

W wrześniu 1939 r. Litwa zachowała życzliwą neutralność, wpuszczając na swoje terytorium po sowieckiej agresji ewakuujące się oddziały Wojska Polskiego. Ich żołnierze zostali internowani, ale nie przeszkadzano im w przedostawianiu się przez Szwecję do Wielkiej Brytanii, podobnie jak internowanym cywilom. Uchodźcy napłynęli także do Wilna, leżącego wówczas w granicach II RP. Miasto, praktycznie pozbawione obrony (zgodnie z planami większe oddziały skierowano do centralnej i zachodniej Polski), już 19 września, w drugim dniu walk, zostało zdobyte przez Armię Czerwoną. W tzw. II pakcie Ribbentrop-Mołotow Wileńszczyznę przyznano Litwie za cenę znalezienia się w sowieckiej strefie wpływów. Już w listopadzie 1939 r. dzięki zmianie prawa o obywatelstwie 150 tysięcy wilnian, którzy nie mogli wykazać się przynależnością do narodu litewskiego, pozbawiono obywatelstwa i przyznano im status cudzoziemców, w efekcie czego tracili pracę w instytucjach państwowych (pocшта, kolej, szkoły, banki), nie mogli wykonywać praktyki lekarskiej czy prawniczej itd. W efekcie wzrosło bezrobocie i ubóstwo, a Polacy zostali zdani na opiekę społeczną.

Echa festiwalu Wschód Kultury – Inne Brzmienia 2019

Kąpiel w dźwiękach wyszukanych



Inne Brzmienia to prawdziwa muzyczna uczta dla miłośników muzyki alternatywnej

W dniach 27-30 czerwca Lublin był w kraju prawdziwą oazą muzyki alternatywnej. Program festiwalu Wschód Kultury-Inne Brzmienia obfitował w popisy światowych gwiazd oraz prezentacje nowych zjawisk muzycznych. W repertuarze przeważały blaski, mimo kilku cieni, i była to prawdziwa uczta muzyczna dla koneserów

12. edycja festiwalu przyniosła sumę doświadczeń na temat zjawisk muzycznych z pogranicza różnych gatunków, tradycji i wpływów kulturowych. Po raz 6. festiwal odbył się pod marką Wschodu Kultury – projektu (obejmującego podobne festiwale w Rzeszowie i Białymstoku), którego celem jest wymiana doświadczeń, dialog artystyczny i integracja środowisk twórczych z Polski i krajów Partnerstwa Wschodniego.

– Kiedy robimy dla was Inne Brzmienia, przez ponad 4 dni praktycznie mieszkamy na zamkowych Błoniach. To czas pod namiotem, lecz w wersji hardcore, zwłaszcza gdy temperatura przekracza 30 st. C – mówią zmęczeni organizatorzy z Warsztatów Kultury.

Pierwszych artystów Innych Brzmień gościł właśnie ów namiot. Jego wnętrze pomieściło scenę i widownię na kilkaset miejsc. Tradycyjnie była tu księgarnia wydawnictw muzycznych, a w tym roku wystawa kilkuset kaset magnetofonowych – kącik „archeologiczny” dla współczesnego odbiorcy muzyki. Jak co roku mieściła się tu także strefa piwno-konsumpcyjna, co raczej należałoby zmienić – choć od niej zwykle zaczynał się każdy kolejny wieczór imprezy.

Co przeżyli uczestnicy IB?

W czwartek (27 czerwca) mieliśmy tu „przystawki” przed daniami głównymi festiwalu – te były serwowane w następne dni już na estradzie głównej. Na małej scenie wystąpili m.in. **Alexander Hacke** & **Danielle de Picciotto** (Niemcy) – ich muzyka jest ciężka i subtelna zarazem, pierwotna w akordach i wyrafinowana poprzez liczne ozdobniki dźwiękowe, w dodatku grana na naturalnych instrumentach (gitara, skrzypce, bębny), które nieznacznie przetwarza elektronika. Duet, poprzez swoje misterium brzmień nieprawdopodobnych, idealnie wpisał się w formułę festiwalu.

Po nich wystąpił **Brain Damage** – francuski gwiazdor nurtu dub w wydaniu laboratoryjnym. Klikając na komputerach, generował rytmy, które słabszych mogą przyprawić o... uszkodzenie mózgu (the brain damage) – zgodnie z nazwą tego muzycznego one-man-show.

I mogło się здаwać, że pierwszy dzień

IB minie średnio atrakcyjnie. Jednak przed północą wystąpiło tu **Solo Ansamblis** – trio z Litwy. Ponure, post-rockowe brzmienie zespołu rozświetlił pewien happening... Koncertowi towarzyszyła na widowni para tancerzy. Poruszali się spontanicznie, wręcz dziko – bynajmniej nie po parkiecie, a jednak w dużej części w parterze, na leżąco. Harmonia i zwiewność, z jaką pokonywali trawiastą przestrzeń między rozstawionymi tu leżakami wprawiała obserwujących w zdumienie. Estetyka ich ruchów dawała wrażenie, że mogą stanowić wizualną część tego koncertu, że jest to zamówiony przez organizatorów happening taneczny. Mieli stosowne do swych płaśów luźne stroje, byli piękni w tym, co tworzyli do mrocznej muzyki... Taniec zakochanych? – w tańcu na pewno.

Zagadnąłem ich później. To **Julia Kral** – studentka behaviorystyki zwierząt, jak twierdzi: tańcząca gdzie tylko może, całkowicie improwizując. Jej partnerem był **Michał „Smok” Kozak** – lubelski żongler i artystyczny poszukiwacz, jak twierdzi: tancerz okazjonalny. Zwyczajnie, para dobrych przyjaciół – twierdzą oboje.

Przy tej okazji postulat pod adresem organizatorów: warto nagradzać taneczne zapędy odbiorców Innych Brzmień. Warto rzucić jupiter uwagi oraz światła na tak zdolnych tancerzy – zwłaszcza gdy tak potrafią ubarwić koncert. Obserwatorzy zjawiska byli urzeczeni.

Piątek, już na wielkiej scenie

...rozpoczął **Lee „Scratch” Perry** (Jamajka), idol nurtu reggae, któremu towarzyszył skład właściwy raczej dla muzyki rockowej (gitara, gitara basowa, perkusja). Trzech muzyków potrafiło stworzyć klimat, który uwodził publiczność prostym, dubowym brzmieniem, asymetrycznym rytmem. Istna dźwiękowa kąpiel. Hipereksponowany bas sprawiał, że ludziom podskakiwały na głowach czapki...

83-letni lider zespołu, mimo dobrej jak na swoje lata kondycji, bardziej jednak wyglądał niż brzmiał. Obwieczny świecidełkami uniform, i także czapka, przyciągały uwagę mocniej niż melo-recytacje w niezrozumiałej, tubylczej angielszczyźnie. Lecz śpiewający dyszkantem Perry i tak zbierał zaśluzone owacje widowni. Mimo, że każdy z jego utworów miał podobną aurę, wszyscy obecni tam bawili się znakomicie, bo reggae to muzyka w rytmie serca...

Wokół sceny trwały wyzwolone, chwilami swawolne tańce – cóż, ta tonacja działa jak narkotyki. W rytmie reggae ludzie potrafią zapomnieć się w etno-karaibskich podrygach.

Na koniec Perry – ciągle postrzegany jako ikona – podpisywał swe płyty i chętnie pozował do licznych zdjęć. Tutaj drobnej budowy Jamajczyk wyglądał jak

miniaturka szamana w porównaniu z tym, jakiego widzieliśmy w świetle estrady.

O zmroku zupełnie inne fascynacje dźwiękiem wnosi tu **The Herbaliser**. 9 Brytyjczyków funduje kompletnie zapełnionej widowni omal big-bandowe szaleństwo: jazz, funk, rock, dance. Sekcja „blachy” (dwa saksofony, trąbka i flet) oraz dwa keyboardy i tzw. synth dają takie właśnie wrażenie. Widać w nich radość wyśmienitej zabawy, jaką fundują publiczności oraz sobie. Porywają jazzowo-clubowe kompozycje, w których słychać nieoczywiste dotąd dźwięki. Czasem muzyka przechodzi w łagodność, gdy do akcji wkracza poprzeczny flet – czyżby wzorem im był Ian Anderson z Jethro Tull?

Podobnie ja przy wcześniej pulsującym reggae tak i teraz przed sceną trwa spontaniczna balanga. The Herbaliser rozognił festiwalową publiczność. To prawdziwi mistrzowie gatunku, również mistrzowie „dyrygowania” widownią, która prosiąc o bisy, nie chciała ich wypuścić ze sceny.

Bardziej inne brzmienia

...zagościły na festiwalu już w piątek, od północy, kiedy to na małej scenie wystąpiła dama polskiej „elektroniki”, **Aleksandra Grünholz**. We Will Fail – tak zwie się jej eksperyment muzyczny, który nie zgromadził wielu słuchaczy. Nie porywał też do „pantomimiki” w takt muzyki – dobrze znanej w tym wielkim namiocie. Elektroniczne ze wszech miar brzmienia pani Oli kłuły jak igły. Jej synthoakordy, polegające głównie na tzw. sprzężeniach akustycznych, to jednak „nazbyt inne brzmienia” – raczej płatanina dźwięków wydobywanych z komputera niż choćby elementarna harmonia – istota muzyki.

Sobota była kulminacją 4-dniowej imprezy. Najpierw pod owym namiotem zagrali: **Eryk i Ja** – białoruskie duo tworzące na styku gitarowej i elektronicznej oraz **Sheep Got Waxed** – litewskie trio grające post jazz, a może nową perspektywę jazzu.

Przed estradą miała miejsce główna liczna mobilizacja „wojowników” punk-rocka, bo na scenę wychodzi **Dezserter**. Zespół działa blisko 40 lat, to emanacja buntu młodzieży stanu wojennego – wówczas pierwotną nazwę, SS-20 zastąpiła obecna. Z dawnego składu grają tu dwaj muzycy i obecnie, moim zdaniem, nie brzmi to już tak wymownie jak niegdyś. Stare, zadziorne hity zespołu tworzą teraz lawinę dźwięku z dominantą basu, która męczy. Na koncertowej łączce Dezserter był nie do zniesienia. To jedynie 2 gitary i perkusja, lecz ciężar gatunkowy taki, że niektórzy po kwadransie opuszczali tę „strefę zgniotu”. Dezserter i tak szedł za nimi po uliczkach Starówki. Sprawił, że nawet tam, w piwnych ogródkach drżały szklanki... Ktoś spytał przytomnie: – To „inne brzmienia” czy jakieś tsunami? – bo

wtedy dewiza czerwcowego festiwalu pod nim się zachwiała. Lecz przejściowo...

Decybeli moc dłuگو w noc

Po tej dźwiękowej demolce na estradę wychodzą **Ministry** – legenda amerykańskiej alternatywy muzycznej od 40 lat. „Ministrowie” są chyba z piekła rodem, bo na scenie dominuje jakiś diabelski totem – czaszka ufo-luda? Trudno mówić, że industrialny rock jest łagodniejszy czy lepszy niż punk, jednak w wydaniu 8 muzyków z Chicago to ich koncert zapisze się jako największe wydarzenie tych „Brzmiień”, nawet jeśli przez 2 godziny panował tu bezlitosny łomot riffów przetwarzanych na demoniczny sposób. Rzadko kiedy dało się słyszeć jakąś przejrzystą solówkę – a przecież 3 gitary, chwilami i czwarta, ich wokalisty (**Al Jourgensen**) nie stygły. Ten ostatni jest w świetnej formie, choć na karku 70-ka. Łącząc metal z inteligencją, śpiewa ambitne teksty: – Stawiam w nich pytania o edukację, samoświadomość obywatelską, o chęć poznania i zrozumienia świata – twierdzi Al, który tym sposobem walczy o lepszą Amerykę.

Popis rockowego „ministerstwa” trwał do północy. Wtedy to, już na małej scenie, brzmieniową kontynuację podjął **Fume** (pseudonim) – wyalienowany artysta dźwięków płynących z komputera. Znowu przerost elektronicznej syntezy, a mało owego Litwina w jego muzyce.

W niedzielę (30 czerwca), ostatni dzień festiwalu, uczestnicy wieczoru usłyszeli najpierw The Infiltrators – trio jazzowe z Litwy, ich muzykę dość wystudiowaną i chłodną, następnie Shalosh – również trio (z Izraela) o znacznie większym spectrum niż jazz. Wnieśli temperament i muzyczne nieokiełznanie – ich popis zrobił furorę, żal, iż jedynie na małej scenie. Mogliby grać tam dłużej, bowiem później trzeba było sporo czekać na AK/DK – brytyjskie duo mocnego uderzenia. Ci mieli problem z przylotem, nie zdążyli na czas i organizator musiał przesunąć kolejne występy. Ich dwie perkusje i syntezator dały jednak power, który wynagrodził to spóźnienie miłośnikom gatunku – a więc szumu, łoskotu, hałasu aż po totalny zgjęłk.

Po nich zagrali **Wrekmeister Harmonies** – duet przybyły z Chicago, oscylujący wokół szorstkich postrockowych brzmień, metalowej awangardy, drone, muzyki minimalistycznej. To rzadka dźwiękowa przygoda – współbrzmienie gitary i instrumentów klawiszowych urzekające swą mocą. Wreszcie od północy – już do poduszki dla tych, którzy drzemali na leżakach – przygrywał „stonefromthesky” (alias **Alexa Zinchenko**) młody, eksperymentalny muzyk i kompozytor z Kijowa. To kolejny samotny dawca dźwięków tworzonych przez generatory. On zakończył tegoroczne Inne Brzmienia.

Nabór podwójnego rocznika zatrząśł systemem oświaty

Ponad 600 prymusów przeżyło rekrutacyjny szok

Ponad 600 absolwentów lubelskich gimnazjów i szkół podstawowych nie dostało się do żadnej z wybranych przez siebie szkół. Nie pomogła ani wysoka średnia, ani dobra punktacja. Odpadli nawet finaliści olimpiad i uczniowie ze świadectwami z czerwonymi paskami. Będą musieli szukać miejsca w mniej renomowanych lubelskich liceach lub technikach, bo raczej na kontynuację nauki w zachwalanych przez ministerstwo edukacji szkołach branżowych się nie zdecydują

Choć w tym roku lubelski samorząd dobrze przygotował się do rekrutacji podwójnego rocznika uczniów po szkole podstawowej i po gimnazjum, przygotowując dla nich łącznie 10 360 miejsc, to jednak najlepsze szkoły mogły przyjąć tylko tych, którzy uzyskali największą liczbę punktów. Stąd tak wysokie progi punktowe, jakich nigdy dotąd nie było w Lublinie, zaczynające się od ponad 150 punktów.

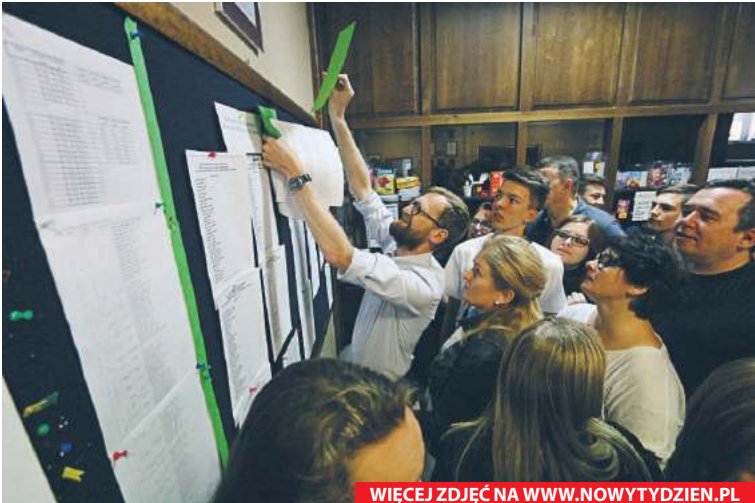
Podwójny rocznik rywalizuje o miejsca w liceach

Po podsumowaniu przez Wydział Oświaty i Wychowania UM pierwszego etapu rekrutacji do prowadzonych przez miasto szkół, okazało się, że do liceów ogólnokształcących zostało zakwalifikowanych 2793 kandydatów po szkole podstawowej i 2627 po gimnazjum. Licea ogólnokształcące dysponują jeszcze 306 wolnymi miejscami dla absolwentów klas VIII szkoły podstawowej i 249 wolnymi miejscami dla absolwentów gimnazjum.

Wolne miejsca dla uczniów po szkołach podstawowych mają jeszcze: VI Liceum Ogólnokształcące im. H. Kołłątaja; VII Liceum Ogólnokształcące im. M. Konopnickiej; VIII Liceum Ogólnokształcące im. Z. Nałkowskiej; XXIII Liceum Ogólnokształcące im. Nauczycieli Tajnego Nauczania; XXVII Liceum Ogólnokształcące im. Zesłańców Sybiru; XIV Liceum Ogólnokształcące w ZSO nr 1; XX Liceum Ogólnokształcące w ZSO nr 4; XIX Liceum Ogólnokształcące w ZSO nr 5; XII Liceum Ogólnokształcące w ZSCHiPS. Absolwenci gimnazjów mogą szukać miejsc jeszcze w: VII LO; VIII LO; XII LO; XXVII LO; XIX LO; XX LO.

Wielu rozczarowanych

W czwartek, 4 czerwca o godzinie 10.00 wywieszono listy przyjętych w lubelskich liceach, technikach i szkołach branżowych. Największe emocje towarzyszyły tym uczniom, którzy startowali do najlepszych lubelskich ogólniaków. Pod listą przyjętych do III LO im. Unii Lubelskiej słyhać było okrzyki radości, a ci, którzy się dostali, z radości rzucali się sobie na szyję. Ci, którym się nie powiodło, cicho odchodzili od tablicy, by szukać swojego nazwiska na listach kolejnych szkół. – Bardzo się cieszę, że się dostałam, startowałam do klasy matematyczno-geograficznej i słyszałam, że ma ją



W III LO w Lublinie, podobnie jak w innych renomowanych lubelskich liceach, na listach przyjętych swojego nazwiska nie znalazła więcej niż połowa kandydatów

prowadzić super wychowawca – nie kryła w czwartek radości **Julia Kijaczko**, absolwentka Gimnazjum nr 5 w Lublinie.

– Idę szukać dalej, tu się niestety nie udało. Liczyłem na tę szkołę, bo jestem laureatem olimpiady z historii, no ale nie poszło mi tak, jak myślałem – mówił **Kamil**, absolwent Gimnazjum nr 18. – Na mojej liście jest jeszcze XXX LO i liczę, że tam się dostanę – dodał. – Przyjeśliśmy wszystkich, których mogliśmy, choć zdajemy sobie sprawę, że wielu kandydatów jest rozczarowanych, bo niestety zabrakło dla nich miejsc. Nasza szkoła do naboru podwójnego rocznika przygotowała się już rok temu, zmniejszając liczbę oddziałów do sześciu, by w tym roku móc utworzyć ich dziewięć – tłumaczy **Grzegorz Lech**, dyrektor III LO. – W poprzednich latach otwieraliśmy po 7-8 oddziałów – dodaje.

W III LO najniższy próg wynosił aż 167 punktów. Najwięcej kandydatów po szkole podstawowej chciało uczyć się w klasie mat.-geo.-ang. (próg to 174 punkty). Kandydaci po gimnazjum wybierali klasę biol.-chem.-mat. (próg 169,40 punkty).

W I LO im. St. Staszica najbardziej oblegana była klasa z międzynarodową maturą na – 32 miejsca było aż 132 osoby chętne. – Do klasy z międzynarodową maturą był w tym roku bardzo wysoki próg punktowy, bo aż 182,35 punkty – mówi **Stanisław Stoń**, dyrektor I LO. To jedyna taka klasa w szkołach publicznych w całym województwie (klasy z maturą międzynarodową prowadzi jeszcze tylko prywatne Międzynarodowe Liceum „Paderewski”). I LO było placówką pierwszego wyboru dla 274 gimnazjalistów i 272 uczniów po szkole – podstawowej. Najtrudniej było dostać się do klasy biologiczno-chemicznej (próg punktowy to 170 pkt.) i matematyczno-fizyczno-informatycznej (próg 170 pkt.). – W tym roku przygotowaliśmy miejsca dla 160 uczniów z gimnazjum i 160 ze szkoły podstawowej – informuje dyrektor I LO.

W II LO im. Hetmana Jana Zamoyskiego przygotowano 192 miejsca dla absolwentów gimnazjum i 160 dla absolwentów

szkół podstawowych. Najtrudniej było się dostać do klasy biol.-chem. (164,35 pkt.) i klasy geogr.-mat.-ang. (165,20 pkt.). – Ja się niestety tu nie dostałam. Chciałam się uczyć w klasie matematyczno-fizycznej. Będę się odwoływała, bo mam 149,8 punktów a widzę na liście osoby ze 145 punktami. Bardzo mi zależy na tej szkole, bo tu chodziły moje kuzynki – podkreślała **Amelia**, absolwentka Gimnazjum nr 16.

– Nie ma się co załamywać, będziemy składać odwołanie, choć to dla nas trudna sytuacja – nie ukrywała jej mama **Beata**.

Uczniowie stawiali też na **IX LO im. M. Kopernika** – na 160 miejsc było aż 1510 kandydatów z klas III gimnazjum, dla 356 była to szkoła pierwszego naboru. Dla uczniów po szkole podstawowej szkoła również przygotowała 160 miejsc, na które było 1614 kandydatów, a dla 336 osób była to szkoła pierwsza na liście. Najtrudniej było dostać się do klasy mat.-geo.-ang (158 pkt.) i biol.-chem (163,35 pkt.).

Technika wróciła do task

Do lubelskich techników zostało zakwalifikowanych 1662 kandydatów po szkole podstawowej i 1556 kandydatów po gimnazjum. Łącznie dla obu roczników przygotowano 3616 miejsc. Wciąż jest 266 miejsc, które czekają na absolwentów szkoły podstawowej i 165 dla absolwentów gimnazjum.

Uczniowie po podstawówkach mogą aplikować jeszcze do: **Technikum Ekonomicznego (ZSEK)** – profil technik organizacji turystyki; **Technikum Energetyczno-Informatycznego (ZSEn)** na kierunek technik elektryk oraz technik urządzeń i systemów energetyki odnawialnej; **Technikum Samochodowego (ZSS)** na kierunek technik pojazdów samochodowych; **Technikum Transportowo-Komunikacyjnego (ZST-K)**, gdzie wolne są kierunki: technik elektroenergetyk transportu szynowego, technik mechatronik, technik spedytor oraz technik transportu kolejowego. Wolnymi miejscami dysponuje **Technikum Budowlane (ZSB)**, **Technikum Drzewne**

w Lublinie (ZSB), **Technikum Chemiczne (ZSCHiPS)**, **Technikum Przemysłu Spożywczego (ZSCHiPS)**, **Technikum Terenów Zieleni (PSBiG)** i **Technikum Mechaniczne (LCKZiU)**.

Uczniowie po **gimnazjum** mogą uczyć się jeszcze w: **Technikum Samochodowym (ZSS)** na kierunku technik pojazdów samochodowych; **Technikum Transportowo-Komunikacyjnym (ZST-K)** na kierunkach: technik elektroenergetyk transportu szynowego i technik spedytor; **Technikum Budowlanym (ZSB)** na kierunkach: technik inżynierii sanitarnej, technik robót wykończeniowych w budownictwie, technik urządzeń i systemów energetyki odnawialnej, technik budownictwa oraz technik renowacji elementów architektury; **Technikum Drzewnym (ZSB)** na kierunku technik technologii drewna; **Technikum Chemicznym (ZSCHiPS)** na kierunku technik optyk; **Technikum Budowlano-Geodezyjnym (PSBiG)** na kierunkach: technik robót wykończeniowych w budownictwie, technik budowy dróg, technik renowacji elementów architektury i technik inżynierii sanitarnej.

Najtrudniej było dostać się do **Technikum Elektronicznego im. Obrońców Lublina 1939 w Zespole Szkół Elektronicznych** przy ul. Wojciechowskiej, gdzie najwięcej punktów wymagano w klasie kształcącej w zawodzie technik elektronik (143,20 pkt.) dla absolwentów gimnazjum i 146,55 pkt. dla uczniów szkół podstawowych) oraz technik teleinformatyk (144,85 pkt.).

Oblegane było też **Technikum Ekonomiczno-Handlowe w Zespole Szkół im. W. Grabskiego** na Podwalu. Tu najwyższe progi były do klasy technik informatyk (139,80 pkt. dla absolwentów gimnazjum

i 138,55 pkt. dla absolwentów szkół podstawowych).

Nielatwo było też dostać się do **Technikum Ekonomicznego w Zespole Szkół Ekonomicznych im. A.J. Vetterów** przy ul. Bernardyńskiej. Aby rozpocząć naukę w klasie kształcącej w zawodzie technik informatyk – uczniowie po gimnazjum musieli mieć minimum 124,40 punkty.

Szkoły branżowe

Najmniej zainteresowania uczniowie wykazywali szkołami branżowymi. Zakwalifikowano do nich 210 kandydatów ze szkół podstawowych (na 416 przygotowanych miejsc) i 142 kandydatów po gimnazjum (na 352 miejsca). Szkoły branżowe prowadzone przez samorząd Lublina dysponują jeszcze 210 wolnymi miejscami dla uczniów po gimnazjum i 103 wolnymi miejscami dla uczniów po szkole podstawowej. Wolne miejsca są m.in. w **Branżowej Szkole Budownictwa I stopnia nr 1** (w zawodach: murarz-tylnik, monter sieci i instalacji sanitarnych, elektryk, stolarz, monter zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie), **Branżowej Szkole Spożywczej I stopnia w ZSCHiPS** (piekacz, cukiernik) czy **Branżowej Szkole Wielozawodowej I stopnia nr 1 w LCKZiU** (mechanik pojazdów samochodowych).

Kandydaci do poniedziałku, 8 lipca potwierdzają wolę podjęcia nauki w danej placówce, dostarczając oryginał świadectwa i oryginał wyników sprawdzianu/testu OKE. Ostateczna liczba kandydatów przyjętych do poszczególnych oddziałów zostanie opublikowana 12 lipca, w piątek o godz. 12. 00 i wówczas rozpocznie się rekrutacja uzupełniająca.

EMILIA KALWIŃSKA

Liczby punktów kwalifikujących do przyjęcia w oddziałach (dla uczniów po szkole podstawowej)

I Liceum Ogólnokształcące im. S. Staszica – klasa międzynarodowa – 182,35 pkt.
II Liceum Ogólnokształcące im. Hetmana Jana Zamoyskiego – klasa biol.-chem – 164,35 pkt.
III Liceum Ogólnokształcące im. Unii Lubelskiej – klasa mat.-geo.-ang – 173,65 pkt.
IV Liceum Ogólnokształcące im. S. Sempołowskiej – klasa biol.-chem – 149,50 pkt.
V Liceum Ogólnokształcące im. M. Skłodowskiej-Curie – klasa biol.-chem – 159,80 pkt.
IX Liceum Ogólnokształcące im. M. Kopernika – klasa biol.-chem – 163,35 pkt.
XXIII Liceum Ogólnokształcące im. Nauczycieli Tajnego Nauczania – klasa biol.-chem – 140,65 pkt.
XXX Liceum Ogólnokształcące im. księdza Jana Twardowskiego – klasa biol.-chem – 150,15 pkt.
Technikum Elektroniczne (ZSEI) – klasa technik elektronik – 146,55 pkt., klasa technik teleinformatyk – 144,85 pkt.
Technikum Ekonomiczno-Handlowe (ZS-1) – klasa technik informatyk – 138,55 pkt.

Liczby punktów kwalifikujących do przyjęcia w oddziałach (dla uczniów po gimnazjum):

I Liceum Ogólnokształcące im. S. Staszica – klasa międzynarodowa – 175,20 pkt.
II Liceum Ogólnokształcące im. Hetmana Jana Zamoyskiego – klasa geogr.-mat.-ang – 165,20 pkt.
III Liceum Ogólnokształcące im. Unii Lubelskiej – klasa biol.-chem.-mat – 169,40 pkt.
IV Liceum Ogólnokształcące im. S. Sempołowskiej – klasa biol.-chem – 143,60 pkt.
V Liceum Ogólnokształcące im. M. Skłodowskiej-Curie – klasa biol.-chem – 155,40 pkt.
IX Liceum Ogólnokształcące im. M. Kopernika – klasa mat.-geo.-ang – 158 pkt.
XXIII Liceum Ogólnokształcące im. Nauczycieli Tajnego Nauczania – klasa mat.-geo – 139 pkt.
XXX Liceum Ogólnokształcące im. księdza Jana Twardowskiego – klasa biol.-chem – 142,80 pkt.
Technikum Elektroniczne (ZSEI) – klasa technik elektronik – 143,20 pkt.
Technikum Ekonomiczno-Handlowe (ZS-1) klasa technik informatyk – 139,80 pkt.
Technikum Ekonomiczne (ZSEK) klasa technik informatyk – 124,40 pkt.

Wynik lepszy niż przed rokiem, ale co szósty maturzysta będzie musiał zdawać poprawkę w sierpniu, albo podejść do egzaminu jeszcze raz – za rok

Maturzyści poznali wyniki

Do egzaminów z wszystkich przedmiotów obowiązkowych w częściach ustnej i pisemnej egzaminu maturalnego w maju 2019 roku w naszym województwie przystąpiło 15 393 tegorocznych absolwentów szkół ponadgimnazjalnych (liceów ogólnokształcących i techników). Zdalo 86 procent z nich, tj. o 6 procent więcej niż przed rokiem.

Z maturą tradycyjnie dobrze poradzi sobie absolwenci liceów – na 10 163 uczniów zdalo 8 779 osób, czyli 86,4%.

Wśród uczniów techników egzamin zdawało 5230 tegorocznych absolwentów. Pozytywny wynik uzyskało 3 546 osób. Zdalo więc tylko 67,8%. Wśród nich aż 11,7% uczniów nie zdalo matury z więcej niż jednego przedmiotu, wśród uczniów z liceum takich osób jest tylko 4,7%.

Egzamin z języka polskiego uczniowie z woj. lubelskiego (15 520 zdających) zdawali średnio na 51 procent na poziomie podstawowym (średnia krajowa to 52 proc.), a na poziomie rozszerzonym (2626 osób) na 50 procent (średnia krajowa to 55 proc.).

Nie najgorzej poszło z egzaminem z matematyki. Na poziomie podstawowym zdawało 15 493 osób. Średni wynik to 59 proc. (średnia krajowa 58). Poziom rozszerzony z matematyki wybrało 4257 osoby. Ich średnia to 39 proc., czyli tyle samo co średnia krajowa.

Język angielski na poziomie podstawowym zdawało 14 142 osób, średnia to 69 proc. (krajowa 72 proc.). Poziom rozszerzony wybrało 8478 osób – średnia to 54 proc. krajowa 56 proc.

Na poziomie podstawowym poszczególne języki wybrało: francuski – 26 osób, średnia 76 proc. (krajowa 81); język włoski 15 – osób, średnia 87 proc. (krajowa 82); hiszpański – 91 osób, średnia 74 proc. (krajowa 77 proc.), niemiecki wybrało

393 osób, średnia 65 proc. (krajowa 61 proc.), język rosyjski zdawało 826 osób, ich średnia to 64 proc. (krajowa 65 proc.). W naszym województwie nikt nie zdawał egzaminu z języka ukraińskiego na poziomie podstawowym, ale w całym kraju było takich osób 67. Poziom rozszerzony z tego języka wybrała jedna osoba (jej wynik to 87 proc.). Nie było też chętnych na zdawanie języka litewskiego i białoruskiego, choć w kraju 16 osób wybrało na maturze język litewski na poziomie rozszerzonym a białoruski na tym samym poziomie zdawało aż 125 osób.

Poziom rozszerzony: Uczniowie w naszym województwie, którzy wybrali egzaminy rozszerzone z biologii, zdali je średnio na 34 proc. (śred-

nia krajowa to 33 proc.), chemii 44 proc. (na 40), filozofii 42 proc. (na 37), fizyki 43 proc. (na 42), geografii 29 proc. (na 29), historii 36 proc. (na 37), historii muzyki 48 proc. (na 46); historii sztuki 52 proc. (na 48); informatyki 33 proc. (na 37), łącznie 49 proc. (na 61) i WOS 25 proc. (na 27).

Egzaminy poprawkowe odbędą się w sierpniu.

EMILIA KALWIŃSKA

Zdawalność matury w powiatach:

Miasto Lublin – było 4273 zdających, zdalo 87%. Wśród absolwentów liceum maturę zdalo 89%, a w technikach 82%. W powiecie świdnickim maturę zdawało 244 osoby, zdalo 86%. Wśród absolwentów liceum maturę zdalo 90%, a w technikach 74%.

Lublin rozbrzmiał chóralnym śpiewem

Śpiew łączy i przynosi pokój

W Lublinie, ale też Chełmie, Kazimierzu Dolnym, Puławach i Lubartowie od 4 do 7 lipca ponad 20 młodzieżowych chórów z Polski i Europy Wschodniej koncertowało w ramach X Krajowego Kongresu Polskiej Federacji Pueri Cantores. Okazją do zorganizowania Kongresu właśnie w Lublinie były obchody 450-lecia unii lubelskiej oraz rocznica 200. urodzin Stanisława Moniuszki.

Oprócz młodych śpiewaków z Polski do Lublina zjechali chórzycy z Litwy, Łotwy, Ukrainy i Węgier zrzeszeni w międzynarodowej federacji Pueri Cantores. Tegoroczne kongresowe hasło brzmiało „Ut unum sint” („Aby byli jedno”). Wydarzenie rozpoczęło się w miniony czwartek (4 lipca) przemarszem chórzystów z placu Litewskiego na



plac Zamkowy, gdzie późnym popołudniem nastąpiła ceremonia otwarcia. Następnego dnia młodzi śpiewacy uczestniczyli w lubelskiej katedrze z muzycznej „Modlitwie o pokój”, której przewodniczył biskup pomocniczy archidiecezji bp. **Mieczysław Cisło**. Należy tu odnotować, że właśnie idea szerzenia pokoju na świecie przyświecała w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku występom paryskich chórów chłopięcych zrzeszonych jako „Mali Śpiewacy Drewnianego Krzyża”, które w 1944 roku dały początek zawiązanej w Paryżu Międzynarodowej Federacji Pueri Cantores. Federacja skupia dziś katolickie chóry chłopięce, dziewczęce, dziecięce oraz młodzieżowe z całego świata. Polska Federacja Pueri Cantores dołączyła do tego grona w 1992 r.

W piątek zespoły rozjechały się po całym regionie by wziąć udział w Nocy Chórów. Wieczorem, o godzinie 19, w siedmiu kościołach rzymskokatolickich, w tym w trzech lubelskich, rozpoczęły się niezależne od siebie koncerty.

W Lublinie w kościele pw. św. Maksymiliana Kolbe przy ul. Męczenników Majdanka 27 wystąpiły: Chór Padanyi Schola Catolica Veszprem, Pueri Cantores Lublenses i Vox Mirabilis Chamber Choir Szekesfeherva. W bazylice pw. św. Stanisława (oo. Dominikanie) przy ul. Złotej 5 koncertowały chóry: Canticum Novum oraz Pueri Cantores Cracovienses, natomiast w kościele pw. św. Józefa przy ul. Filaretów 7: Pueri Cantores Tarnovienses oraz Cantores Minores. Poza tym koncerty odbyły się w Kazimierzu Dolnym, Lubartowie, Puławach oraz Chełmie.

Wszystkie chóry w jednym miejscu można było podziwiać podczas sobotniego koncertu galowego w kościele pw. św. Rodziny w Lublinie. W ich wykonaniu usłyszeliśmy utwory Stanisława Moniuszki, hymny Henryka Jana Batora i inne utwory religijne polskich kompozytorów.

X Krajowy Kongres Polskiej Federacji Pueri Cantores zakończyła 7 lipca msza św. w kościele pw. Matki Bożej Różańcowej przy ul. Bursztynowej w Lublinie pod przewodnictwem metropolity lubelskiego, abp. **Stanisława Budzika**. **MS**

25 lublinian wcieliło się w historyczne postacie

Żywy obraz na placu Litewskim



W postaci w obrazu „Unia Lubelska” Jana Matejki wcielili się lubelscy samorządowcy, sportowcy i aktywiści

25 osób wzięło udział w inscenizacji obrazu Jana Matejki „Unia Lubelska”. Przygotowania trwały kilka miesięcy. W role historycznych postaci wcielili się 1 lipca na placu Litewskim mieszkańcy Lublina. Organizatorem wydarzenia było Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe Węglin Północny.

Jan Matejko nad swoim monumentalnym dziełem malarskim pracował przez pięć lat. Ukończył obraz 150 lat temu, czyli na trzechsetną rocznicę zawarcia unii lubelskiej. Mistrz Jan przedstawił moment uroczystego odczytania i zaprzysiężenia dokumentu potwierdzającego powstanie unii.

Idea zaangażowania mieszkańców do odtworzenia historycznych postaci zakiełkowała już kilka lat temu, podczas kandydatury Lublina do miana Europejskiej Stolicy Kultury, ale sam pomysł udało się zorganizować 1 lipca, w dniu 450. rocznicy unii lubelskiej. – To było przedsięwzięcie wymagającego zaangażowania i pomocy wielu osób. Udało nam się namówić do udziału m.in. radnych Rady Miasta Lublin – podkreśla **Dariusz Boruch**, przewodniczący zarządu rady dzielnic Węglin Północny, reżyser i pomysłodawca przedsięwzięcia.

– Kostiumy i stroje były w większości wypożyczone m.in. z Teatru Muzyczne-

go, ale niektóre musiały być też specjalnie uszyte do roli. Bardzo pomogła nam pani **Barbara Ławnik** z pracowni krawieckiej „Traf”, która wykonała kilka strojów – dodaje Boruch.

Radni niczym możnowładcy

Aby upodobnić się do pierwowzorów tworzący „żywy obraz” musieli poddać się szczegółowej charakterystyce, a niektórzy, dzięki doklejonym brodom i wąsom, byli nie do poznania. Panie zadbały także o piękną biżuterię. – Mam na rękach pierścionki zakupione na giełdzie staroci i piękne korale – tłumaczyła tuż przed pokazem wiceprzewodnicząca rady miasta **Marta Wcisło** (Klub Radnych Prezydenta Krzysztofa Żuka). – Jestem dumna, że mogę zagrać Annę Jagiellonkę, jedną z najważniejszych postaci kobiecych na obrazie J. Matejki. Staram się sprostać oczekiwaniom i porównaniom, choć strój jest dużym wyzwaniem – dodała.

– To dla mnie zaszczyt i wielka przyjemność odtworzyć historyczną postać Beaty Kościeleckiej – mówi **Mieczysław Goś**, mieszkanka Czubów. – Nawet sobie poczytałam o tej osobie, że jest to bardzo tragiczna, smutna postać, ponieważ drugi mąż zamknął ją w lochu – dodaje. – Suknie dostałam, ale czepek wykonałam własnoręcznie i długo szukałam odpowiednich materiałów i tkanin. Czasem najtrudniej

było znaleźć jakiś drobiazg. Na obrazie moja bohaterka trzyma coś w ręku, co jest trudne do zidentyfikowania i dziś, w ostatniej chwili, udało mi się zakupić czerwone korale, które jak mi się wydaje, będą odpowiednie – tłumaczy pani Mieczysława.

– Zdecydowałam się wziąć udział, bo sam pomysł uważam za bardzo oryginalny i traktuję go jako dobry sposób na przypomnienie historycznych czasów – podkre-

Postacie obrazu kreowali: **Jacek Dragun**: aktor Teatru Andersena – Zygmunt August. **Jacek Bednarczyk**: Pracownik Urzędu Miasta Lublin – Marcin Zborowski. **Zbigniew Jurkowski**: Radny Miasta Lublin – Mikołaj Radziwiłł Rudy. **Barbara Ławnik**: właścicielka Pracowni Artystycznej „Traf” – Każko z Wilna. **Marcin Jakóbczyk**: Radny Miasta Lublin – Jan Łaski. **Stanisław Kieroński**: Wiceprzewodniczący Rady Miasta Lublin – Walerian Protasewicz. **Alek Budzyński**: Fundacja Teatrotterapia Lubelska – Jan Chodkiewicz. **Andrzej Malczak**: Lubelska Chórągiew Husarska – Mikołaj Mielicki. **Stanisław Brzozowski**: Radny Miasta Lublin – Jakub Uchański. **Sławomir Skowronek**: Pracownik Urzędu Miasta Lublin – Jan Firlej. **Michał Krawczyk**: Radny Miasta Lublin – Andrzej Frycz Modrzewski. **Jakub Frelas**: Zespół Tańca Ludowego UMCS – Jaśko spod Lublina. **Piotr Choroś**: Pracownik Urzędu Miasta Lublin – Jan Kostka. **Maja Zaborowska**: Radna Miasta Lublin – Elżbieta z Szydłowieckich Radziwiłłowa. **Marta Wcisło**: Wiceprzewodnicząca Rady Miasta Lublin – Anna Jagiellonka. **Jarosław Pakuła**: Przewodniczący Rady Miasta Lublin – Stanisław Hozjusz. **Bartosz Margul**: Radny Miasta Lublin – Eustachy Wołłowicz. **Piotr Choduń**: Radny Miasta Lublin – Łukasz Górka. **Jacek Kot**: Przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” UMCS – Roman Sanguszko. **Piotr Popiel**: Radny Miasta Lublin – Michał Wiśniowiecki. **Bogdan Kołciuk**: Wiceprezes Zarządu MPK – Filip Padniewski. **Mieczysława Goś**: Animator kultury. Chatka Żaka UMCS – Beata z Kościeleckich. **Katarzyna Więcek**: Piłkarka ręczna Montex Lublin, trener młodzieży – Zofia z Dembowskich Tęczyska. **Tomasz Sych**: Komendant Chórągwi Lubelskiej ZHP – Konstanty Wasyl Ostrogski. **syn Tomasza Sycha**: Janusz Ostrogski syn Konstantego. **Dariusz Boruch**: Animator kultury. Muzeum UMCS – Jan Matejko.

Koncert gości z Wilna

Mocny finał świętowania unii

Zakończyły się lubelskie obchody 450-lecia zawarcia porozumienia między Polakami i Litwinami. Godnym ich uwieńczeniem był koncert Reprezentacyjnego Polskiego Zespołu Pieśni i Tańca „Wileńszczyzna” z Wilna, który miał miejsce 4 lipca o godzinie 19.00 w lubelskiej filharmonii.

Na początku koncertu wiceprezydent **Artur Szymczyk** odznaczył **Krystynę Romer-Patyrę**, prezes Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej, prof. **Jana**

Buraczyńskiego, prezesa Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich oddział w Lublinie, **Leona Popka**, prezesa Towarzystwa Przyjaciół Krzemienia i Ziemi Wołyńsko-Podolskiej w Lublinie, **Tomasza Rodziewicza**, prezesa Towarzystwa Przyjaciół Grodna i Wilna oddział w Lublinie, **Dariusza Śladeckiego**, prezesa Stowarzyszenia Wspólnota Polska – Dom Polski w Lublinie oraz **Janusza Kopaczka**, prezesa Organizacji Turystycznej „Szlak Jagielloński” Unia Szlaków „Zachód – Wschód” Medalami Unii Lubelskiej. Na-

Zespół Pieśni i Tańca „Wileńszczyzna”, składający się z chóru i grupy tanecznej, powstał w 1980 r. w Wilnie z inicjatywy **Jana Gabriela Mincewicza** – muzyka, muzykologa, poety, polityka, działacza polskiej mniejszości narodowej. Jego repertuar bazuje na podwileńskim folklorze. Szefują mu panie – oprócz wspomnianej **Natalii Sosnowskiej**, głównym choreografem i kierownikiem grupy tanecznej jest **Leonarda Klukowska**. Ma na koncie szereg koncertów w Europie, przede wszystkim w Polsce, oraz w USA.

stępnie na scenę poproszono kierownik artystyczną i dyrygent „Wileńszczyzny” – **Natalię Sosnowską**, której – jak również kierowanemu przez nią zespołowi, wręczono wymienione odznaczenie.

Ze wyróżnieni z Wileńszczyzny w pełni na nie zasługiwali, przekonał porywający koncert, na który złożyły się dwie ponadgodzinne części oddzielone przerwą. W pierwszej, noszącej tytuł „Raduje się serce”, którą rozpoczęło odśpiewanie poloneza Michała Kleofasa Ogińskiego „Pożegnanie ojczyzny” ze słowami XX-wiecznej autorki **Haliny Szymulskiej**, lubelska publiczność mogła usłyszeć patriotyczne pieśni, często już zapomniane („Bywaj dziewczę zdrowe” czy „Tam na polu błyszczą kwiecie”), ale również wiązanek pieśni legionowych na czele z „Pierwszą brygadą” i obejrzeć tradycyjne tańce, mazura i kujawiaka, w wykonaniu tancerzy w strojach z epoki

Księstwa Warszawskiego. Porywająco w wykonaniu chóru zabrzmiał walc „Nad pięknym modrym Dunajem”. Pierwszą część zakończyła dynamiczna prezentacja polskich tańców ludowych oraz polka i walczyk. Druga, nosząca tytuł „Wileński jarmark”, będący nawiązaniem do wileńskiego „Kaziuka” (kiemaszu odbywającego się w okolicach 4 marca, na który ściągali ze swoich dworów szlachta i mieszkańcy zaścianków) była prezentacją pieśni i tańców wszystkich grup narodowościowych żyjących obok Polaków na przedwojennej Wileńszczyźnie, których przedstawiciele przybyli na tytułowy jarmark: Litwinów, Białorusinów, Rosjan, Romów i Żydów.

Występ zakończyło zespołowe wykonanie utworu „Wileńszczyzny drogi kraj”. Szkoda, że specyficzna akustyka sali lubelskiej filharmonii nie dała w pełni cieszyć się kunsztem wokalnym gości z Wilna. **JD**

Obchody 450. rocznicy zawarcia unii lubelskiej

Uroczysta sesja na Zamku i nie tylko

Wystawy, koncerty, spektakle, pokazy, debaty, szlacheckie miasteczko na placu Litewskim, uroczysta sesja rady miasta na Zamku Lubelskim i obchody państwowe z udziałem premiera RP, marszałków sejmu i senatu RP, litewskiego Seimasu oraz przedstawicieli parlamentów z Ukrainy, Łotwy, Estonii, Czech i Węgier – tak od 30 czerwca do 4 lipca obchodziliśmy 450. rocznicę zawarcia 1 lipca 1569 roku unii lubelskiej.



Uroczyste spotkanie Zgromadzenia Parlamentarnego Polski i Litwy

Obchody państwowe

Główne obchody jubileuszu rozpoczęły się w ubiegłą środę, ale najwięcej działo się w niedzielę, 30 czerwca, gdy w Lublinie gościli m.in. premier **Mateusz Morawiecki**, marszałek Sejmu **Marek Kuchciński** i **Stefan Karczewski**, marszałek Senatu. Byli też goście zagraniczni z Litwy, Ukrainy, Łotwy, Estonii, Czech i Węgier. Ta część obchodów rozpoczęła się od mszy świętej w archikatedrze lubelskiej. Później goście złożyli kwiaty pod pomnikiem unii lubelskiej na placu Litewskim i przeszli do Centrum Spotkania Kultur, gdzie odbyło się uroczyste spotkanie Zgromadzenia Parlamentarnego Polski i Litwy i debata na temat dziedzictwa unii lubelskiej.

Odświętny maraton

To była jedna z najbardziej wyczerpujących sesji w historii lubelskiej rady miasta. 1 lipca, po bezsennej nocy, spowodowanej trwającymi niemal do 6 rano obradami, w czasie których przegłosowany został projekt studium, dopuszczający zabudowę części górnek czechowskich, już kilka go-

dzin później radni zebrał się na uroczystym posiedzeniu na dziedzińcu lubelskiego Zamku. – Unia lubelska była owocem mądrego kompromisu – powiedział prezydent **Krzysztof Żuk** i przypomniał słynne słowa Jana Pawła II: „Od Unii Lubelskiej do Unii Europejskiej”, nawiązując m.in.

do obchodzonej niedawno 15. rocznicy wejścia Polski do UE. Prezydent Żuk wręczył też pamiątkowy medal merowi Wilna. Z kolei przewodniczący RM **Jarosław Pakuła** nazwał unię lubelską „wyjątkową kartą w historii Polski, Litwy i Europy”. 1 lipca rano, przed uroczystą sesją,

odbyła się m.in. msza św. w bazylice oo. Dominikanów połączona z modlitwą ekumeniczną czy spotkanie przedstawicieli Polonii z całego świata w Trybunale Koronnym. Z kolei po uroczystym posiedzeniu na plac Litewski przeszedł „renesansowy korowód”.

Gospodarcze aspekty unii

O gospodarczych aspektach unii lubelskiej i funkcjonowania

Rzeczypospolitej Obojga Narodów mówili uczestnicy konferencji naukowej, którą Polski Instytut Ekonomiczny zorganizował wspólnie z Instytutem Europy Środkowej. Pozналиśmy wyniki raportu, który przygotowali prof. **Michał Kopczyński** i dr **Mikołaj Malinowski**. – Zadaliśmy sobie pytanie, czy Rzeczpospolita Obojga Narodów tworzyła pewną jedność ekonomiczną. Okazało się, że w XVII wieku instytucje Rzecz-

pospolitej Obojga Narodów, które odbyły się w Filharmonii im. Henryka Wieniawskiego czy koncert „Viva Rzeczpospolita” w wykonaniu **Roberta Pożarskiego** w Bazylice oo. Dominikanów.

Festiwal Dwojga Narodów

W ramach uroczystości unijnych 5-7 lipca br. odbywał się też w Lublinie „Festiwal Dwojga Narodów”, poświęcony kulturze i tańcom naszych wschodnich sąsiadów.



Koncert Dialogu w Filharmonii Lubelskiej



Barwny korowód uczestników Festiwalu Dwojga Narodów

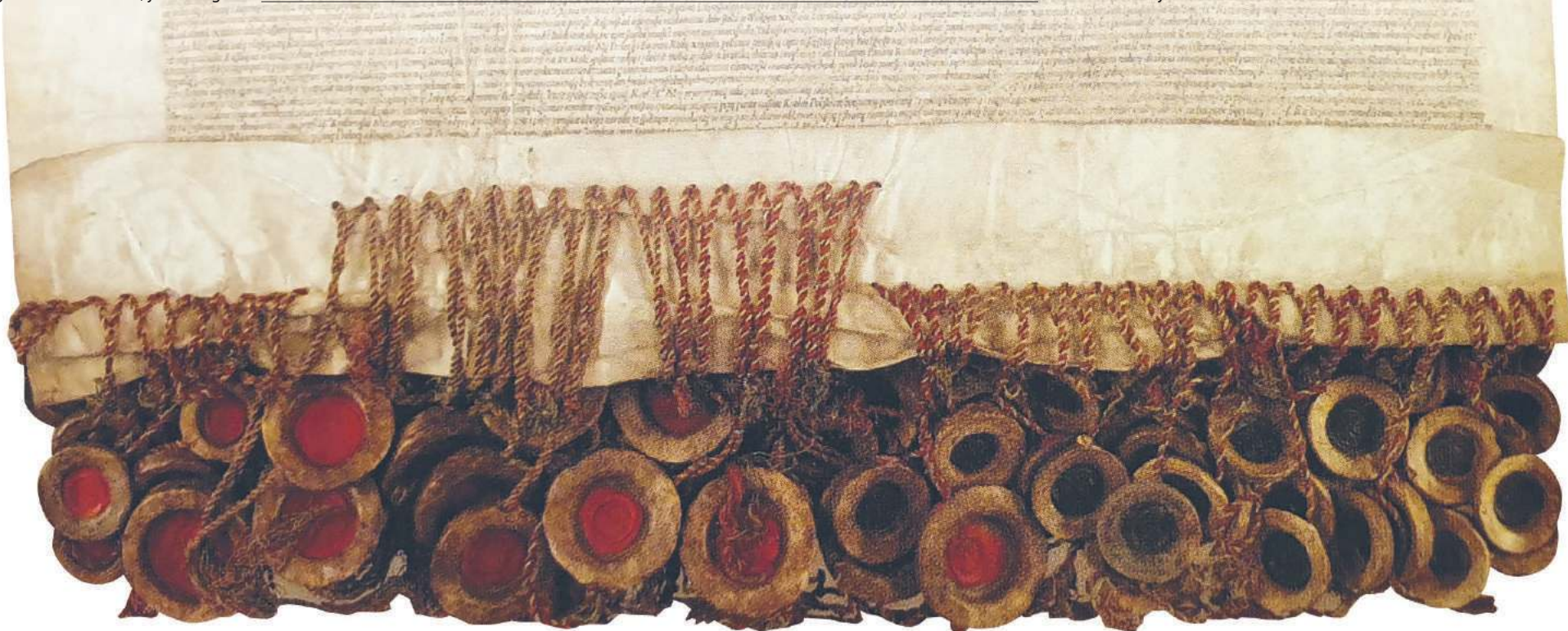
pospolitej Obojga Narodów nie dostosowały się do realiów, a był to przełomowy okres w dziejach Europy – mówi prof. Kopczyński. W raporcie czytamy m.in., że do upadku naszego państwa w XVIII w. doprowadziły zastój gospodarczy i niska sprawność instytucji państwa, które cechowały Rzeczpospolitą Obojga Narodów. Niesprawność brała się m.in. ze słabej ściągalności podatków.

Obchody kulturalnie

Lublinianie mogli też skorzystać z oferty kulturalnej. Poza licznymi wystawami i pokazami częścią obchodów 450. rocznicy zawarcia unii lubelskiej były m.in.: widowisko „Klechy Lubelskie” w wykonaniu Lubelskiej Federacji Bardów oraz Poławiaczy Pereł, koncert litewsko-polskiej orkiestry młodzieżowej oraz Koncert Dia-

Z okazji 450-lecia unii lubelskiej Zespół Pieśni i Tańca „Lublin” im. Wandy Kaniorowej zaprosił do wspólnego świętowania zespoły z Litwy, Białorusi i Ukrainy. W ramach Festiwalu odbyły się koncerty w muszli koncertowej w Ogródzie Saskim oraz wieczory przy muzyce na placu Litewskim. Barwne widowisko rozpoczęło się w piątek po południu korowodem od ratusza na plac Litewski gdzie zaprezentowano tańce narodowe Polski i Litwy. Z okazji festiwalu do Lublina przyjechali m.in.: Zespół Folklorystyczny „Veselka” z Ukrainy, Zespół Folklorystyczny „Radoc” z Białorusi czy Zespół Pieśni i Tańca Uniwersytetu Wileńskiego na Litwie. Usłyszeliśmy też Państwową Orkiestrę Dętą „TRIMITAS” z Wilna, kapele „Lwowska Fala” i „Helicopters Brass Orchestra” ze Świdnika.

GRZEGORZ REKIEL





WIĘCEJ ZDJĘĆ NA WWW.NOWYTYDZIE.N.PL

SKENDE zaprosiło lublinian do interaktywnej zabawy

Przez tydzień w centrum handlowym SKENDE Shopping w Lublinie można było skorzystać z interaktywnej strefy gier, która powstała z okazji rozpoczęcia wakacji.

Przy AI. Spółdzielczości Pracy dzieci miały okazję m.in.: zamienić się w pilota i przelecieć się samolotem w wirtualnej rzeczywistości lub zostać projektantem mody i stworzyć swój własny pokaz wyświetlany na multimedialnym ekranie. Na najmłodszych czekały także dotykowe kolorowanki, gry zręcznościowe i dużo dobrej zabawy. W atrium przed IKEA i pasażem handlowym każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Fani piłki nożnej mogli rozegrać prawdziwe rozgrywki i doświadczyć sportowych

emocji na najwyższym poziomie dzięki grze FIFA 19, dostępnej w specjalnej strefie z PlayStation. Z kolei na miłośników podniebnych akrobacji i awiacji czekały dwa symulatory lotów z wirtualną rzeczywistością – można było przejąć ster samolotu i poczuć się jak prawdziwy pilot. W kolejnej strefie czekał multimedialny stand, który umożliwił projektowanie ubrań. Samodzielnie można było stworzyć niezwykle stylizacje i ubrać modelki. Organizatorzy pomyśleli także o najmłodszych uczestnikach. Na specjalnie rozstawionych wyświetlaczach pojawiały się interaktywne kolorowanki z ulubionymi postaciami z bajek – wszystko po to, aby w dobrej atmosferze uczcić koniec roku szkolnego i rozpoczynające się wakacje.



Budowlane ABC

Beton architektoniczny we współczesnym budownictwie

Beton architektoniczny, nazywany betonem licowym, eksponowanym, strukturalnym czy elewacyjnym, choć posiada właściwości zwykłego betonu, wyróżnia się wieloma walorami estetycznymi. Jego produkcja jest sztuką, która wymaga odpowiedniego przygotowania oraz wykorzystania wysokiej jakości materiałów. Jest to materiał, który służy również między innymi do budowania mniej lub bardziej złożonych konstrukcji schodów.

Beton architektoniczny jest bardzo chętnie wykorzystywany we współczesnym budownictwie. Dzięki temu, że jest materiałem plastycznym, przy zastosowaniu właściwych systemów szalunkowych umożliwia tworzenie różnorodnych powierzchni i kształtów. Sam beton architektoniczny i jego tekstura mogą wyglądać różnie, co jest zależne od rodzaju cementu, zastosowanego kruszywa czy późniejszej obróbki powierzchni.

Zmieniające się trendy w kształtowaniu architektury w Polsce i na świecie sprawiły, że projektanci decydują się na realizację coraz odważniejszych projektów. Te działania zmusiły stosowne organy do stworzenia przepisów, które opisują normy i wymagania dotyczące technologii wykonywania elementów konstrukcyjnych z betonu.

W Niemczech wymagania dotyczące obróbki betonu zawarte są w opublikowanym w 2015 roku „Merkblatt Sichtbeton”. Wyróżnia on cztery klasy betonu ekspozowanego:

- SB 1: niskie wymagania: piwnice, garaże, obszary o zastosowaniu handlowym
- SB 2: wymagania standardowe: klatki

schodowe, drogi ewakuacyjne, obiekty przemysłowe

SB 3: wymagania specjalne: elewacje, elementy ekspozycyjne w pomieszczeniach

SB 4: szczególnie wysokie wymagania: hole, stropy, elementy przestrzenne, filary, szczególne ciągi komunikacyjne

W Polsce klasy betonu opisuje norma PN-EN 13670:2011, a jej oznaczenia od B1 do B4 są odpowiednikami niemieckich wytycznych.

Schody z betonu architektonicznego

Od niepamiętnych czasów schody odgrywały ważną rolę w architekturze. W okresie renesansu i baroku schody - z powodu swojego położenia przeważnie w samym centrum budynku - miały charakter reprezentacyjny. Schody spiralne we francuskim zamku Rochefoucauld zaprojektował sam Leonardo da Vinci. Składają się one z dwóch spiralnych odcinków, poprowadzonych jeden nad drugim. Ciekawostką konstrukcyjną jest to, że dwóch przechodniów może się widzieć, ale nie może się spotkać na tych słynnych schodach.

Także w dzisiejszych czasach schody fascynują nas swoją wyjątkowością i nierzadko są wykorzystywane w budownictwie jako ważny element projektu architektonicznego. Szczególnie można to zauważyć w przypadku nowoczesnych, minimalistycznych schodów wykonanych z betonu. Aby sprostać wymaganiom funkcjonalnym i technicznym, projekty takich schodów wymagają dużego know-how w zakresie planowania i realizacji.

Zakup 4-pokojowego mieszkania na Osiedlu Europejskim teraz nawet do 15 000 zł taniej

Takie okazje tylko w wakacje

Gorąca Lizbona, klimatyczny Londyn... Jak przystało na lato, obieramy wakacyjny kurs – nasza najnowsza promocja to doskonała okazja do zakupu 4-pokojowego mieszkania na Osiedlu Europejskim – spółka TBV przygotowała promocję, dzięki której teraz można zakupić mieszkanie do 15 000 zł taniej!

Specjalna, wakacyjna oferta TBV obejmuje wszystkie rodzinne, 4-pokojowe mieszkania na etapach Londyn i Lizbona. - Tylko w lipcu i w sierpniu obniżamy cenę za mkw. tych mieszkań o 200 zł - w ten sposób możecie państwo uzyskać nawet

15 000 zł rabatu – informuje wiodący deweloper w Lublinie.

W ofercie znalazło się 26 mieszkań w budynkach A9, A10, A11 o powierzchni od 70,95 mkw do 74,94 mkw oraz dwa w budynku A5 o powierzchni 76,25 mkw na

parterze oraz i piętrze.

Promocyjne ceny za mkw. wynoszą 5000 zł oraz 5200 zł i są o 200 zł niższe niż w regularnej ofercie.

Szczegóły promocji pod nr tel. 81 533 55 44.



Osiedle Europejskie znajduje się w bezpiecznej i doskonale skomunikowanej lokalizacji. Rozbudowana baza handlowo-usługowa i infrastruktura sprawiają, że inwestycja TBV jest bardzo przyjazna rodzinom

Konkurs Fasada Roku 2019

Organizatorzy czekają na zgłoszenia

Trwa 12. edycja konkursu Fasada Roku. Architekci, inwestorzy oraz wykonawcy, którzy są autorami bądź właścicielami obiektu, na elewacji którego zastosowano kompletną technologię Baunit, mogą dokonać jego zgłoszenia poprzez wypełnienie formularza elektronicznego dostępnego na stronie www.fasadaroku.pl

Obiekty można zgłaszać w następujących kategoriach: „Budynek jednorodzinny nowy”, „Budynek wielorodzinny nowy”, „Budynek po termomodernizacji”, „Budynek niemieszkalny” i „Budynek zabytkowy po renowacji”.

Zgłoszeń można dokonywać do 30 września. Jeszcze w tym roku profesjonalne grono jury spotka się i wspólnie wybierze zwycięzcę oraz wyróżnionego w każdej kategorii konkursowej.

Obiekty które otrzymają nagrodę główną, automatycznie startują w międzynarodowej odsłonie konkursu – Baunit Life Challenge, którego gala finałowa odbędzie się w czerwcu 2020 roku w Walencji.

Internauci też mają głos

Jako uatrakcyjnienie konkursu organizatorzy wprowadzili głosowanie internautów, którzy od 1 maja do 31 października mogą wskazać swoich faworytów poprzez

oddanie głosu na stronie konkursowej. Każdy internauta ma do rozdysponowania 5 głosów – po jednym w każdej kategorii. Obiekty, które uzyskają ich największą liczbę, zostaną uhonorowane specjalnym „Wyróżnieniem Internautów”.

Patronat honorowy nad 13-tą edycją konkursu objęła Fundacja Twórców Architektury, a wśród mediów patronujących tegorocznej edycji konkursu znalazły się takie redakcje jak „ekspertbudowlany”, „Izolacje”, „Property Journal”, „Renowacje i Zabytki”, architektura.info, chemiabudowlana.info, infoarchitekta.pl, sztuka-architektury.pl czy w-a.pl.



Schody z betonu architektonicznego

Schody wykonane z betonu architektonicznego muszą posiadać ukrytą izolację, która nie zaburzy aspektów wizualnych projektu. Elementem służącym do akustycznego oddzielania spocznika (monolitycznego lub prefabrykowanego) od ścian klatki schodowej jest Schöck Tronsole typu Z, który sprawia, że nie trzeba wykonywać podłogi pływającej na spoczniku pośrednim. Dzięki jego zastosowaniu proces budowy zostaje zoptymalizowany, a spocznik pośredni może być wykonany w technologii płyty filigran. Schöck Tronsole typu Z może być stosowany zarówno przy spocznikach monolitycznych, jak również w całości prefabrykowanych. Przy spocznikach monolitycznych element ścienny Tronsole stosuje się jako szalunek tracony. Przy spocznikach w pełni prefabrykowanych konsola spocznika jest wykony-

wana w takich wymiarach, aby po związaniu betonu mogła być umieszczona w elemencie ściennym Tronsole. Natomiast element Schöck Tronsole typu F umożliwia wykonanie połączenia stropu i biegu. Elementem współczesnej architektury, podobnie jak setki lat temu, są coraz ciekawsze projekty schodów. Ich odpowiednia realizacja opiera się na wykorzystaniu rozwiązań wysokiej jakości oraz zagwarantowaniu wytrzymałości oraz izolacji akustycznej. W zależności od istniejących wymogów konstrukcyjnych, dzięki zastosowaniu odpowiednich elementów Schöck Tronsole, możliwe jest stworzenie właściwej izolacji akustycznej. Montaż łączników Tronsole pozwala na wykonanie konstrukcji bez mostków akustycznych na wszystkich etapach, od stanu surowego do wykończenia budynku.

70. rocznica lubelskiego cudu

Znak łez

3 lipca 2019 roku, w święto Najświętszej Maryi Płaczącej, ustanowione w 2014 roku przez Stolicę Apostolską na pamiątkę tzw. cudu lubelskiego, w Lublinie miały miejsce uroczystości związane z 70. rocznicą tego wydarzenia.

Poprzedziły je Dni Maryjne w archikatedrze pod hasłem „Łzy Matki – znak nadziei”, trwające już od 29 czerwca. Do 3 lipca słowo Boże głosił w świątyni ks. dr **Wojciech Iwanicki**, rektor kościoła pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Lublinie. Tematami wiodącymi w ciągu tych

roku na zamówienie biskupa **Leona Fulmana**. Twórcą wizerunku o rozmiarach 180 cmx120 cm, był prof. **Bolesław Rutkowski**, ceniony badacz i konserwator obrazu jasnogórskiego, którego lubelska ikona jest kopią.

Ujrzał ludzi płaczących i krzyczących

W pierwszą niedzielę lipca 1949 roku w lubelskiej katedrze, po południu, ok. godz. 16, modlący się ludzie dostrzegli ciemną kroplę spływającą z prawego oka Matki Bożej. Siostra **Stanisława Sadkowska**, szarytka, zawiadomiła o tym kościelne-

cieczy na obrazie. Wkrótce dr Dambek został aresztowany. Trwała wtedy brutalna stalinizacja kraju, o czym przypomniał, witając zgromadzonych na placu Katedralnym wiernych, abp **Stanisław Budzik**. Przypomniał też, że Maryja, która zawsze jest ze swoim ludem, jest dla nas znakiem miłosierdzia Bożego.

Otwarty atak na PRL

Władze komunistyczne uznały wtedy zdarzenie za otwarty atak na PRL i próbę destabilizacji państwa. W reżimowej prasie: „Trybunie Ludu” i „Słowie Ludu” pisano wówczas, że „cud” został specjalnie zorganizowany przez Kościół. Oskarżano duchowieństwo, że wykorzystuje religię do celów politycznych. Pisano, że kraj czeka na zboże i chleb, a „reakcyjny kler” mąci ludziom w głowach przez co rolnicy porzucają prace na polach i jadą do Lublina.

tarz przygotowano do odprawiania mszy na „wzór jasnogórski” – twarzą do obrazu, a plecami do wiernych. Potem rozpoczęły się przygotowania do koronacji. Zezwolenie wydał św. Jan Paweł II w styczniu 1988 roku. Przypomnijmy, że zwyczaj ozdabiania obrazów kultowych znany był już w średniowieczu. Korony bywały też darami wotywnymi. Pierwszym takim wotum jest złoty diadem, ofiarowany przez Grzegorza III w 732 roku obrazowi MB w oratorium św. Piotra. Stały zwyczaj koronowania wizerunków maryjnych wprowadził kapucyn **Hieronim Paolucci** na przełomie XVI i XVII wieku. Jako pierwsze koronowano maryjne wizerunki rzymskie. Pierwszej koronacji poza Włochami dokonano w Polsce – 8 września 1717 roku biskup chełmiński **Krzysztof Antoni Szembek** nałożył korony na obraz Matki Bożej Częstochowskiej. Obrzędu koronacji dokonują

chce wyrazić swą troskę i przekazać swoje orędzie. Jest to szczególnie znak dobroci i Opatrzności, a przede wszystkim pokrzepienie w wierze. Pierwszy cud zdarzył się w Lublinie w XVII wieku. Krwawe łzy płynęły z oczu Matki Bożej Dobrej Rady w kościele Świętego Ducha, a w następnym wieku, 9 maja 1727 roku podczas obrad Trybunału zauważono łzy na krucyfiksie wiszącym w korytarzu budynku trybunałskiego. Krucyfiks, zwany otdąd „Krzyżem Trybunałskim” przeniesiono do kolegiaty Świętego Michała, a w 1832 roku – do katedry, którą został w tamtym roku kościół pw. Świętego Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelisty.

Kult Matki Bożej Płaczącej, jak wykazały tegoroczne uroczystości, trwa i z roku na rok wzrasta, a wydarzenia sprzed 70 lat doskonale przybliży wydana ostatnio we współpracy z lubelskim oddziałem



Obchody 70. rocznicy cudu lubelskiego



wyjątkowych dni były: „Matka Płacząca”, „Rozmodlona w Duchu Świętym”, „Nauczycielka i wzór wiary”, „Prowadząca do wolności”, „Zwierciadło sprawiedliwości i prawdy”.

Uroczystą eucharystię na placu Katedralnym 3 lipca poprzedziło nabożeństwo z modlitwą wstawienniczą. Mszy św. pontyfikalnej o godz. 19.00 przewodniczył i słowo Boże głosił ks. bp **Marian Rojek**, biskup zamojsko-lubaczowski. Potem licznie zgromadzeni wierni przeszli z zapalonymi świecami w procesji różańcowej z obrazem Matki Bożej Katedralnej ulicami: Królewską, Lubartowską, Świętoduską, Krakowskim Przedmieściem, Królewską na plac Katedralny. Uroczystości zakończyły się na placu Katedralnym Apelem Jasnogórskim z aktem zawierzenia Matce Bożej.

Kopia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, na którym 3 lipca 1949 roku pojawiły się krwawe łzy, powstała w 1927

go **Józefa Wojtowicza**, który pobiegł z tą nowiną do wikariusza, ks. **Tadeusza Malca**. Gdy ten pośpiesznie przybył do kościoła, zobaczył ludzi klęczących i leżących krzyżem, płaczących i krzyczących. Potem dostrzegł ciemne krople spływające po obrazie. Ks. Malec rzucił się na kolana i razem z wiernymi dał się unieść wielkiemu wzruszeniu. Ludzi zbierało się coraz więcej. Na niesporach był już tłok. Potem o krwawych łzach Maryi wiedział już cały Lublin, a następnego dnia cała Polska. Tego też dnia bp **Piotr Kałwa** powołał specjalną komisję do zbadania „cudu łez”. W jej skład weszli: bp **Zdzisław Goliński**, ks. kanclerz **Wojciech Olech**, lekarz – dr **Zygmunt Dambek**, adwokat – **Stanisław Kalinowski**, konserwator sztuki – **Jan Powidzki**, malarka – **Łucja Bałzukiewicz** i chemik – **Alojzy Paciorek**. Komisja jednak pracowała bardzo krótko i, co najważniejsze, nie wypowiedziała się o przyczynie ukazania się ciemnej

Zakazano sprzedaży biletów kolejowych do Lublina. Władze zażądały zamknięcia katedry, ale ludzie natychmiast wyłamali drzwi. Świątynię otaczało kilkaset tysięcy pielgrzymów. Kolejki chcących wejść do katedry ciągnęły się na dwa kilometry. Zaczęły się więc ostre represje. Aresztowano m. in.: siostrę Sadkowską, kościelnego, ks. Malca i wielu innych „prowodyrów”, jak ich nazwano. Aresztowanych oskarżono o rozsiewanie fałszywych wiadomości i działanie na szkodę państwa. Zostali uwolnieni dopiero w lipcu 1950 roku po interwencji prymasa Wyszyńskiego i po porozumieniu między Episkopatem a rządem.

Koronacja obrazu

Kult Matki Bożej Płaczącej od 1949 roku wciąż się rozwijał, ale dopiero w lipcu 1981 roku można było spokojnie wyjść w procesji z cudownym obrazem. Uczestniczyło w niej wówczas ok. 30 tys. wiernych. Obraz został wyeksponowany i oświetlony. O-

też osobiście papież. Święty Jan Paweł II ukoronował w Polsce 26 wizerunków maryjnych. Prymas **Stefan Wyszyński** dokonał 42 koronacji – najwięcej spośród wszystkich biskupów świata. W Polsce od 1717 roku ukoronowano ponad 200 wizerunków Matki Bożej.

Lubelska uroczystość koronacji MB Płaczącej odbyła się w niedzielę 26 czerwca 1988 roku. Po mszy św. o godz. 7.00 cudowny obraz przeniesiono uroczystie na Majdanek, zatrzymując się po drodze przy kościele św. Michała i przy kościele św. Maksymiliana Kolbe. Gospodarzem uroczystości koronacyjnej był zmarły niedawno abp **Bolesław Pylak**, który był zresztą naocznym świadkiem krwawych łez Maryi. Koronacji dokonał ks. prymas **Józef Glemp**.

Kilka cudów krwawych łez

„Cud łez” jest chyba najbardziej przejmującym znakiem, poprzez, który Maryja

IPN, przez Wydawnictwo Archidiecezji Lubelskiej „Gaudium” nowa publikacja pod tytułem: „Cud. W 1949 r. Lublin stał się Częstochową”. Autorka – **Mariola Błańska**, podzieliła książkę na dwie części. W pierwszej, zatytułowanej: „Perspektywa historyczna”, poruszyła takie zagadnienia, jak: blokada miasta przez wojsko i milicję, akcja propagandowa w mediach, akcja masówek, więc „antycudowy”, aresztowania i represje wobec więźniów. W drugiej: „Aspekt religijny wydarzenia”, autorka oddała głos świadkom, którzy opisali swoje przeżycia duchowe i omówiła koronację obrazu jako naturalną konsekwencję kultu religijnego. Książkę kończy rozdział pokazujący znaczenie cudu lubelskiego. Całość wzbogacona jest obszernym materiałem fotograficznym. Wydanie książki patronatem honorowym objęli: arcybiskup **Stanisław Budzik**, metropolita lubelski i prezydent Lublina **Krzysztof Żuk**.

ELŻBIETA KASPRZYCKA

Usłyszymy „Halkę” i „Straszny dwór”

Melomani urzeczeni Moniuszką

XXIII Międzynarodowy Festiwal Organowy Lublin – Czuby, zainaugurowany w czerwcu, rozpoczął się na dobre. W kolejne lipcowe środy o godz. 19 w kościele pw. Św. Rodziny przy ul. Jana Pawła II odbywać się będą koncerty, w których wystąpią polscy, w tym lubelscy, i zagraniczni artyści: muzycy i akorzysty.

W tym roku festiwalowy program ułożony został z myślą o upamiętnieniu trzech ważnych faktów dwa pierwsze to: 200. rocznicy urodzin polskiego wybitnego kompozytora Stanisława Moniuszki, 450. rocznicy zawarcia unii lubelskiej. Dla nas, lublinian, szczególnie ważne jest także przypominanie kolejnej rocznicy wizyty w Lublinie papieża – Polaka, Jana Pawła II. W czerwcu minęły 32. lata od pamiętnej pielgrzymki.

Nad całością festiwalowego programu i doбором artystów czuwał dyrektor artystyczny festiwalu Robert Grudzień, który jest także muzykiem. W tych działaniach od kilku lat wspiera go proboszcz parafii pw. Św. Rodziny, ks. dr **Tadeusz Pajurek**.

W pierwszą środę lipca (3 lipca) w koncercie „Stanisław Moniuszko po polsku, łacinie, białorusku” wzięli udział artyści z filharmonii i opery w Mińsku na Białorusi.

W bieżącą środę, 10 lipca, odbędzie się w kościele pw. Św. Rodziny rzecz wyjątkowa – soliści Teatru Muzycznego w Lublinie wykonają operę Stanisława Moniuszki „Halka” – w wersji koncertowej, tj. nieco krótszej oraz w arii autorstwa tego kompozytora. Wystąpią: **Kamila Lendzion** – sopran, **Kuba Gaska** – tenor, **Agnieszka Schulz-Brzyska** – fortepian.

Za tydzień, w środę 17 lipca, usłyszymy zawsze lubianego przez naszych melomanów, światowej sławy multiinstrumentalistę, **Georgija Agratiny**. Koncertował, jako solista, m.in. w Rosji, USA, Kanadzie, Francji, Niemczech. Muzyk wykona wiele różnych kompozycji na fletni Pana oraz cymbałach. W repertuarze artysty znajdują się utwory muzyki narodowej ukraińskiej, mołdawskiej, rumuńskiej oraz klasycznej i popularnej. Akompaniować na organach będzie mu dyrektor festiwalu, **Robert Grudzień**.

Podczas koncertu zaplanowano pre-



Na festiwalową publiczność w lipcu czekają jeszcze trzy rewelacyjne koncerty: Georgija Agratiny z akompaniamentem Roberta Grudnia, „Antonio Vivaldi – Cztery Pory Roku” oraz opera „Straszny Dwór” Stanisława Moniuszki

zentację książki **Bogusława Szwedo**, zatytułowanej „Kapelani wojskowi na drogach ku niepodległości. Sto biografów na stulecie Biskupstwa Połowego w Polsce”, wydanej w 2019 r. B. Szwedo był m.in. członkiem rady nadzorczej TVP, założył Radio Leliwa. Od lat jest autorem

publikacji książkowych, których tematyka w dużej mierze odnosi się do historii polskich dążeń do niepodległości.

Przedostatnia lipcowa środa, 24 lipca, upłynie przy muzyce Vivaldiego. Tego dnia odbędzie się koncert „Antonio Vivaldi – Cztery Pory Roku”. Tę piękną, i porywają-

cą kompozycję wykonają **Oksana Gargaj** – skrzypce i **Olena Matselyukh** – organy. „Cztery Pory Roku” są cyklem czterech solowych koncertów, które kompozytor napisał ok. 1720 r. w Mantui we Włoszech.

Naprawdę „mocne uderzenie” czeka nas ostatniego lipca. Organizatorzy Festiwalu Organowego przewidzieli na wieczór 31 lipca występ solistów Opery Narodowej i Teatru Wielkiego w Łodzi w koncercie, którego tytuł mówi wszystko: „Stanisław Moniuszko – Opera „Straszny Dwór”. Przed lublinianami wystąpią: **Sylwia Strugińska** – sopran, **Dominik Sutowicz** – tenor, **Grzegorz Szostak** – bas, **Danuta Antoszevska** – fortepian.

Co wydarzy się podczas sierpniowej części Festiwalu, zapowiemy czytelnikom z końcem bieżącego miesiąca.

Odnotujemy, że patronat honorowy nad XXIII Międzynarodowym Festiwalem Organowym Lublin – Czuby 2019 pełnią: arcybiskup **Stanisław Budzik**, prezydent **Krzysztof Żuk**, marszałek województwa lubelskiego **Jarosław Stawiarki** oraz wojewoda lubelski **Przemysław Czarnek**.

MONIKA SKARŻYŃSKA

WITAJCIE!

Co TYDZIEŃ UPAMIĘTNIAMY NARODZINY LUBLINIAN I ŚWIDNICZAN



Magdalenie i Jarosławowi 1 lipca o godzinie 11.06 urodziła się córka Hania



Magdzie i Kubie 28 czerwca o godzinie 10.55 urodziła się córka Anielka



Magdzie i Kubie 28 czerwca o godzinie 10.56 urodziła się córka Zuzia



Natalii Mirosławowi 30 czerwca o godzinie 10.29 urodził się syn Mikołaj



Beacie i Krzysztofowi 4 lipca o godzinie 13.45 urodziła się córka Inga



Beacie i Marcinowi 1 lipca o godzinie 9.48 urodziła się córka Marianna



Katarzynie i Przemysławowi 2 lipca o godzinie 9.45 urodził się syn Szymon



Oleksandrze i Artiomowi 4 lipca o godzinie 11.40 urodził się syn Sami



Oliwi i Łukaszowi 2 lipca o godzinie 9.12 urodził się syn Norbert



Paulinie i Łukaszowi 30 czerwca o godzinie 12.05 urodził się syn Jan

Horoskop na nowy tydzień

Baran (21.03 – 20.04)



Barany będą niepożądane bodły. Uważajcie, żeby nie zranić bliskich i przyjaciół. Na pewno na to nie zasługują. Napięcie rozładuje nieoczekiwane wydarzenie, które przyniesie Wam sporo radości i przywróci dobry humor.

Byk (21.04 – 20.05)



Byki czeka tydzień niepokojów o własną przyszłość. Miną one bezpowrotnie, ale pod warunkiem, że nie będziecie się nimi nadmiernie przejmować. Los podsunie Wam najlepsze rozwiązanie problemów.

Bliźnięta (21.05 – 21.06)



Bliźnięta powinny uważać na zdrowie. Lepiej nie przeciążać organizmu czy to w pracy, czy podczas letnich wypadów na łono natury. Ten tydzień przyniesie rozwiązanie problemów finansowych, ale to będzie zależało od Waszego zaangażowania.

Rak (22.06 – 22.07)



Raki będą niecierpliwie oczekiwać na istotną dla nich decyzję. Być może zapadnie ona już w środę. Potem warto wyluzować i pozwolić sobie na totalne leniuchowanie. Stres mija już bezpowrotnie i nie wróci przez najbliższe miesiące. Uproszczeniu ulegnie wiele zawiąanych spraw.

Lew (23.07 – 23.08)



Lwy czeka odrodzenie sił życiowych i uczuć. Wszystko w tym tygodniu układać się będzie jak z płatka. Od Was zależy, czy nie zmarnujecie tego przypływu energii i witalności. Pod koniec tygodnia miła niespodzianka ze strony bliskiej osoby lub przyjaciela.

Panna (24.08 – 22.09)



Panny czeka wytężona praca. Wysilek włożony w podążanie obowiązkom będzie jednak procentował już niedługo. Znikną problemy finansowe. Pojawią się nowe marzenia, za którymi warto podążać.

Waga (23.09 – 23.10)



Wagi przeżyją najszczęśliwszy tydzień tego lata. Wszystko im będzie sprzyjać. Wiatr złapany w żagle w tym tygodniu będzie Was niósł jeszcze przez długi czas. Dobrze dni warto wykorzystać do poukładania spraw zaniebanych.

Skorpion (24.10 – 22.11)



Skorpiony muszą uważać na siebie w pierwszej połowie tygodnia. Od czwartku nadejdą dobre dni. W weekend warto pomyśleć o spacerze, o spotkaniu ze znajomymi, o całkowitym oderwaniu się od codziennych problemów.

Strzelec (23.11 – 21.12)



Strzelce upolują w tym tygodniu ciekawą okazję. Gwiazdy wróżą wam albo większy przypływ gotówki, albo interesującą ofertę pracy. Może warto dać szansę szczęściu i postawić na wygraną, a może przyjdzie rzucić się na głębsze wody. Odwagi!

Koziorożec (22.12 – 20.01)



Koziorożce kłopoty mają już za sobą. Teraz zaczyna się czas radości i spokoju. Wykorzystajcie więc każdą chwilę nie psując jej fochami lub niepotrzebnymi pretensjami. Warto pomyśleć o odpoczynku i relaksie.

Wodnik (21.01 – 19.02)



Wodniki mają przed sobą intrygującą wakacyjną przygodę. Tydzień zakończy się ciekawym spotkaniem, które może zapoczątkować wiele dobrych zdarzeń. Lepszy okres w pracy i w życiu osobistym.

Ryby (20.02 – 20.03)



Ryby powinny wystrzegać się gniewu. Może on przynieść poważne komplikacje natury osobistej. Nadchodzi czas porządkowania spraw najważniejszych. Głębsza refleksja nad życiem przyniesie same korzyści.

HUMOR NA NOWY TYDZIEŃ

Jasiu szepcze tacie na ucho:
– Jak dasz mi dziesięć złotych, to powiem ci, co mówi mamie pan listonosz, jak jesteś w pracy.
Ojciec wyjmuje 10 zł i daje synowi.
– I co, Jasiu? Co mówi?
– Mówi: – „Dzień dobry. Poczta dla pani”.

Do gabinetu psychiatry wchodzi mężczyzna z żoną, skarżąc się na jej apatię. Lekarz porozmawiał z pacjentką, potem ją objął, pogłaskał i kilka razy pocałował. Wreszcie zwraca się do obecnego przy tej scenie męża:
– Oto zabiegi, które są potrzebne pańskiej żonie. Powinny być stosowane przynajmniej co drugi dzień. No, powiedzmy, we wtorki, czwartki i soboty.
– Dobrze, we wtorki i czwartki mogę żonę do pana przyprowadzać, ale sobota wykluczona – gram z kolegami w karty!

Fotograf podczas robienia zdjęć ślubnych mówi:
– A teraz chciałem jeszcze zrobić jedno zdjęcie szczęśliwej pary – panny młodej z mamusią.

W wagoniku kolejki na Kasprowy turysta konwersuje z góraliem:
– Baco, a co by było, gdyby ta lina się urwała?
– A to by było... trzeci raz w tym roku...

Małżeństwo wychodzi z kina po miłym filmie. Siadają na ławce w parku i całują się gorąco. Podchodzi policjant:
– Proszę państwa, to jest zabronione w miejscu publicznym. Otrzymujecie mandat. Pan 50 zł, pani 500 zł.
– Dlaczego ja tylko 50 zł?
– Pana widzę tutaj pierwszy raz.

Koszarowy zakład fryzjerski.
Na jednym z foteli fryzjer właśnie kończy golić porucznika.
– Pan porucznik życzy wodę kolońską?
– Eeee, nie, jak tak wonieję, to moja żona myśli, że byłem w burdelu.
Na to sierżant z sąsiedniego fotela:
– A ja owszem, poproszę, moja żona nie wie, jak w burdelu pachnie.

Milicjant w PRL-u zatrzymuje studenta, legitymuje go, otwiera dowód i czyta:
– O! Widzę, że nie pracujemy.
– Nie pracujemy – potwierdza student.
– Opieprzamy się... – mówi dalej milicjant.
– Ano, opieprzamy się – potwierdza student.
– O! Studiujemy... – mówi milicjant.
– Nie. Tylko ja studiuję.

Ojciec widzi syna wychodzącego z domu z wielką latarką w dłoni.
– Dokąd to?
– Na randkę – przyznaje się chłopak.
– Ha! Ja w twoim wieku nie potrzebowałem latarki na randkach.
– No tak. I sam popatrz, na kogo trafiłeś...

Cytat z „Koła Fortuny”:
– A teraz Magda odsłoni cztery litery...

Jasio dzwoni do dyrektora szkoły i mówi:
– Jasio nie przyjdzie dzisiaj do szkoły, bo zachorował.
– A kto mówi?
– Mój tata.

ŚWIDNIK: Wakacyjny Mundial Piłkarski O Puchar Świdnickiego Lipca

Zagrali już po raz 10.!

To była nie tylko świetna piłkarska zabawa, ale i piękna lekcja historii dla najmłodszych. W 10. Wakacyjnym Mundialu Piłkarskim O Puchar Świdnickiego Lipca udział wzięło ponad 170 dzieci.

W imprezie, którą zorganizował Miejsko-Powiatowy Szkolny Związek Sportowy, w trzech grupach wiekowych rywalizowało 17 zespołów, które przyjęły nazwy drużyn jak na prawdziwym mundialu.

W najmłodszej kategorii (rocznik 2008 i młodszy) spośród czterech zespołów najlepsza okazała się Japonia, a wyróżnienie indywidualne w postaci pamiątkowej koszulki otrzymał Filip Wroński. Druga była Kolumbia, a trzecie miejsce zajął Senegal.

W kategorii 2006 i młodszy wystartowało sześć drużyn, w tym dwie ekipy dziewcząt. Wśród szóstoklasistów najlepiej grała Wenezuela, która w karnych pokonała Hiszpanię. W drużynie Wenezueli pamiątkową koszulkę i wyróżnienie otrzymał Kacper Woźniak. Organizatorzy nagrodzili także Julię

Kasprzak za dobrą postawę na boisku.

W najstarszej kategorii – rocznik 2003 – wystartowało siedem drużyn, które rozegrały morderczy turniej w upale, grając systemem „każdy z każdym”. Rywalizacja wśród najstarszych zakończyła się zwycięstwem Belgii, która trzema punktami wyprzedziła Ukrainę. Trzecie miejsce zajęła drużyna USA. W tej grupie wyróżnienie w postaci koszulki otrzymał Dawid Wdowicz z Belgii.

Podczas oficjalnego zakończenia turnieju Grzegorz Martyniuk z M-PSZS przekazał pamiątkową koszulkę dla burmistrza Świdnika Waldemara Jaksona w podziękowaniu za wsparcie przez gminę wszystkich edycji turnieju. Koszulkę odebrał zastępca burmistrza Andrzej Radek, który dekorował zwycięzców. Medalami i dyplomami wszyscy uczestnicy Mundialu uhonorowani zostali przez starostę świdnickiego Łukasza Reszkę, (który obok burmistrza objął patronatem turniej) oraz Radosława Szczerbę, prezesa MKS Avia Świdnik.

Każdy z uczestników otrzymał także wodę mineralną i słodkie upominki.

BS



ŚW. PIOTR I PAWEŁ - DWÓCH POTĘŻNYCH APOSTOŁÓW

Męczennicy chrześcijaństwa

29 czerwca Kościół obchodził uroczystość świętych apostołów Piotra i Pawła. Święto jest obchodzone od 258 roku. Podkreśla ono, że obaj apostołowie byli współzałożycielami gminy chrześcijańskiej w Rzymie i że obaj w tym mieście oddali dla Chrystusa swoje życie.

Św. Piotr, właściwie Szymon – rybak z Galilei, był bratem św. Andrzeja apostoła, który przyprowadził Szymona do Pana Jezusa niedługo po chrzcie w rzece Jordan.

Ukrzyżowany głową w dół

Jest dość prawdopodobne, że obaj bracia byli uczniami św. Jana Chrzcziciela. Jezus, który nadał Szymonowi imię Piotr – Opoka - wyróżniał go wśród apostołów i powierzył mu docelowo swoją „owczarnię”. Uratował go też, gdy ten tonął w Jeziorze Galilejskim.

Piotr, jako pierwszy z apostołów, przemówił do tłumów w dzień Zesłania Ducha Świętego. Uzdrawiał, nawracał, założył pierwszą gminę chrześcijańską w Jerozolimie, ale stał się też pierwszym obiektem nienawiści i prześladowań. Został ukrzyżowany ok. 64 roku, według Orygenesusa głową w dół, ponieważ czuł się niegodny umierać, jak Chrystus. Cesarz Konstantyn Wielki wystawił ku jego czci nad jego grobem bazylikę. W czasie prac archeologicznych, przeprowadzonych w podziemiach bazyliki św. Piotra w latach 1940-1949, znaleziono pod głównym ołtarzem grób św. Piotra. Chrystus obdarzył swego następcę darem niezwykłych cudów – nawet jego cień miał dar uzdrawiania.

Św. Piotr zostawił dwa listy, które należą do ksiąg Pisma Świętego Nowego Testamentu. Pierwszy papież jest patronem wielu miast, poza tym blacharzy, budowniczych mostów, kowali, kamieniarzy, marynarzy, rybaków i zegarmistrzów. Wzywany jest jako orędownik podczas epilepsji, gorączki, febrы, ukąszenia przez węże. W ikonografii przedstawiany jest w stroju apostoła, jako biskup lub papież w pontyfikalnych szatach. Jego atrybutami są: to osioł, kajdany, dwa klucze symbolizujące klucze od Królestwa Bożego, kogut, odwrócony krzyż, księga, zwój, pastorał, ryba, sieci, skała, tiara w rękach - stanowiące aluzję do wydarzeń w jego życiu.

Święty mieczem

Św. Paweł poniósł męczeńską śmierć za Bramą Ostyjską w Rzymie ok. 67 roku. Został święty mieczem w miejscu nazywanym dziś Tre Fontane – Trzy Źródła.

Św. Paweł pochodził z Tarsu. Urodził się ok. 8 roku po narodzeniu Chrystusa jako obywatel rzymski, co dawało mu pewne wyróżnienie i przywileje. Do czasu nawrócenia w Damaszkę prześladował chrześcijan. Jest autorem 13 listów do gmin chrześcijańskich włączonych do ksiąg Nowego Testamentu i patronem podobnie, jak św. Piotr – wielu miast, marynarzy, powroźników i tkaczy. W ikonografii przedstawiany jest w długiej tunice i płaszczu. Jego atrybutami są: baranek, koń, kość słoniowa i miecz.

Po edykcie cesarza Konstantyna Wielkiego w 313 roku ciało św. Piotra przeniesiono do Watykanu, a ciało św. Pawła w miejsce jego męczeństwa, gdzie cesarz wystawił ku jego czci bazylikę pw. św. Pawła. Przy bazylicie św. Piotra istnieje Państwo Watykańskie. W obecnym kształcie istnieje od 1929 roku, jako pozostałość dawnego państwa papieży. Liczy ono 0,

440 km kw. powierzchni i zamieszkuje je ok. 1000 ludzi.

W czasie tegorocznych uroczystości ku czci Św. Piotra i Pawła w Rzymie papież Franciszek poświęcił paliusze dla 31 arcybiskupów. W 2012 roku taki paliusz otrzymał z rąk Benedykta XVI lubelski metropolita abp Stanisław Budzik. Paliusz to znak władzy metropolity i symbol więzi ze Stolicą Apostolską. Papież nakłada paliusze arcybiskupom i metropolitom mianowanym w okresie minionego roku.

Dar Sanguszków

W samym Rzymie istnieje kilka świątyń p.w. św. Piotra i Pawła. W Polsce jest ich kilkaset. Lubelska przy Krak. Przedmieściu 42, została ufundowana przez księcia Pawła Sanguszkę i jego żonę Mariannę. Kościół i klasztor zaprojektował warszawski architekt Karol Bay. Budowę prowadzono w latach 1726-1733. Czwartą fundację kapucyńską po Warszawie, Krakowie i Lwowie przejęli oo. kapucyni w maju 1724 roku., a świątynię klasztorną pw. św. apostołów Piotra i Pawła konsekrował 16 sierpnia 1733 roku bp chełmski Jan Feliks Szaniawski. Kościół w typowym dla kapucynów stylu baroku tokańskiego wyposażony był w 9 ołtarzy. Obecnie jest ich 7. Obrazy do nich malował holenderski malarz Peter van Roy. W XIX w. do kościoła została dobudowana neogotycka kaplica Niepokalanego Serca NMP. Twórcą rzeźby figury NMP był Władysław Oleszczyński. Dziś jest to kaplica Adoracji Najświętszego Serca. Charakterystyczny dla tego położonego w ścisłym centrum Lublina kościoła jest znajdujący się w prezbiterium polptyk, namalowany w 1999 roku przez Krzysztofa Kubiaka. Przedstawia on 5 kapucynów więzionych w czasie wojny na Zamku Lubelskim, a potem zamordowanych w Dachau: Fidelisa Chojnickiego, Symforiana Duckiego, Aniceta Kopliń-

skiego, Henryka Krzysztofika i Floriana Stępniaka. Wszyscy oni zostali wyniesieni do chwały ołtarzy w gronie 108 błogosławionych męczenników II wojny światowej przez Jana Pawła II 13 czerwca 1999 roku. Kazania podczas tegorocznego odpustu głosił ks. Grzegorz Draus z Ukrainy.

Po bernardynkach nastali jezuci...

W Lublinie znajduje się też przy ul. Królewskiej 9 świątynia pw. św. Piotra Apostoła. Pierwotnie kościół bernardynów w stylu renesansu lubelskiego, zlokalizowany poza murami średniowiecznego miasta przy placu targowym na tzw. Korcach został wybudowany w latach 1636 -1658. Konsekrował go w 1658 roku bp Zygmunt Czyżowski, sufragan płocki. W 1768 pożar wraz klasztorem zniszczył świątynię, która, odbudowana w 1780 roku miała już cechy stylu barokowego. Przekształcono także wnętrze, pokryte w 1899 roku neobarokową polichromią przez Władysława Barwickiego. Od 1920 roku, kościół należał do oo. jezuitów, którzy w listopadzie 2015 roku oddali go archidiecezji lubelskiej. Obecnie jest to kościół rektoralny z pięknie odremontowanym ołtarzem.

Warto przypomnieć, że za czasów jezuitów w 1975 roku powstała tu najstarsza w Polsce wspólnota neokatechumenalna. Kościół był też związany z „Solidarnością” i oporem społecznym w stanie wojennym. Po jego wprowadzeniu, co miesiąc – 13 dnia każdego miesiąca, były tu sprawowane msze święte w intencji ojczyzny. Po zamordowaniu ks. Jerzego Popiełuszki nabożeństwa za Ojczyznę odprawiano również 19 dnia miesiąca, dlatego wierni nazywają świątynię małym „sanktuarium” błogosławionego, a w kościele są przechowywane jego relikwie.

ELŻBIETA KASPRZYCKA

KULT SERCA JEZUSOWEGO

Miłosierdzie niesie nadzieję

28 czerwca, w pierwszy piątek po oktawie Bożego Ciała, Kościół obchodził uroczystość Najświętszego Serca Jezusa. Jako święto liturgiczne zostało ono ustanowione na wniosek polskich biskupów w 1765 r. przez papieża Klemensa XIII.

W lubelskim kościele pod tym wezwaniem przy ul. Kunickiego 128 tego dnia miał miejsce parafialny odpust. Wierni przygotowywali się do niego już od 23 czerwca, kiedy to słowo Boże głosił podczas mszy św. ks. Tomasz Podstawka - proboszcz parafii pw. św. Piotra Frasattiego w Lublinie.

Widzenia św. Małgorzaty

W czerwcu, zwykle po wieczornych mszach św., odprawia się nabożeństwo do Najświętszego Serca Jezusowego, które składa się z adoracji Najświętszego Sakramentu oraz Litanii do Najświętszego Serca Pana Jezusa. W Polsce odprawiane jest ono od 1857 roku. Papież Pius IX zatwierdził nabożeństwo czerwcowe, jako oficjalną modlitwę Kościoła w roku 1873. Opatrzność Boża sprawiła, że nowoczesne formy kultu Serca Jezusowego związane są właśnie z czerwcem. Wiąże to się głównie z objawieniami, jakie miała św. Małgorzata Maria Alacoque, wizytka z klasztoru w Paray-le-Monial we Francji, zmarła w 1690 roku. Od

grudnia 1673 roku do czerwca 1675 miała ona kilka widzeń Jezusa, który opowiedział jej o Jego nieskończonym Miłosierdziu dla ludzi i o potrzebie zwrócenia się do Jego Serca poprzez specjalne nabożeństwo, będące dla odprawiających źródłem wielu łask. Treści jej objawień dotyczące kultu Najświętszego Serca Pana Jezusa znane też były w polskich klasztorach – w Warszawie i Krakowie i w Lublinie od 1765 roku. I to właśnie w lubelskim klasztorze sióstr wizytek zapoczątkowane zostały nabożeństwa czerwcowe ku czci Najświętszego Serca Jezusa. W dramatyczne dzieje lubelskiego klasztoru w okresie zaboru rosyjskiego wpisała się, na pewnym jego etapie, biografia wizytki, siostry Kajetany Łukasiewiczówny.

Miesiąc Serca

Zakonnica ta, żyjąca w latach 1834-1925, знаła orędzie z Paray-le-Monial i przeżywała je w sposób niezwykle głęboki. Zwróciła się więc do przełożonej lubelskiego klasztoru z prośbą o wspólną pracę. Niebawem zakonnicę pozyskały do pomocy ks. St. Ulaneckiego. W dużej mierze dzięki jego apostolskiej żarliwości i jego zabiegom u władz kościelnych 1 czerwca 1857 roku rozpoczęto uroczyste odprawianie nabożeństwa do Serca Jezusowego w lubelskim kościele sióstr wizytek. Zainaugurował je bp Baranowski

Mszą św. o godz. 6 rano. Odnotowane zostało to w kronice lubelskiego klasztoru. W odprawianiu nabożeństw pomocny był opracowany z udziałem siostry Kajetany modlitewnik pod tytułem „Miesiąc Serca”, wydany przez Księży Misjonarzy w 1857 roku i wznowiony w 1863 roku. Niestrudzony ks. Ulanecki uzyskał w Rzymie 19 kwietnia 1859 roku u papieża Piusa IX decyzję o rozszerzeniu nabożeństw czerwcowych ku czci Serca Jezusowego na całą Polskę, nadając im liczne odpusty. 18 września 1864 roku siostra Małgorzata Maria Alacoque została ogłoszona błogosławioną. Gdy warunki polityczne zmusiły ks. Ulaneckiego do wyjazdu, jego misję przejął ks. Wł. Daniewski, ówczesny wikariusz katedralny. Kolejny dekret Piusa IX z 8 maja 1873 roku rozszerzał to nabożeństwo na inne kraje poza Polską. Siostra Kajetana, skromna wizytka z klasztoru w Lublinie, animatorka nabożeństw czerwcowych, doczekała kanonizacji Małgorzaty Marii Alacoque 13 maja 1920 roku przez Benedykta XV.

11 czerwca 1899 roku papież Leon XIII dokonał poświęcenia Najświętszemu Sercu Jezusowemu całego rodzaju ludzkiego, a sto lat później św. Jan Paweł II odnowił ten akt w czasie nabożeństwa czerwcowego w Toruniu, 7 czerwca 1999 roku, podczas swej kolejnej pielgrzymki do Polski.

Parafia w robotniczej dzielnicy

Wspomniana już lubelska świątynia Najświętszego Serca Jezusowego przy pw. ul. Kunickiego najpierw była drewnianą budowlą, do którego wybudowania walcnie przyczynił się wikariusz parafii św. Michała, ks. Ignacy Żyszkiewicz, oddelegowany 3 maja 1933 r. do zor-

ganizowania punktu duszpasterskiego, a następnie parafialnego w robotniczej dzielnicy Dziesiąta. Świątynię według projektu młodego architekta Tadeusza Witwickiego uroczystie poświęcił 10 czerwca 1934 roku bp Leon Fulman. Drewniany kościółek służył wiernym do 1985 roku, kiedy to został przeniesiony do Pilaszkowic koło Piasiek.

Na jego miejscu powstał nowoczesny kościół według projektu architekta Mirosława Żaluckiego. Prace budowlane trwały ponad dwa lata. Realizatorem budowy był ks. Janusz Bogdański. Na Wielkanoc 1988 roku kościół został poświęcony przez bpa Bolesława Pylaka. Przez następne dwa lata były prowadzone intensywne prace związane z wystrojem świątyni zaprojektowanym przez architekta wnętrz Jerzego Durakiewicza. Rzeźby i płaskorzeźby zdobiące wnętrze świątyni wykonał Marian Świst. Autorami obrazów są Jerzy Durakiewicz i Jerzy Mazurek. Konsekracji nowej świątyni dokonał 30 czerwca 2000 roku abp Józef Życiński. Parafia pw. Najświętszego Serca Jezusowego liczy obecnie 15 114 wiernych. Działają przy niej m. in.: koła różańcowe, Grupa Anonimowych Alkoholików „Jest sposób”, Rycerstwo Niepokalaney, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, Ruch Światło – Życie, neokatechumenat, Akcja Katolicka, Straż Honorowa Serca Jezusowego, schola młodzieżowe i dziecięce, chór parafialny, Grupa Charytatywna, Ośrodek nr 1 „Teatr” – Świątelnia dla dzieci i młodzieży, Katolickie Stowarzyszenie Kolejarzy, Wspólnota Chrystusa Zmartwychwstałego Galilea i Wspólnota Jordan. W parafii wydawane jest pismo „Bliżej Serca”.

ELŻBIETA KASPRZYCKA

7 LIPCA. XIV NIEDZIELA ZWYKŁA

Jezus wyznaczył jeszcze innych siedemdziesięciu dwóch uczniów i wysłał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam przysięść zamierzał. Powiedział też do nich: <<Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało; proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo. Idźcie, oto was posyłam jak owce między wilki. Nie noście z sobą trzosa ani torby, ani sandałów; i nikogo w drodze nie pozdrawiajcie. Gdy do jakiego domu wejdziecie, najpierw mówcie: „Pokój temu domowi”. Jeśli tam mieszka człowiek godny pokoju, wasz pokój spocznie na nim; jeśli nie, powróci do was. W tym samym domu zostańcie, jedząc i pijąc, co mają; bo zasługujecie robotnik na swą zapłatę. Nie przechodźcie z domu do domu. Jeśli do jakiego miasta wejdziecie i przyjmą was, jedźcie, co Wam podadzą; uzdrawiajcie chorych, którzy tam są, i mówcie im: „Przybliżyło się do was królestwo Boże”. Lecz jeśli do jakiego miasta wejdziecie, a nie przyjmą was, wyjdźcie na jego ulice i powiedzcie: „Nawet proch, który z waszego miasta przylgnął nam do nóg, strząsamy wam. Wszakże to wiecie, że bliskie jest królestwo Boże”. Powiadam wam: Sodomie lżej będzie w ów dzień niż temu miastu>>. Wróciło siedemdziesięciu dwóch z radością mówiąc: <<Panie, przez wzgląd na Twoje imię nawet złe duchy nam się poddają>>. Wtedy rzekł do nich: <<Widziałem szatana spadającego z nieba jak błyskawica. Oto dałem wam władzę stąpania po węzach i skorpionach, i po całej potęgze przeciwnika, a nic wam nie zaszkodzi. Jednak nie z tego się cieszcie, że duchy się wam poddają, lecz cieszcie się, że wasze imiona zapisane są w niebie>>. Łk 10,1-12.17-20

Pragnienie pokoju...

Jednym z głębszych i większych pragnień, które ludzie w sobie noszą, jest pragnienie pokoju i to w różnych jego wymiarach: pokoju na świecie, w kraju, w sąsiedztwie, rodzinach. Niektórzy myśleli, że pokój przyniosą skrzydła samolotów, rakiety, czołgi, bomby, że można czuć się spokojnym, gdy organizacje wojskowe oraz pakt międzynarodowe zapewnią bezpieczeństwo i pokój. Tymczasem tak łatwo okazało się, że nawet w serce wielkiego miasta można uderzyć i je zniszczyć. Pragniemy pokoju w naszej ojczyźnie, w której od tyłu lat trwają ciągłe walki na górze, a ci, którzy powinni troszczyć się o dobro wspólne, ciągle wybierają sobie władzę, aby troszczyć się o dobro własne. Pragniemy pokoju w sąsiedztwie, ale chyba najbardziej pragniemy pokoju w naszych rodzinach, gdyż często te domowe wojny odbywające się za zamkniętymi drzwiami są najgorsze, najbardziej bolesne, gdy Ci, którzy powinni się nawzajem kochać i wspierać, w sposób najgorszy się ranią. Pragniemy też pokoju w naszych sercach. Jednak myśląc o pokoju trzeba powiedzieć sobie jasno, że przyczyną i podstawą każdej wojny międzynarodowej, jak i tej sąsiedzkiej zawsze jest czyjś grzech, żądza władzy, chęć posiadania za wszelką cenę, brak gotowości przebaczenia, nienawiść. To są przyczyny, źródła, wszelkich wojen tych domowych i tych międzynarodowych. Bóg jest pokojem, grzech zaś jest niepokojem i zamęceniem pokoju. Niestety ludzie zbyt często wybierają grzech, i dlatego przeżywają niepokój, rozłamy i wojny. Żeby uspokoić ten niespokojny i źle ukierunkowany świat, żeby stworzyć lepszy, Boży świat, żądza władzy, chęć posiadania za wszelką cenę, brak gotowości przebaczenia, nienawiść. To są przyczyny, źródła, wszelkich wojen tych domowych i tych międzynarodowych. Bóg jest pokojem, grzech zaś jest niepokojem i zamęceniem pokoju. Niestety ludzie zbyt często wybierają grzech, i dlatego przeżywają niepokój, rozłamy i wojny. Żeby uspokoić ten niespokojny i źle ukierunkowany świat, żeby stworzyć lepszy, Boży świat, żądza władzy, chęć posiadania za wszelką cenę, brak gotowości przebaczenia, nienawiść. To są przyczyny, źródła, wszelkich wojen tych domowych i tych międzynarodowych. Bóg jest pokojem, grzech zaś jest niepokojem i zamęceniem pokoju. Niestety ludzie zbyt często wybierają grzech, i dlatego przeżywają niepokój, rozłamy i wojny. Żeby uspokoić ten niespokojny i źle ukierunkowany świat, żeby stworzyć lepszy, Boży świat, żądza władzy, chęć posiadania za wszelką cenę, brak gotowości przebaczenia, nienawiść. To są przyczyny, źródła, wszelkich wojen tych domowych i tych międzynarodowych. Bóg jest pokojem, grzech zaś jest niepokojem i zamęceniem pokoju. Niestety ludzie zbyt często wybierają grzech, i dlatego przeżywają niepokój, rozłamy i wojny. Żeby uspokoić ten niespokojny i źle ukierunkowany świat, żeby stworzyć lepszy, Boży świat, żądza władzy, chęć posiadania za wszelką cenę, brak gotowości przebaczenia, nienawiść. To są przyczyny, źródła, wszelkich wojen tych domowych i tych międzynarodowych. Bóg jest pokojem, grzech zaś jest niepokojem i zamęceniem pokoju. Niestety ludzie zbyt często wybierają grzech, i dlatego przeżywają niepokój, rozłamy i wojny. Żeby uspokoić ten niespokojny i źle ukierunkowany świat, żeby stworzyć lepszy, Boży świat, żądza władzy, chęć posiadania za wszelką cenę, brak gotowości przebaczenia, nienawiść. To są przyczyny, źródła, wszelkich wojen tych domowych i tych międzynarodowych. Bóg jest pokojem, grzech zaś jest niepokojem i zamęceniem pokoju. Niestety ludzie zbyt często wybierają grzech, i dlatego przeżywają niepokój, rozłamy i wojny. Żeby uspokoić ten niespokojny i źle ukierunkowany świat, żeby stworzyć lepszy, Boży świat, żądza władzy, chęć posiadania za wszelką cenę, brak gotowości przebaczenia, nienawiść. To są przyczyny, źródła, wszelkich wojen tych domowych i tych międzynarodowych. Bóg jest pokojem, grzech zaś jest niepokojem i zamęceniem pokoju. Niestety ludzie zbyt często wybierają grzech, i dlatego przeżywają niepokój, rozłamy i wojny. Żeby uspokoić ten niespokojny i źle ukierunkowany świat, żeby stworzyć lepszy, Boży świat, żądza władzy, chęć posiadania za wszelką cenę, brak gotowości przebaczenia, nienawiść. To są przyczyny, źródła, wszelkich wojen tych domowych i tych międzynarodowych. Bóg jest pokojem, grzech zaś jest niepokojem i zamęceniem pokoju. Niestety ludzie zbyt często wybierają grzech, i dlatego przeżywają niepokój, rozłamy i wojny. Żeby uspokoić ten niespokojny i źle ukierunkowany świat, żeby stworzyć lepszy, Boży świat, żądza władzy, chęć posiadania za wszelką cenę, brak gotowości przebaczenia, nienawiść. To są przyczyny, źródła, wszelkich wojen tych domowych i tych międzynarodowych. Bóg jest pokojem, grzech zaś jest niepokojem i zamęceniem pokoju. Niestety ludzie zbyt często wybierają grzech, i dlatego przeżywają niepokój, rozłamy i wojny. Żeby uspokoić ten niespokojny i źle ukierunkowany świat, żeby stworzyć lepszy, Boży świat, żądza władzy, chęć posiadania za wszelką cenę, brak gotowości przebaczenia, nienawiść. To są przyczyny, źródła, wszelkich wojen tych domowych i tych międzynarodowych. Bóg jest pokojem, grzech zaś jest niepokojem i zamęceniem pokoju. Niestety ludzie zbyt często wybierają grzech, i dlatego przeżywają niepokój, rozłamy i wojny. Żeby uspokoić ten niespokojny i źle ukierunkowany świat, żeby stworzyć lepszy, Boży świat, żądza władzy, chęć posiadania za wszelką cenę, brak gotowości przebaczenia, nienawiść. To są przyczyny, źródła, wszelkich wojen tych domowych i tych międzynarodowych. Bóg jest pokojem, grzech zaś jest niepokojem i zamęceniem pokoju. Niestety ludzie zbyt często wybierają grzech, i dlatego przeżywają niepokój, rozłamy i wojny. Żeby uspokoić ten niespokojny i źle ukierunkowany świat, żeby stworzyć lepszy, Boży świat, żądza władzy, chęć posiadania za wszelką cenę, brak gotowości przebaczenia, nienawiść. To są przyczyny, źródła, wszelkich wojen tych domowych i tych międzynarodowych. Bóg jest pokojem, grzech zaś jest niepokojem i zamęceniem pokoju. Niestety ludzie zbyt często wybierają grzech, i dlatego przeżywają niepokój, rozłamy i wojny. Żeby uspokoić ten niespokojny i źle ukierunkowany świat, żeby stworzyć lepszy, Boży świat, żądza władzy, chęć posiadania za wszelką cenę, brak gotowości przebaczenia, nienawiść. To są przyczyny, źródła, wszelkich wojen tych domowych i tych międzynarodowych. Bóg jest pokojem, grzech zaś jest niepokojem i zamęceniem pokoju. Niestety ludzie zbyt często wybierają grzech, i dlatego przeżywają niepokój, rozłamy i wojny. Żeby uspokoić ten niespokojny i źle ukierunkowany świat, żeby stworzyć lepszy, Boży świat, żądza władzy, chęć posiadania za wszelką cenę, brak gotowości przebaczenia, nienawiść. To są przyczyny, źródła, wszelkich wojen tych domowych i tych międzynarodowych. Bóg jest pokojem, grzech zaś jest niepokojem i zamęceniem pokoju. Niestety ludzie zbyt często wybierają grzech, i dlatego przeżywają niepokój, rozłamy i wojny. Żeby uspokoić ten niespokojny i źle ukierunkowany świat, żeby stworzyć lepszy, Boży świat, żądza władzy, chęć posiadania za wszelką cenę, brak gotowości przebaczenia, nienawiść. To są przyczyny, źródła, wszelkich wojen tych domowych i tych międzynarodowych. Bóg jest pokojem, grzech zaś jest niepokojem i zamęceniem pokoju. Niestety ludzie zbyt często wybierają grzech, i dlatego przeżywają niepokój, rozłamy i wojny. Żeby uspokoić ten niespokojny i źle ukierunkowany świat, żeby stworzyć lepszy, Boży świat, żądza władzy, chęć posiadania za wszelką cenę, brak gotowości przebaczenia, nienawiść. To są przyczyny, źródła, wszelkich wojen tych domowych i tych międzynarodowych. Bóg jest pokojem, grzech zaś jest niepokojem i zamęceniem pokoju. Niestety ludzie zbyt często wybierają grzech, i dlatego przeżywają niepokój, rozłamy i wojny. Żeby uspokoić ten niespokojny i źle ukierunkowany świat, żeby stworzyć lepszy, Boży świat, żądza władzy, chęć posiadania za wszelką cenę, brak gotowości przebaczenia, nienawiść. To są przyczyny, źródła, wszelkich wojen tych domowych i tych międzynarodowych. Bóg jest pokojem, grzech zaś jest niepokojem i zamęceniem pokoju. Niestety ludzie zbyt często wybierają grzech, i dlatego przeżywają niepokój, rozłamy i wojny. Żeby uspokoić ten niespokojny i źle ukierunkowany świat, żeby stworzyć lepszy, Boży świat, żądza władzy, chęć posiadania za wszelką cenę, brak gotowości przebaczenia, nienawiść. To są przyczyny, źródła, wszelkich wojen tych domowych i tych międzynarodowych. Bóg jest pokojem, grzech zaś jest niepokojem i zamęceniem pokoju. Niestety ludzie zbyt często wybierają grzech, i dlatego przeżywają niepokój, rozłamy i wojny. Żeby uspokoić ten niespokojny i źle ukierunkowany świat, żeby stworzyć lepszy, Boży świat, żądza władzy, chęć posiadania za wszelką cenę, brak gotowości przebaczenia, nienawiść. To są przyczyny, źródła, wszelkich wojen tych domowych i tych międzynarodowych. Bóg jest pokojem, grzech zaś jest niepokojem i zamęceniem pokoju. Niestety ludzie zbyt często wybierają grzech, i dlatego przeżywają niepokój, rozłamy i wojny. Żeby uspokoić ten niespokojny i źle ukierunkowany świat, żeby stworzyć lepszy, Boży świat, żądza władzy, chęć posiadania za wszelką cenę, brak gotowości przebaczenia, nienawiść. To są przyczyny, źródła, wszelkich wojen tych domowych i tych międzynarodowych. Bóg jest pokojem, grzech zaś jest niepokojem i zamęceniem pokoju. Niestety ludzie zbyt często wybierają grzech, i dlatego przeżywają niepokój, rozłamy i wojny. Żeby uspokoić ten niespokojny i źle ukierunkowany świat, żeby stworzyć lepszy, Boży świat, żądza władzy, chęć posiadania za wszelką cenę, brak gotowości przebaczenia, nienawiść. To są przyczyny, źródła, wszelkich wojen tych domowych i tych międzynarodowych. Bóg jest pokojem, grzech zaś jest niepokojem i zamęceniem pokoju. Niestety ludzie zbyt często wybierają grzech, i dlatego przeżywają niepokój, rozłamy i wojny. Żeby uspokoić ten niespokojny i źle ukierunkowany świat, żeby stworzyć lepszy, Boży świat, żądza władzy, chęć posiadania za wszelką cenę, brak gotowości przebaczenia, nienawiść. To są przyczyny, źródła, wszelkich wojen tych domowych i tych międzynarodowych. Bóg jest pokojem, grzech zaś jest niepokojem i zamęceniem pokoju. Niestety ludzie zbyt często wybierają grzech, i dlatego przeżywają niepokój, rozłamy i wojny. Żeby uspokoić ten niespokojny i źle ukierunkowany świat, żeby stworzyć lepszy, Boży świat, żądza władzy, chęć posiadania za wszelką cenę, brak gotowości przebaczenia, nienawiść. To są przyczyny, źródła, wszelkich wojen tych domowych i tych międzynarodowych. Bóg jest pokojem, grzech zaś jest niepokojem i zamęceniem pokoju. Niestety ludzie zbyt często wybierają grzech, i dlatego przeżywają niepokój, rozłamy i wojny. Żeby uspokoić ten niespokojny i źle ukierunkowany świat, żeby stworzyć lepszy, Boży świat, żądza władzy, chęć posiadania za wszelką cenę, brak gotowości przebaczenia, nienawiść. To są przyczyny, źródła, wszelkich wojen tych domowych i tych międzynarodowych. Bóg jest pokojem, grzech zaś jest niepokojem i zamęceniem pokoju. Niestety ludzie zbyt często wybierają grzech, i dlatego przeżywają niepokój, rozłamy i wojny. Żeby uspokoić ten niespokojny i źle ukierunkowany świat, żeby stworzyć lepszy, Boży świat, żądza władzy, chęć posiadania za wszelką cenę, brak gotowości przebaczenia, nienawiść. To są przyczyny, źródła, wszelkich wojen tych domowych i tych międzynarodowych. Bóg jest pokojem, grzech zaś jest niepokojem i zamęceniem pokoju. Niestety ludzie zbyt często wybierają grzech, i dlatego przeżywają niepokój, rozłamy i wojny. Żeby uspokoić ten niespokojny i źle ukierunkowany świat, żeby stworzyć lepszy, Boży świat, żądza władzy, chęć posiadania za wszelką cenę, brak gotowości przebaczenia, nienawiść. To są przyczyny, źródła, wszelkich wojen tych domowych i tych międzynarodowych. Bóg jest pokojem, grzech zaś jest niepokojem i zamęceniem pokoju. Niestety ludzie zbyt często wybierają grzech, i dlatego przeżywają niepokój, rozłamy i wojny. Żeby uspokoić ten niespokojny i źle ukierunkowany świat, żeby stworzyć lepszy, Boży świat, żądza władzy, chęć posiadania za wszelką cenę, brak gotowości przebaczenia, nienawiść. To są przyczyny, źródła, wszelkich wojen tych domowych i tych międzynarodowych. Bóg jest pokojem, grzech zaś jest niepokojem i zamęceniem pokoju. Niestety ludzie zbyt często wybierają grzech, i dlatego przeżywają niepokój, rozłamy i wojny. Żeby uspokoić ten niespokojny i źle ukierunkowany świat, żeby stworzyć lepszy, Boży świat, żądza władzy, chęć posiadania za wszelką cenę, brak gotowości przebaczenia, nienawiść. To są przyczyny, źródła, wszelkich wojen tych domowych i tych międzynarodowych. Bóg jest pokojem, grzech zaś jest niepokojem i zamęceniem pokoju. Niestety ludzie zbyt często wybierają grzech, i dlatego przeżywają niepokój, rozłamy i wojny. Żeby uspokoić ten niespokojny i źle ukierunkowany świat, żeby stworzyć lepszy, Boży świat, żądza władzy, chęć posiadania za wszelką cenę, brak gotowości przebaczenia, nienawiść. To są przyczyny, źródła, wszelkich wojen tych domowych i tych międzynarodowych. Bóg jest pokojem, grzech zaś jest niepokojem i zamęceniem pokoju. Niestety ludzie zbyt często wybierają grzech, i dlatego przeżywają niepokój, rozłamy i wojny. Żeby uspokoić ten niespokojny i źle ukierunkowany świat, żeby stworzyć lepszy, Boży świat, żądza władzy, chęć posiadania za wszelką cenę, brak gotowości przebaczenia, nienawiść. To są przyczyny, źródła, wszelkich wojen tych domowych i tych międzynarodowych. Bóg jest pokojem, grzech zaś jest niepokojem i zamęceniem pokoju. Niestety ludzie zbyt często wybierają grzech, i dlatego przeżywają niepokój, rozłamy i wojny. Żeby uspokoić ten niespokojny i źle ukierunkowany świat, żeby stworzyć lepszy, Boży świat, żądza władzy, chęć posiadania za wszelką cenę, brak gotowości przebaczenia, nienawiść. To są przyczyny, źródła, wszelkich wojen tych domowych i tych międzynarodowych. Bóg jest pokojem, grzech zaś jest niepokojem i zamęceniem pokoju. Niestety ludzie zbyt często wybierają grzech, i dlatego przeżywają niepokój, rozłamy i wojny. Żeby uspokoić ten niespokojny i źle ukierunkowany świat, żeby stworzyć lepszy, Boży świat, żądza władzy, chęć posiadania za wszelką cenę, brak gotowości przebaczenia, nienawiść. To są przyczyny, źródła, wszelkich wojen tych domowych i tych międzynarodowych. Bóg jest pokojem, grzech zaś jest niepokojem i zamęceniem pokoju. Niestety ludzie zbyt często wybierają grzech, i dlatego przeżywają niepokój, rozłamy i wojny. Żeby uspokoić ten niespokojny i źle ukierunkowany świat, żeby stworzyć lepszy, Boży świat, żądza władzy, chęć posiadania za wszelką cenę, brak gotowości przebaczenia, nienawiść. To są przyczyny, źródła, wszelkich wojen tych domowych i tych międzynarodowych. Bóg jest pokojem, grzech zaś jest niepokojem i zamęceniem pokoju. Niestety ludzie zbyt często wybierają grzech, i dlatego przeżywają niepokój, rozłamy i wojny. Żeby uspokoić ten niespokojny i źle ukierunkowany świat, żeby stworzyć lepszy, Boży świat, żądza władzy, chęć posiadania za wszelką cenę, brak gotowości przebaczenia, nienawiść. To są przyczyny, źródła, wszelkich wojen tych domowych i tych międzynarodowych. Bóg jest pokojem, grzech zaś jest niepokojem i zamęceniem pokoju. Niestety ludzie zbyt często wybierają grzech, i dlatego przeżywają niepokój, rozłamy i wojny. Żeby uspokoić ten niespokojny i źle ukierunkowany świat, żeby stworzyć lepszy, Boży świat, żądza władzy, chęć posiadania za wszelką cenę, brak gotowości przebaczenia, nienawiść. To są przyczyny, źródła, wszelkich wojen tych domowych i tych międzynarodowych. Bóg jest pokojem, grzech zaś jest niepokojem i zamęceniem pokoju. Niestety ludzie zbyt często wybierają grzech, i dlatego przeżywają niepokój, rozłamy i wojny. Żeby uspokoić ten niespokojny i źle ukierunkowany świat, żeby stworzyć lepszy, Boży świat, żądza władzy, chęć posiadania za wszelką cenę, brak gotowości przebaczenia, nienawiść. To są przyczyny, źródła, wszelkich wojen tych domowych i tych międzynarodowych. Bóg jest pokojem, grzech zaś jest niepokojem i zamęceniem pokoju. Niestety ludzie zbyt często wybierają grzech, i dlatego przeżywają niepokój, rozłamy i wojny. Żeby uspokoić ten niespokojny i źle ukierunkowany świat, żeby stworzyć lepszy, Boży świat, żądza władzy, chęć posiadania za wszelką cenę, brak gotowości przebaczenia, nienawiść. To są przyczyny, źródła, wszelkich wojen tych domowych i tych międzynarodowych. Bóg jest pokojem, grzech zaś jest niepokojem i zamęceniem pokoju. Niestety ludzie zbyt często wybierają grzech, i dlatego przeżywają niepokój, rozłamy i wojny. Żeby uspokoić ten niespokojny i źle ukierunkowany świat, żeby stworzyć lepszy, Boży świat, żądza władzy, chęć posiadania za wszelką cenę, brak gotowości przebaczenia, nienawiść. To są przyczyny, źródła, wszelkich wojen tych domowych i tych międzynarodowych. Bóg jest pokojem, grzech zaś jest niepokojem i zamęceniem pokoju. Niestety ludzie zbyt często wybierają grzech, i dlatego przeżywają niepokój, rozłamy i wojny. Żeby uspokoić ten niespokojny i źle ukierunkowany świat, żeby stworzyć lepszy, Boży świat, żądza władzy, chęć posiadania za wszelką cenę, brak gotowości przebaczenia, nienawiść. To są przyczyny, źródła, wszelkich wojen tych domowych i tych międzynarodowych. Bóg jest pokojem, grzech zaś jest niepokojem i zamęceniem pokoju. Niestety ludzie zbyt często wybierają grzech, i dlatego przeżywają niepokój, rozłamy i wojny. Żeby uspokoić ten niespokojny i źle ukierunkowany świat, żeby stworzyć lepszy, Boży świat, żądza władzy, chęć posiadania za wszelką cenę, brak gotowości przebaczenia, nienawiść. To są przyczyny, źródła, wszelkich wojen tych domowych i tych międzynarodowych. Bóg jest pokojem, grzech zaś jest niepokojem i zamęceniem pokoju. Niestety ludzie zbyt często wybierają grzech, i dlatego przeżywają niepokój, rozłamy i wojny. Żeby uspokoić ten niespokojny i źle ukierunkowany świat, żeby stworzyć lepszy, Boży świat, żądza władzy, chęć posiadania za wszelką cenę, brak gotowości przebaczenia, nienawiść. To są przyczyny, źródła, wszelkich wojen tych domowych i tych międzynarodowych. Bóg jest pokojem, grzech zaś jest niepokojem i zamęceniem pokoju. Niestety ludzie zbyt często wybierają grzech, i dlatego przeżywają niepokój, rozłamy i wojny. Żeby uspokoić ten niespokojny i źle ukierunkowany świat, żeby stworzyć lepszy, Boży świat, żądza władzy, chęć posiadania za wszelką cenę, brak gotowości przebaczenia, nienawiść. To są przyczyny, źródła, wszelkich wojen tych domowych i tych międzynarodowych. Bóg jest pokojem, grzech zaś jest niepokojem i zamęceniem pokoju. Niestety ludzie zbyt często wybierają grzech, i dlatego przeżywają niepokój, rozłamy i wojny. Żeby uspokoić ten niespokojny i źle ukierunkowany świat, żeby stworzyć lepszy, Boży świat, żądza władzy, chęć posiadania za wszelką cenę, brak gotowości przebaczenia, nienawiść. To są przyczyny, źródła, wszelkich wojen tych domowych i tych międzynarodowych. Bóg jest pokojem, grzech zaś jest niepokojem i zamęceniem pokoju. Niestety ludzie zbyt często wybierają grzech, i dlatego przeżywają niepokój, rozłamy i wojny. Żeby uspokoić ten niespokojny i źle ukierunkowany świat, żeby stworzyć lepszy, Boży świat, żądza władzy, chęć posiadania za wszelką cenę, brak gotowości przebaczenia, nienawiść. To są przyczyny, źródła, wszelkich wojen tych domowych i tych międzynarodowych. Bóg jest pokojem, grzech zaś jest niepokojem i zamęceniem pokoju. Niestety ludzie zbyt często wybierają grzech, i dlatego przeżywają niepokój, rozłamy i wojny. Żeby uspokoić ten niespokojny i źle ukierunkowany świat, żeby stworzyć lepszy, Boży świat, żądza władzy, chęć posiadania za wszelką cenę, brak gotowości przebaczenia, nienawiść. To są przyczyny, źródła, wszelkich wojen tych domowych i tych międzynarodowych. Bóg jest pokojem, grzech zaś jest niepokojem i zamęceniem pokoju. Niestety ludzie zbyt często wybierają grzech, i dlatego przeżywają niepokój, rozłamy i wojny. Żeby uspokoić ten niespokojny i źle ukierunkowany świat, żeby stworzyć lepszy, Boży świat, żądza władzy, chęć posiadania za wszelką cenę, brak gotowości przebaczenia, nienawiść. To są przyczyny, źródła, wszelkich wojen tych domowych i tych międzynarodowych. Bóg jest pokojem, grzech zaś jest niepokojem i zamęceniem pokoju. Niestety ludzie zbyt często wybierają grzech, i dlatego przeżywają niepokój, rozłamy i wojny. Żeby uspokoić ten niespokojny i źle ukierunkowany świat, żeby stworzyć lepszy, Boży świat, żądza władzy, chęć posiadania za wszelką cenę, brak gotowości przebaczenia, nienawiść. To są przyczyny, źródła, wszelkich wojen tych domowych i tych międzynarodowych. Bóg jest pokojem, grzech zaś jest niepokojem i zamęceniem pokoju. Niestety ludzie zbyt często wybierają grzech, i dlatego przeżywają niepokój, rozłamy i wojny. Żeby uspokoić ten niespokojny i źle ukierunkowany świat, żeby stworzyć lepszy, Boży świat, żądza władzy, chęć posiadania za wszelką cenę, brak gotowości przebaczenia, nienawiść. To są przyczyny, źródła, wszelkich wojen tych domowych i tych międzynarodowych. Bóg jest pokojem



- Poradnie specjalistyczne
- Laboratorium
- Badania i zabiegi diagnostyczne

tel. 81 532 37 11

www.luxmedlublin.pl

ZDROWIE

Pomogę osobie starszej w zamian za wynajęcie pokoju z niewielką dopłatą do pokoju. Proszę o telefon w godzinach 20:00 – 21:00. Tel. 794 671 561

Stomatolog, doświadczenie, delikatność. Leczenie, protetyka. Czeremchowa 29 (boczna Warszawskiej). Tel. 81 740 12 26, 501 293 289

Zapiekuję się małym dzieckiem lub osoba starsza. Tel. 888 031 082

NAUKA

Korepetycje z ochrony środowiska i BHP - uprawnienia. Tel. 609 708 308

Niemiecki – tłumaczenia, egzaminy, lekcje. Tel. 797 913 171

Angielski – doświadczony nauczyciel wytłumaczy solidnie, wszystkie poziomy, możliwy dojazd, c. 35 zł/h. Tel. 517 779 729

SPRZEDAM

Sprzedam lodówkę „Polar” stan bardzo dobry (Świdnik). Tel. 510 227 635

Sprzedam podkłady kolejowe, drewniane. Tel. 537 248 451

Sprzedam błotnik i zderzak przedni do Volkswagena Craftera z 2015 r. Tel. 506 337 128

Sprzedam rower dziecienny od 7 lat, rower młodzieżowy dla chłopaka i dziewczyny. Tel. 510 453 818

Sprzedam przyczepkę do ciągnika jednoosiową, cena 800 zł. Tel. 81 721 67 12

Sprzedam błotniki i reflektory do Mercedesa Sprintera, używane. Tel. 506 337 128

Sprzedam piec kaflowy i kompletne piece elektryczne ze sterownikiem, 5 sztuk. Tel. 510 453 818

Sprzedam dwa nieużywane, solidne fotele, kolor beżowy z lekkim nadrukiem, wys. 90 cm, szer. 85 cm, cena 500 zł. Tel. 511 37 77 95

Sprzedam dwie nowe opony zimowe 185/65/R14 i dwie nowe opony zimowe z felgami do VW Passata. Tel. 81 450 53 72

Sprzedam elementy ogrodzenia przesłã 150x320 – 8 sztuk. Tel. 531 807 170

Sprzedam kopaczkę ziemniaczaną gwiazdową, stan bardzo dobry, cena do uzgodnienia. Tel. 81 721 67 12 (wieczorem)

Sprzedam drzewo okłã do wyjęcia 10 szt. Tel. 725 725 701

Sprzedam nowe odłączniki OZK 3x600A – 2 szt, OZK 3x400A – 2 szt. Cena 400-300 zł. Tel. 725 181 783.

Sprzedam błotnik prawy do Volkswagena Craftera r. 2012, zderzak srebrny do Audi A-6 oraz błotnik i uszkodzony reflektor do Mercedesa Sprintera r. 2014. Tel. 506 337 128

Sprzedam narożnik pokrycie skóropodobne, kolor czarny oraz 2 fotele, stan dobry, cena do uzgodnienia. Tel. 516 735 772

Sprzedam drzwi tylne, prawe do Forda Fokusa z małym wgnieceniem bez tapicerki, kolor grafit, cena 95 zł. Tel. 513 348 687

Akumulator Centra 44AH360A typ CC440 nowy (na gwarancji) cena 100 zł. Tel. 605 585 313

Felgi stalowe 6jx15 HZ EE47 (5x112) – 4 szt. (m.in. vw golf V, jetta, skoda oktavia) w dobrym stanie, cena 240 zł za komplet. Tel. 605 585 313

Sprzedam paski klinowe, art. metalowe, łożysk różne, elektrody 3.25, cena do uzgodnienia. Tel. 81 743 57 23

Sprzedam komplet mebli z bambusa, 4 fotele, stół okrągły, 2 taborety. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam lustro okrągłe śr. 30 cm, w oprawie z bambusa śr. 50 cm. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam wieszak stalowy, długość 50 cm, 4 uchwyty, wyrób kowalstwa artystycznego. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam opryskiwacz plecakowy 5l z blachy nierdzewnej. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam kanister 20l. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam łożko żelazne prod. USA. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam grzejnik olejowo-elektryczny prod. włoskiej na kółkach. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam radiomagnetofon 3200 automatic z Kasprzaka oraz radio Okiean. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam lunetę 10x30 oraz lunetkę teatralną. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam wieszak na ubrania, garderoba długość 200 cm. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam klatkę dla ptaków nową, bardzo ładną. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam powiększalnik walizkowy. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam komplet (po 60 sztuk) slajdów kolor, Kodak Film, z Rzymu, Watykanu, Wenecji. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam rzutnik do slajdów, bajek, itp. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam zderzak tylny do samochodu Peugeot 206. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam ekran rozwijalny ze stojakiem. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam dwa fotele, nieużywane, w kolorze beżowym z lekkim nadrukiem, wys. 90 cm, szer. 85 cm. Tel. 511 37 77 95

Sprzedam odłączniki nowe OZK 3x400 amperów – 2 szt., OZK 3 x 600 amperów – 2 sztuki, cena 300-400 zł/sztuka. Tel. 725 181 783

Sprzedam toaletkę Fremo, przedwojenną. Tel. 725 725 701

Sprzedam piły spaliniowe do drewna STIHL. Cena 1000zł, tel. 604 858 729

Sprzedam zegary wiszące do małego remontu-naprawy. Tel. 725 725 701

Sprzedam 100 m blachy ocynkowanej z rozbiórki. Tel. 602 839 559

Sprzedam pierzynę z gęsich piór, na reumatyzm. Cena 500 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam tanio drzewo opałowe do kominka. 90 zł/m3, tel. 604 858 729

Sprzedam drzwi pancerne od schronu kolejowego 1100 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam gąsiory na wino, soki. Cena do uzgodnienia, tel. 604 858 729

Sprzedam kotwicę z holownika Marynarki wojennej. Cena 1000 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam grzejniki aluminiowe, większą ilość z Niemiec. Cena 50 zł/szt., tel. 604 858 729

Sprzedam tanio aparat słuchowy Siemens. Cena 100 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam starą kanapę antyk. Cena 900 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam ozdoby betonowe na ogród: konie, lwy itp. Cena 200 zł do uzgodnienia, tel. 604 858 729

Sprzedam kwiatnik stojący, żeliwny, antyk. Cena 300 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam skrzynie po amunicji. Cena 120 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam gilzy p/pancerne. Cena 200 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam duże drzwi garażowe na tira-12 m, ze słupami. Cena 100 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam lampy i kinkiety z mosiądzu, zabytkowe. Cena 1500 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam stół myśliwski z gilzy armatniej, zabytkowy. Cena 900 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam ramę i okucie od zabytkowej bryczki. Cena 1000 zł, tel. 604 858 729

Poszukuję pustego przelotu TIR-a Innsbruck (Austria)- Lublin, tel. 604 858 729

Sprzedam wóz żelazny z kołami, do dekoracji. Cena 1000 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam osprzęt na konia kantarowy, szory. Cena 500 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam dom drewniany z bali, starodrzewie, do przeniesienia (zabrania). Cena 1500 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam przyczepę campingową lub dwuosiową. Cena 2200 zł do uzgodnienia, tel. 604 858 729

Sprzedam farbę specjalną do blachy pokryciowej dachu, kolor brąz, 12 litrów, cena do uzgodnienia, tel. 516 735 772

Sprzedam/wynajmę przyczep kempingową. Tel. 604 858 729

Sprzedam bryczkę konną. Tel. 604 858 729

Sprzedam/przyjmę reklam. Tel. 604 858 729

Sprzedam/wynajmę kontener oceaniczny. Tel. 604 858 729

Sprzedam grób z 3 katakumbami wraz z nagrobkiem na cmentarzu komunalnym w Świdniku. Tel. 603 888 799

Sprzedam łożka, materace, gąbki do spania. Cena 90 zł do uzgodnienia, tel. 604 858 729

Sprzedam bale topolowe różnej grubości i długości. Cena 220 zł/m3, tel. 604 858 729

Sprzedam rower zabytkowy Vigry 3. Stan dobry. Cena 320 zł do uzgodnienia, tel. 604 858 729

Sprzedam rower niemiecką damkę. Cena 320 zł do uzgodnienia, tel. 604 858 729

SPRZEDAM DOM WOLNO STOJĄCY, murowany, do remontu, ok. 100 mkw., działka o powierzchni 48a, w Ewopolu przy trasie Chełm-Lublin, bardzo malownicza okolica, dobry dojazd. Cena do uzgodnienia. Tel. 0 602 600 347.

Okuninka, dom letniskowy, 8 x 9m, działka 25 arów, odległość od J. Białego 20 m, tel. 605 553 024

Sprzedam barakowóz na kołach. Cena 4000 zł do uzgodnienia, tel. 604 858 729

Sprzedam wełnę mineralną większą ilość. Cena 8 zł/m2, tel. 604 858 729

Sprzedam drewniane beczki. Cena 100 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam drzwi garażowe na TIR-o szer. 4 m. Cena 900 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam książki- poradniki przedwojenne. Cena 100 zł/szt, tel. 604 858 729

Sprzedam rzeźbę papieża Jana Pawła II oraz Piłsudskiego drewnianą. Cena 500 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam obraz na płótnie Marszałka Piłsudskiego. Cena 500 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam huśtawkę 4-osobową, metalową na łożyskach. Cena 500 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam siatkę ogrodzeniową powlekaną plastikiem. Cena 10 zł/1 mb, tel. 604 858 729

Sprzedam płyty granitowe 50 m2. Cena 50zł/m2, tel. 604 858 729

Sprzedam garaż samoróbkę do zabrania w Lublinie. Cena 500 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam zabytkową bryczkę z uprzężą. Cena 7000 zł do uzgodnienia, tel. 604 858 729

Sprzedam kolumny betonowe na front budynku. Cena 500 zł.

Sprzedam drzwi drewniane zabytkowe. Cena 500 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam stary kredens zabytkowy. Cena 200 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam stoiki z zakrętkami różnej wielkości, większą ilość. Cena 50gr/szt., tel. 604 858 729

Sprzedam popiersia betonowe Piłsudskiego i papieża Jana Pawła II. Cena 150 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam kołdrę zdrowotną z lamy, na bóle kręgosłupa i kończyn. Cena 300 zł

Sprzedam 5 kg butle gazową, turystyczną z palnikiem, nową. Tel. 721 378 184

Sprzedam pompę górniczą z zabezpieczonym wyłącznikiem. Tel. 666 779 353

Sprzedam kuchenkę turystyczną, 2 palnikową i butle gazową 2 kg. Tel. 666 479 353

Sprzedam stół do tenisa stołowego „Stiga” nowy, cena 360 zł. Tel. 784 787 235

Opony zimowe o wymiarach 185 x 60 x 15 jak nowe. Tel. 604 206 241

Budę ocieploną na dużego psa o wymiarach 120 x 80 x 90. Tel. 604 206 241

Akwarium 80 x 40 x 40. Tel. 604 206 241

Tanio sprzedam odkurzacz, mało używany, nieduży, cena 100 zł. Tel. 728 332 747

Sprzedam zbiornik na paliwo ON poj. 5000l, z dystrybutorem i zadaszeniem. Tel. 535 050 915, 603 585 554

Nowe sprzęgło do Toyoty Yaris lub Auris, silnik 1,329. Tel. 604 206 241

Rower trójkołowy z koszem, nowy, idealny na działkę, na zakupy, pilnie sprzedam. Tel. 887 039 439, 81 532 8438

Roland E-68 + kolumna alternatywna 80W, (nowe dyskiety + futerał + stojak – gratis), cena 1 500 zł, Tel. 782 480 702

Sprzedam konsolę DJ Pioneer (CD)-200 i Mikser DJM-400, stan bdb, 100 proc. sprawna, cena 1500 zł, tel. 501 516 593

Panele fotowoltaiczne dla firm i domu, projektowanie, montaż, dobór instalacji. Tel. 510 548 784

Sprzedam nowy zestaw rattanowy sofa, stół i dwa fotele z poduszkami. Tel. 781 028 245

Kozuszek dziecięcy (wiek 3-5 lat), z kapturem, z naturalnych skór, c. 60 zł. Tel. 516 339 017

Serial „Stawka większa niż życie”, komplet 9 płyt DVD, c. 20 zł. Tel. 516 339 017

Szafka meblowa (orzech), do maszyny do szycia Singer, cena 50 zł. Tel. 608 42 44 88

Komplet mebli z bambusa: 4 fotele, stół okrągły, 2 taborety. Tel. 81 743 61 58

Lustro okrągłe, śr. 30 cm w oprawie z bambusa, śr. 50 cm. Tel. 81 743 61 58

Parapety drewniane 33 x 150 cm, gr 3,5 cm, 20 x 155 cm, gr. 3,5 cm. Tel. 81 743 61 58

Szyba zespolona do okna, wymiary 60 x 128 cm, grubość 2,5 cm. Tel. 81 743 61 58

Wieszak stalowy – wyrób kowalstwo artystyczne, długość 50 cm, 4 uchwyty. Tel. 81 743 61 58

Butla gazowa turystyczna oraz palnik. Tel. 81 743 61 58

Zegar z kukułką, obudowa drewniana. Tel. 81 743 61 58

Klatka dla ptaków, nowa, bardzo ładna. Tel. 81 743 61 58

INNE

Przyjmę większą ilość stoików zakręcanych. Uprzątnę piwnice w Lublinie, tel. 604 858 729

Przyjmę lodówkę na chłodzie w Lublinie, tel. 604 858 729

Przyjmę reklamę. Lublin, Lubartów, Parczew. Cena 100 zł, tel. 604 858 729

Przyjmę reklamę przy ulicy Gospodarczej, Gluskiej, Lotniczej, W Abramowicach Prywatnych, tel. 604 858 729

Udostępnię miejsce w Lublinie na malowanie muralu o tematyce patriotycznej. Wymiary 4x 11 m-44m2. Bezpłatnie, tel. 604 858 729

KUPIĘ

Kupię mieszkanie w Świdniku do remontu lub odświeżenia, tel. 535 013 566

Kupię Matiza na części, lub silnik do Matiza. Tel. 725 487 445

Kupię pilarki uszkodzone Husqvarna, Makita, PS 280, Stihl. Tel. 785 231 548

Kupię garaż blaszany na „Wysypisku przy ul. Krepieckiej w Świdniku. Tel. 513 278 708

Kupię mieszkanie w Warszawie w atrakcyjnej cenie, może być zadłużone, do remontu, z nieuregulowanym stanem prawnym, z lokatorem do eksmisji itp. Mogę dać w rozliczeniu lokal zastępczy, ew. działka rolna/rekreacyjna nad Wieprzem, tel. 604 858 729

Kupię w dobrej cenie działkę, pole, grunty. Może być niepełno-

GARAŻE BLASZANE - WZMOCNIONE
BRAMY GARAŻOWE, WIATY, HALE, KOJCE



www.RobStal.pl
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS!
PRODUCENT
tel. 81 440 6469, 509038426

wartościowe, pod linią energetyczną, na skarpie, itp. w obrębie Lublina, tel. 604 858 729

Kupię naczepe z TIR-a, używaną, na magazyn, z transportem, tel. 604 858 729

Kupię telefon komórkowy nowej generacji. Mogę sam odebrać z salonu, tel. 604 858 729

Kupię 1000 m2 kostki brukowej rozbiórkowej, z transportem do Zaniówki, pow. parczewski, woj. lubelskie, tel. 604 858 729

Kupię stary sprzęt wojskowy na dekorację CPN (czołg, śmigłowiec, amfibia itp.), tel. 604 858 729

Kupię w dobrej cenie dużą ilość płyt USB, mogą być używane, tel. 604 858 729

Kupię pole przy drodze Lubartów-Lublin, Łęczna-Lublin lub przy innej trasie do 25km od Lublina, tel. 604 858 729

Kupię stupy betonowe elektryczne z transportem do Parczewa, tel. 604 858 729

WYKONCZENIA WNĘTRZ (GLAZURA, TERAKOTA, REGIPSY, PANELE, TYNKI STRUKTURALNE, JAPONSKIE, GŁADZ, ŚCIANKI DZIAŁOWE, SUFITY PODWIESZANE, MALOWANIE) REMONTY, ADAPTACJE PODDASZY – profesjonalnie i terminowo – tel. 503-4024-3045

Kupię plotki budowlane wym. 3,20 m x 1,70 m. Mogą być do remontu, tel. 604 858 729

Kupię telewizor powyżej 65 cali na gwarancji, tel. 604 858 729

Kupię w dobrej cenie gruby, męski łańcuszek złoty z krzyżykiem lub Matką Boską, tel. 604 858 729

Kupię w dobrej cenie drzewo opałowe rąbane większą ilość (2 tiry), z transportem do Zaniówki, powiat parczewski, woj. Lubelskie, tel. 604 858 729

Kupię baterie słoneczne, ekrany, wiatrak. Do wytwarzania energii elektrycznej, tel. 604 858 729

Kupię dużą ilość węgla z transportem do Parczewa, woj. lubelskie - może być kolejaj, tel. 604 858 729

USŁUGI

Domofony, elektryka, malowanie, tapetowanie, panele, montaż szafek i mebli, Tel. 725 181 783

FOTOBUDKA

DO WYNAJĘCIA
NA WESELA I INNE OKAZJE

603 609 602

Gładz, malowanie, tapetowanie, panele podłogowe, hydraulika, drobne naprawy na terenie Lublina, tel. 662 063 626

Zamki, drzwi, montaż, wymiana, naprawa tapicerki drzwi, usterki. Tel. 512 682 679 lub (81) 743 32 59

Montaż mebli, montaż oświetlenia, atrakcyjne ceny, Tel. 885 647 647

Domofony, elektryka, malowanie, montaż szafek i mebli, Tel. 691 367 382

FINANSE

Zadzwoń po wiosenną pożyczkę!

799 241 000

- » pożyczki
- » chwilówki
- » pożyczki dla zadłużonych

Tapetowanie, malowanie, gładzie, hydraulika, panele podłogowe oraz drobne naprawy. Tel. 662 063 626

Nauka pływania dla najmłodszych, młodzieży i dorosłych. Świdnik tel. 505 164 832

Usługi matrymonialne dużo ofert, tel. 663 919 260, 81 747 19 05

W eliminacjach do IMEJ na żużlu

Lampart awansował do finału!

Wiktor Lampart, młody żuźlowiec Speed Car Motoru Lublin, zajął czwarte miejsce w półfinale Indywidualnych Mistrzostw Europy juniorów na żużlu, rozgrywanych w sobotę w węgierskim Nagyhalasz. Nasz 18-latek awansował do finału!

Zawody wygrał Czech Jan Kvech, przed swoim rodakiem Peterem Chlupacem i Łotyszem Artiometem Trofimowem.

Wyniki półfinału IMEJ w Nagyhalasz: 1. Jan Kvech (Czechy) 14 (2,3,3,3,3), 2. Petr Chlupac (Czechy) 12 (2,2,2,3,3), 3. Artiomet Trofimow (Łotwa) 11 (3,3,3,2,w), **4. Wiktor Lampart (Polska) 10** (2,w,3,3,2), 5. Daniil Kołodinski (Łotwa) 10 (1,3,3,1,2), ... 6. Kacper Pludra (Polska) 8+3 (0,2,2,2,2) – rezerwowy.



Team Wiktora Lamparta miał po sobotnich zawodach w Nagyhalasz z czego się cieszyć

GRAND PRIX SZWECJI W HALLSTAVIK
Kiepski występ Lamberta
Robert Lambert zdobył za ledwie trzy punkty w kolejnych zawodach z cyklu Grand Prix, które w sobotę odbyły się w szwedzkim Hallstavik. To najśłabszy start młodego żuźlowca na co dzień reprezentującego w rozgrywkach PGE Ekstraligi drużynę Speed Car Motoru Lublin. Lambert w pierwszym wyścigu przyjechał trzeci za Leonem Madsenem i Maciejem Janowskim, a przed Januszem Kołodziejem. Później trzy raz zajmował ostatnie miejsce. Na zakończenie zawodów, w biegu 20. minął linię mety drugi, ustępując tylko Oliverowi Berntzonowi, a wyprzedzając Emila Sajfutdinowa, który... wygrał Grand Prix w Hallstavik. W finale Rosjanin wyprzedził Martina Vaculika, Macieja Janowskiego i Maxa Fricke.

BAS



W sobotę, w drugim meczu grupy B zespół Wyższej Szkoły Społeczno-Przyrodniczej im. Wincentego Pola pokonał Aix-Marseille University 28:27, obrończnie wywalczonego przed rokiem mistrzowskiego tytułu

Świetny początek Wyższej Szkoły Społeczno-Przyrodniczej im. W. Pola w Akademickich Mistrzostwa Europy w piłce ręcznej

Na najlepszej drodze po siódmy tytuł

W piątek w Bydgoszczy rozpoczęły się Akademickie Mistrzostwa Europy w piłce ręcznej. W zawodach uczestniczą aż dwa zespoły z Lublina, faworytki imprezy studentki Wyższej Szkoły Społeczno-Przyrodniczej im. Wincentego Pola, które w przeszłości aż sześć razy wywalczyły tytuł najlepszych na Starym Kontynencie oraz drużyna AZS UMCS.

Nasze zespoły zgola odmienne rozpoczęły zawody. Drużyna WSSP oparta na zawodniczkach aktualnych mistrzyń Polski MKS Perła, prowadzona przez trenera

złotych medalistek Roberta Lisa, wygrała dwa spotkania grupowe, w tym pokonując obrończnie tytułu Uniwersytet z Marsylii i jest już pewna gry w kolejnym

etapie. Z kolei AZS UMCS dwa mecze przegrał i szans do czołowej ósemki mistrzostw już nie ma.

BAS



Nic dziwnego, że drużynie Wyższej Szkoły Społeczno-Przyrodniczej im. Wincentego Pola humory dopisują. Drużyna oparta na zawodniczkach MKS Lublin wygrała dwa mecze i jest już pewna gry w kolejnym etapie mistrzostw



Po dwóch porażkach w grupie C z Uniwersytetem z Walencji 18:23 oraz z Porto 21:33 AZS UMCS Lublin stracił szansę na awans do ćwierćfinałów

Mecze Wyższej Szkoły Społeczno-Przyrodniczej im. Wincentego Pola
* Norwegian University of Science and Technology **36:18 (18:10)**
* Aix-Marseille University **28:27 (18:11)**
WSSP: Aleksandra Januchta oraz Joanna Gadżina (4 z Norweżkami, 2 z Francuzkami), Aneta Łabuda (8, 6) Kinga Gutkowska (5, 2) Dagmara Nocuń (5, 2), Aleksandra Rosiak (5, 8), Karolina Kochaniak (1, 0), Żaneta Senderkiewicz (0, 1), Katarzyna Kozimur (4, 2), Joanna Szarawaga (4, 5). Dzisiejszy mecz o 1. miejsce w grupie z University of Bochum, który wygrał 27:26 z Francuzkami i 24:19 z Norweżkami, zakończył się już zamknięciem tego wydania.
Mecze Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej
* University of Valencia **18:23 (9:12)**
* University of Porto **21:33 (9:16)**
AZS UMCS Lublin: Aleksandra Madejczyk, Katarzyna Gruszecka, Magdalena Kosiorek (1 z Walencją, 0 z Porto), Agnieszka Ziętek (1, 2), Anna Rossa (1, 2), Magdalena Markowicz (6, 2), Jagoda Lasek (1, 4), Aleksandra Szempruch (2, 2), Agata Nazar (3, 5), Anna Bańka, Katarzyna Suszek (3, 4), Sylwia Kazana.

W Pucharze Polski w piłce nożnej plażowej

Rapid poza czołową 10.

Nie zaliczą do udanych występu w Pucharze Polski w piłce nożnej plażowej, rozgrywanego w Gdańsku zawodnicy lubelskiego Rapidu. Nasza drużyna zajęła w zawodach dopiero 14. miejsce. Złoty medal już po raz szósty z rzędu zdobyła drużyna KP Łódź.

– Miejmy nadzieję, że wyciągniemy wnioski, które zaprocentują już niedługo w turnieju 1 Ligi, który 13 i 14 lipca rozegrany zostanie w Białymstoku. Ciężko co powiedzieć pucharowym turnieju, zwłaszcza że na palcach jednej ręki można policzyć plusy. Nasze aspiracje są dużo wyższe niż dyspozycja oraz miejsce końcowe w pucharowym turnieju.

W grupie Rapid kolejno przegrał z Red Devils Futsal Club Chojnice 4:7 oraz 4:9 ze Zdrowem Garwolin oraz pokonał Hemako Sztutowo (4:3 po karnych).

W meczu o 13 miejsce lublinianie ulegli FC Toruń 1:7

Barw lubelskiego zespołu w turnieju bronili: Rafał Krupski (20 goli), Konrad Tarkowski (10), Dawid Piorun (6), Łukasz Gromba (4), Michał Ostrowski i Konrad Nowak po dwa,

Warto dodać, że popularnemu „Krupekowi” zabrakło 3 goli, żeby zrównać się z królem strzelców turnieju Krzysztofem Kwaśnym z LZS Dragon Bojano Official Fanpage W turnieju zespół z Lublina



Mam nadzieję, że ten słaby występ będzie bodźcem, do ciężkiej pracy i zdążymy nadrobić braki przed startem rozgrywek 1 ligi beach soccera PZPN – mówi Michał Zgierski, trener zespołu z Lublina.

występował składzie: Marcin Zapal, Przemek Hajkowski, Kacper Winiarczyk, Jacek Paździor, Michał Ostrowski, Konrad Tarkowski, Dawid Piorun, Gromba Łukasz, Rafał Krupski i Konrad Nowak.

Wymieniają murawę za blisko 700 tysięcy złotych

Na Arenie Lublin w ubiegłym tygodniu rozpoczęła się wymiana murawy. Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji za nowy, trawiasty dywan przy ul. Stadionowej zapłaci aż 683 tys. Dlaczego MOSiR wymienia murawę? Boisku po młodzieżowym mundialu, który na przełomie maja i czerwca odbywał się w Lublinie

(w sumie rozegrano aż 9 spotkań) było mocno wyeksploatowane. W dodatku na obiekcie pod koniec ubiegłego miesiąca odbywały się motocyklowe akrobacje. Prace na Arenie Lublin potrwają do 5 sierpnia. Prowadzi je warszawska spółka Dropservice, która na nową murawę daje pięć lat gwarancji.



Wymiana murawy na Arenie Lublin ma potrwać do 5 sierpnia

Górnik sparował ze Stalówką

Piłkarze drugoligowego Górnika Łęczna w kolejnym meczu kontrolnym wygrali w sobotę ze Stalą Stalowa Wola 1:0. Gola zdobył Jakub Zagórski. W drużynie z Łęcznej zagrali między innymi Leandro i Domi-

nik Lewandowski, którzy w piątek podpisali umowy z klubem. Zespół Górnika II-ligowy sezon 2019/20 rozpocznie 27 lub 28 lipca, wyjazdowym spotkaniem z Garbarnią Kraków.

MAG

W koszykarskim turnieju Lotto 3x3 Quest 2019

Trzeciak i spółka poza zasięgiem dla rywali

Drużyna „Pytanie tylko ile?” w składzie: Katarzyna Trzeciak, Agata Smoleń, Dominika Poleśzak i Kaja Grygiel wygrała rozgrywany w Lublinie koszykarski turniej Lotto 3x3 Quest 2019, jedną z eliminacji do mistrzostw Polski.

Lublinianki po zaciętej walce pokonały w finale drużynę Mixer (Ewelina Najduch, Agnieszka Cwil, Kastsyaryna Pratasiewicz) 14:6.

Trzecie miejsce zajęła drużyna Chyba Ty (Katarzyna Agnieszczak, Daria Doga, Jolanta Nowocin, Karolina Zaborska), wygrywając decydujące spotkanie z Kluseczki Team 9:6.

W kat. U23 M kolejny raz najlepszy okazał się team Hutnik Warsaw. Drużyna grająca w składzie Marcel Kapuściński, Bogdan Izrailewski, Marcin Wiszomirski i Patryk Janowski, w finałowym starciu uporała się z Chudymi Bykami (21:15).

Klasyfikację generalną open wśród mężczyzn wygrało Szukamygraczy.pl (Piotr Niedźwiedzki, Arkadiusz Kobus, Michał Wojtyński, Mikołaj Stopierzyński).

Drugi był Planet Team (Michał Hausner, Marcin Biranowski, Piotr Dąbrowski, Mateusz Wittek), a trzeci Slamdrinkers (Michał Swacha, Tomasz Wójcik, Łukasz Krawiec, Łukasz Norton).

MAG



Drużyna „Pytanie tylko ile?”

36. PZLA Lekkoatletyczne Mistrzostwa Polski U23

Wyrwali poznaniakom złoto z rąk na ostatnich metrach!

Sześć medali, w tym trzy złote, dwa srebrne i brązowy wywalczyli w 36. Lekkoatletycznych Mistrzostwach Polski U23 reprezentanci AZS UMCS Lublin. Nasi akademicy do trzech krążków zdobytych pierwszego dnia imprezy (pisałyśmy o nich przed tygodniem), drugiego dnia dorzucili kolejne trzy, po jednym z każdego kruszcu.

Lubelską publiczność, licznie zgromadzoną na stadionie przy al. Piłsudskiego do czerwoności rozgrzała walka naszych akademików w ostatniej konkurencji, sztafecie 4x400 metrów. Złoto AZS UMCS zapewnił fenomenalny **Maciej Hołub**, który w kapitalnym stylu na ostatniej prostej przed trybuną krytą wyprzedził **Mikołaja Buzałę** z OŚ AZS Poznań! Sztafeta AZS UMCS, biegnąca w składzie: **Cezary Mirosław**, **Michał Kitliński**, **Karol Kania** i **M. Hołub** uzyskała czas 3:13.36, zaledwie o 0,17 s lepszy od poznaniaków. Trzecie miejsce zajął wrocławski Śląsk.

Wcześniej, po równie pięknej walce, na najniższym stopniu podium biegu na 800 metrów stanął **Michał Kitliński**. Syn byłego mistrza Polski na 1500 metrów **Piotra** i **Agnieszki** (z domu Gołębiowska), jednej z najlepszych biegaczek średniodystansowych AZS Lublin, pokonał dystans w 1:51.91. Wygrał **Mateusz Borkowski** z

RKS Łódź (1:49.37) przed **Adamem Włodarczykiem** z AZS Łódź (1:51.45).

W niedzielę drugi swój medal w mistrzostwach wywalczył także **Szymon Mazur**. Do złota w pchnięciu kulą dołożył srebro w rzucie dyskiem. Lublinian uzyskał 50.52 m. Najlepszy był **Oskar Stachnik** z AZS AWF Wrocław (53.34). Brąz zdobył **Patryk Zygmunt** z ULKS Uczniak Szprotawa (48.69).

W klasyfikacji medalowej 36. Mistrzostw Polski U23 w lekkiej atletyce pierwsze miejsce zajęli reprezentanci OŚ AZS Poznań, którzy zdobyli cztery złote, dwa srebrne i jeden brązowy medal. Drugi był RLTL ZTE Radom (4 złote, 2 srebrne), a trzeci AZS UMCS (3 złote, 2 srebrne, 1 brązowy).

W klasyfikacji punktowej zwyciężył AZS AWF Wrocław (336), przed AZS AWF Kraków (296) i OŚ AZS Poznań (274).

MAG



Sztafeta AZS UMCS: Cezary Mirosław, Michał Kitliński, Karol Kania i Maciej Hołub wygrała rywalizację na 4 x 400 m podczas 36. PZLA Mistrzostw Polski U23

Michał Kitliński szybkie bieganie ma w genach



Michał Kitliński z AZS UMCS, dwukrotny medalista mistrzostw U23 (złoty w sztafecie 4x400 m i brązowy na 800 m) bieganie ma w... genach.

Jego tata (Piotr) w 1994 roku w Pile został mistrzem Polski seniorów na 1500 m. Z kolei mama (**Agnieszka**, z domu **Gołębiowska**) może

pochwalić się aż trzema krążkami w rywalizacji seniorek na 800 m. W 1996 roku w Pile była druga, ustępując pierwszeństwa jedynie utytułowanej **Lidii Chojekiej**. Z dwóch poprzednich mistrzostw kraju – z Piły (1994) i Warszawy (1995) – przywoziła brązowe medale.

BAS

Pięć medali lekkoatletów AZS UMCS w mistrzostwach Polski do lat 20

W Raciborzu nasi akademicy spisali się na piątkę

73. Mistrzostwa Polski w Lekkiej Atletyce do lat 20, rozgrywane od środy do piątku w Raciborzu, były równie udane dla reprezentantów AZS UMCS Lublin, jak czempionat do lat 23, który w poprzedni weekend odbywał się na stadionie przy al. Piłsudskiego. Z Górnego Śląska nasi akademicy przywieźli do domu pięć krążków: złoty oraz po dwa srebrne i brązowe. W klasyfikacji medalowej lublinianie zajęli wprawdzie dopiero ósme miejsce, ale w punktowej byli już najleps!

Złoty medal w Raciborzu wywalczył w biegu na 400 metrów **Krzysztof Hołub**, sprawiając sobie miły urodzinowy prezent. Zawodnik, który 27 lipca skończy 19 lat, pokonał dystans w 52,46 s, ustanawiając tym samym nowy rekord życiowy. Hołub na mecie o 0,64 s wyprzedził **Adama Jakubowskiego**



Sztafeta AZS UMCS 4x400 m w składzie Oskar Gołębiowski, Dariusz Samarczenko, Karol Jakubczak i Krzysztof Hołub wywalczyła srebrny medal. Lublinianie musieli uznać wyższość jedynie CWZS Zawisza Bydgoszcz

z Orłat Częstochowa oraz o 1,85 s **Sebastiana Urbaniaka** z LKS Vectra Włocławek.

Z rekordem życiowym 44,30 m rywalizację ukończyła także druga w rzucie dyskiem **Weronika Muszyńska**. 18-latką AZS UMCS okazała się gorsza jedynie od **Niny Staruch** z AZS AWF Warszawa (47,63 m).

Srebro zdobyła również sztafeta AZS UMCS 4x400 m w składzie **Oskar Gołębiowski**, **Dariusz Samarczenko**, **Karol Jakubczak** i **Krzysztof Hołub**. Lublinianie pokonali dystans w 3:21.82 i musieli uznać wyższość jedynie CWZS Zawisza Bydgoszcz (3:19.27)

Brązowe medale wywalczyli **Piotr Wiśniewski** w trójskoku z życiówką 14.72 m i **Aleksandra Kufel** w rzucie młotem z wynikiem 51,85 m. Wiśniewskiego wyprzedzili **Dawid Krzemiński** z RLTL ZTE Radom (15.01) i **Kacper Rudnik** z NKS

Nowe Miasto Lubawskie (14.88). Od Kufel lepsze były jedynie **Ewa Różańska** z MKLA Łęczycza (59.14), która triumfowała także w pchnięciu kulą oraz **Jolanta Klimasz** z UKS Achilles Leszno (53.11).

W Raciborzu o krok do medalu była także sztafeta kobieca AZS UMCS 4 x 400 m. Lublinianki: **Justyna Dziedzic**, **Monika Paśnik**, **Katarzyna Kocot** i **Wiktoria Drozd** uzyskały czas 3:55.35, przegrywając brąz ze sztafetą MKS Agrosu Chełm o ponad 3 sekundy.

Klasyfikację medalową z 3 złotymi i dwoma brązowymi medalami wygrał RLTL ZTE Radom. Drugie miejsce zajął SKLA Sopot (2-3-2), a trzecie AZS AWF Katowice (2-1-1).

W klasyfikacji punktowej najlepszy był już AZS UMCS, który uzbierał 127 pkt. i o 19 pkt. wyprzedził CWZS Zawisza Bydgoszcz i o 22 pkt. SKLA Sopot. Punktowali reprezentanci 168 klubów.

BAS

Z AZS UMCS na Mistrzostwa Europy U23

Czterech zawodników AZS UMCS Lublin zostało powołanych do reprezentacji Polski na 12. Mistrzostwa Europy U23, które od 11 do 14 lipca odbędą się w szwedzkim Gävle.

W biegu na 110 metrów przez płotki rywalizować będzie **Michał Sierocki** (rekord życiowy i rekord obecnego sezonu 13.65 s). **Szymon Mazur** wystąpi w pchnięciu kulą

(życiówka – 19.34 i najlepszy wynik w obecnym sezonie 18.38).

W biegu na 400 m oraz w sztafecie 4x400 m zobaczymy **Macieja Hołuba** (46.43) oraz **Cezarego Mirosława**.

Na czele reprezentacji Polski stać będą broniący mistrzowskich tytułów z Bydgoszczy **Ewa Swoboda** oraz **Konrad Bukowiecki**. Oboje do zawodów, podobnie jak w 2017

roku, przystąpią w roli faworytów. Nasza sprinterka z wynikiem 11,18 s przoduje w tabelach zgłoszonych do mistrzostw Europy U23. 22-letni Bukowiecki podczas mityngu Diamentowej Ligi w Rzymie uzyskał aż 21.97 m i jest zdecydowanym liderem europejskich tabel.

Reprezentacja Polski liczyć będzie 56 osób.

MAG

Już za tydzień w Lublinie rozpocznie się 5. edycja CITY TRAIL onTour

Przełajowe bieganie w letnim wydaniu

10 miast. 10 biegów. 10 przełajowych tras, zawsze 5 km. Piąta już edycja ogólnopolskiego cyklu CITY TRAIL onTour rozpocznie się już za tydzień, 15 lipca w Lublinie nad Zalewem Zemborzyckim. Zapisy trwają: www.ontour.citytrail.pl.

Lublin, Warszawa, Olsztyn, Trójmiasto, Bydgoszcz, Szczecin, Poznań, Wrocław, Katowice, Łódź – to miasta, w których odbędzie się letnia edycja cyklu – w takiej właśnie kolejności. Pierwsza impreza zaplanowana jest na 15 lipca w Lublinie, finałowa – na 26 lipca w Łodzi. Start biegu głównego na 5 km będzie odbywał się o godz. 19:00. Od 17:30 będą trwały zawody dla dzieci i młodzieży na dystansach od 300 m do 2 km.

– CITY TRAIL onTour to niejako zapowiedź naszego jesienno-zimowego cyklu Grand Prix CITY TRAIL z Nationale-Nederlanden, w ramach którego organizujemy aż 60 biegów w trakcie 6 miesięcy. 10 wakacyjnych imprez to okazja do sprawdzenia się na naszych trasach w letnich warunkach, ale także dobry warunek na aktywne popołudnie. Rodzinny charakter naszych biegów, wakacyjna atmosfera, owocowy bufet – to wszystko sprawia, że zawody mają także wymiar towarzyski – podkreśla **Piotr Książkiewicz**, organizator imprezy. – Cieszy nas fakt, że co roku wśród osób startujących w CITY TRAIL onTour spore grono to osoby zupełnie początkujące. Zachęcamy wszystkich, którzy jeszcze nigdy nie startowali w zawodach biegowych, aby spróbowali sił w letnim cyklu – dystans 5 km jest dla każdego, a szczególnie jeśli nie trzeba stresować się limitem czasu – bo u nas go nie ma.

EDYCJA 2018

W CITY TRAIL onTour 2018 wzięły udział 4782 osoby, w tym 3603 dorosłych i 1179 dzieci. Największym biegiem był ten w Bydgoszczy. Wzięło w nim udział 504 dorosłych i 277 dzieci. Lubelska impreza przyciągnęła 278 dorosłych oraz 56 dzieci.

Warto dodać, że na trasach CITY TRAIL onTour 2018 rywalizowało spore grono znakomitych zawodników. W Lublinie zwycięstwo odniósł **Artur Kern**, rekordzista Polski na 5000 m w hali. W Bydgoszczy biegał **Paweł Ochal**, mistrz Polski w maratonie z 2007 roku. W Poznaniu pojawił się **Łukasz Nowak**, olimpijczyk z Londynu (2012), wielokrotny medalista mistrzostw Polski w chodzie sportowym. We Wrocławiu pewne zwycięstwo odniósł **Dariusz Boratyński**, młodzieżowy mistrz Polski na 5000 i 10 000 m z 2018 roku. W Katowicach można było spotkać **Benjamin Kucińskiego**, olimpijczyka z Aten (2004), siódmego zawodnika Mistrzostw Świata w Helsinkach (2005) w chodzie sportowym na 20 km oraz **Dominikę Napieraj**, multimedalistkę mistrzostw Polski na 5 km, 10 km, 5000 m, 10000 m i **Katarzynę Golbę**, wicemistrzynię kraju w chodzie sportowym na 20 km z 2017 roku.



Oplata startowa za jeden bieg to 30 zł w przypadku płatności elektronicznej do 30 czerwca oraz 40 zł, jeśli zapisu dokonujemy po 1 lipca lub w dniu zawodów. Osoby, które chciałyby wystartować w więcej niż jednej lokalizacji, za drugi i każdy kolejny start zapłacą 20 zł. Warunek to rejestracja od razu na wszystkie biegi (najpóźniej na 4 dni przed pierwszym z biegów cyklu).

W CITY TRAIL Junior za udział w biegu trzeba zapłacić odpowiednio 10 lub 15 zł. Limit miejsc w biegu głównym wynosi w każdym z miast 500 osób. W cyklu dla dzieci i młodzieży nie ma ograniczenia liczby miejsc. Informacje o biegach można znaleźć na www.ontour.citytrail.pl oraz na profilu imprezy na Facebook'u. Partnerami głównymi są marki Salomon i Suunto.

BS



Weronika Muszyńska z AZS UMCS z rekordem życiowym 44,30 m wywalczyła w rzucie dyskiem drugie miejsce. Wygrała także z życiówką (47,63 m) Nina Staruch z AZS AWF Warszawa



Piątkowe zajęcia z piłkarzami Avii poprowadził nowy trener Łukasz Mierzejewski, który w poprzednim sezonie pracował w IV-ligowym Lewarciu Lubartów

Piłkarze Avii już po wakacjach

Damian Szpak wrócił do Świdnika

17 piłkarzy uczestniczyło w pierwszych po wakacyjnej przerwie zajęciach w zespole III-ligowej Avii Świdnik. Piątkowy trening poprowadził nowy szkoleniowiec Łukasz Mierzejewski wraz z Michałem Mackiem, który będzie pełnił funkcję jego asystenta, a także szkoleniowca bramkarzy.

Wśród ćwiczących był m.in. Damian Szpak, który po półrocznej grze w Chełmiance wraca do Avii. 25-latek dotychczas w żółto-niebieskich barwach rozegrał 13 spotkań, zdobywając 4 bramki.



Wojciech Białek, najlepszy strzelec Avii, pozostaje w świdnickim zespole na kolejny sezon. W ubiegłych rozgrywkach zdobył 12 goli

Wiadomo już, że w jesienią zespole Avii nie zobaczymy już Sebastiana Orzędowskiego, Daniela Koczona i Sebastiana Dziedzica, z którymi klub nie przedłużył kontraktów, a także Łukasza Struga, który po wypożyczeniu wrócił do Piaskovii oraz Piotra Darmochwałę (powrót do Motoru Lublin). Kontraktu z klubem ze Świdnika nie przedłużył też bramkarz Adrian Wójcicki.

Tomasz Bednaruk w... Lewarcie

Tomasz Bednaruk, który w poprzednim sezonie pracował ze świdnicką Avią, jesienią prowadzić będzie w 4. ligowy Lewart Lubartów.

Co ciekawe, w ubiegłych rozgrywkach lubartowski zespół trenował Łukasz Mierzejewski, który w letniej przerwie trafił na trenerską ławkę drużyny ze Świdnika.

Lewart przygotowania do rozgrywek rozpocznie jutro (9 lipca). Lubartowianie rozegrają sześć sparingów, m.in. 17 lipca z Motorem i 8 sierpnia z Lublinianką.

Motor Lublin wznowił treningi

Rozpoczęli ładowanie akumulatorów

23 zawodników zjawiało się na czwartkowych, pierwszych zajęciach przed nowym sezonem w lubelskim Motorze. Zespół w rozpoczynających się w drugi weekend sierpnia rozgrywkach (o terminarzu grupy IV trzeciej ligi piszemy obok) prowadzić będzie nowy trener Mirosław Hajdo.



Z nowych piłkarzy w zajęciach uczestniczyli: 25-letni napastnik Michał Grunt (ostatnio KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski, trzeci strzelec z 15 golami naszej trzecioligowej grupy) oraz 20-letni bramkarz Krystian Krupa, wychowanek Sławina, były zawodnik Tęczy Bełżyce, Lublinianki i Siarki Tarnobrzeg, z którymi lubelski klub podpisał już kontrakty. Z zespołem trenował także Przemysław Koszel, który ostatnio był zawodnikiem Chełmianki i najprawdopodobniej zostanie w Motorze.

Jak na razie o wiele dłuższa jest jednak lista zawodników, których już



Mirosław Hajdo (z lewej), nowy trener Motoru podczas pierwszego czwartkowego treningu lubelskiej drużyny

w „żółto-biało-niebieskich” barwach jesienią nie zobaczymy. W porównaniu z poprzednim sezonem grać w Motorze już nie będą: Michał Ranko, Szymon Kamiński, Kamil Późniak, Dawid Kamiński i Mateusz Majewski.

Motor pierwszy

sparing przed nowym sezonem rozegra już w najbliższą środę (10 lipca) o godz. 11 na bocznym boisku Areny Lublin z KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski. W sobotę, 13 lipca lublinianie wybiorą się do Siedlec na kontrolny mecz z Pogonią.

MAG

PATRONAT NOWEGO TYGODNIA

Już po raz dziewiąty wybieramy najlepszy Orlik w Lublinie

Rozpoczął się plebiscyt na najlepsze boisko Orlik w Lublinie. To już dziewiąta edycja konkursu, organizowanego przez Stowarzyszenie Organizację Aktywnych Kibiców Piłkarskich. „Nowy Tydzień w Lublinie” objął plebiscytową zabawę medialnym patronatem.

Głosowanie na stronie internetowej www.oakp.futbolowo.pl potrwa do 31 sierpnia. Do plebiscytu zgłoszonych zostało 13 obiektów zlokalizowanych na terenie miasta Lublin. Ten, który okaże się najlepszy w 2019 roku, zgarnie atrakcyjną nagrodę, w tym 750 zł na zakup sprzętu sportowo-rekreacyjnego.

W ostatniej edycji wygrał Orlik z ul. Kunickiego, a przed dwoma laty – z których ul. Radzyńskiej.

Kto będzie najlepszy w tym roku? Zdecydują o tym uczestnicy zajęć i imprez na Orlikach, którzy mogą oddawać głowy w ankiecie na stronie Stowarzyszenia OAKP w Lublinie oraz specjalnie powołane Jury, którego przewodniczącym będzie prezes Zarządu Stowarzyszenia.

Zwycięzcę poznamy we wrześniu. Szczegółowe informacje na dotyczące plebiscytu można znaleźć na stronie internetowej: www.oakp.futbolowo.pl w zakładce „Najlepszy Orlik Lublina”.



29-letni pomocnik Sławomir Duda został w minionym tygodniu kolejnym, po Michale Gruncie i Krystianie Krupie, nowym piłkarzem Motoru.

PATRONAT NOWEGO TYGODNIA

Pamiętali o 450. rocznicy Unii Lubelskiej

Cztery zespoły wzięły udział na Orliku na Felinie w turnieju piłkarskim poświęconym 450. rocznicy unii polsko-litewskiej. Zawody wygrała ekipa Omega Przyjaciele, która w meczu o 1. miejsce pokonała w rzutach karnych FC Malik 5:3.

Po raz kolejny uczciliśmy największe wydarzenie XVI wieku. Grailiśmy i w roku 2009, wtedy obchodziliśmy 440 rocznicę. W tamtym turnieju zagrało 7 drużyn. W finale spotkały się zespoły Kunickiego i SP 7. Było tak samo dramatycznie jak teraz. Minęło 10 lat, a my zegraliśmy ponownie – mówi Zbigniew Furman, prezes Ogniska TKKF Omega, pomysłodawca i organizator turnieju. – Można powiedzieć, że Ognisko TKKF Omega to taki kustosz historycznych wydarzeń na boisku. Nic dla piaru, nic dla reklamy starego Furmana, wszystko dla prawdziwej historii, którą napisał czas, by dzieci wiedziały, co powiał prawdziwy wiatr prawdziwej historii tamtych dni – dodaje prezes Furman.

Trzecie miejsce w turnieju zajął zespół FC Gejmerzy, a czwarte FC Żółci.

Najlepszym zawodnikiem został Adrian Bryk (FC Gejmerzy),



Najlepszy zespół turnieju pozuje do pamiątkowego zdjęcia z Małgorzatą Stacharską, dyrektorką SP 52 i Zbigniewem Furmanem, prezesem TKKF Omega

bramkarzem Dawid Lis (FC Maliki), a strzelcem Bartłomiej Tokarski (Omega Przyjaciele), zdobywca 12 bramek

W unijnym konkursie rzutów karnych „1 VII1569 – 1 VII 2019” spośród 24 startujących zawodników najlepszy był Sebastian Łupina, który w finale pokonał Patryka Kowalskiego 9:8.

W pojedynku o 3. miejsce Mikołaj Mazurek zwyciężył 3:1 Franka Kowalika.

BAS

Piłkarskie wakacje z Omega

Ognisko TKKF Omega zaprasza dzieci, młodzież oraz dorosłych na cykl wakacyjnych piłkarskich turniejów.

W każdą sobotę od godziny 9 do 14:30 na Orliku przy Szkole Podstawowej Nr 52 przy ul. Króla Władysława Jagiełły 11 na Felinie zapraszam najmłodszych na Wakacyjny Puchar Unii Polsko-Litewskiej. Starszym proponujemy Wakacyjną Ligę Open „Od Unii do Unii”. Zapi-

ZNAMY TERMINARZ RUNDY JESIENNEJ III LIGI

Nasi zaczynają na wyjazdach

Lubelski Związek Piłki Nożnej ustalił terminarz rundy jesiennej sezonu 2019/2020 w grupie czwartej III ligi. Zarówno Motor Lublin, jak i Avia Świdnik rozgrywki rozpoczną w drugi weekend sierpnia od wyjazdowych potyczek.

Na inaugurację sezonu motorowcy zagrają w Kraśniku ze Stalą. Z kolei świdniczanie w Ostrowcu Świętokrzyskim zmierzą się z KSZO 1929 Ostrowiec.

W 2. kolejce zaplanowanej na 15 sierpnia Avia podejmować będzie u siebie beniaminka Hetmana Zamość, a Motor zagra w Chełmie z Chełmianką.

W pierwszym spotkaniu przed własną publicznością lublinianie zaprezentują się dopiero w trzeciej serii gier (17/18 sierpnia), kiedy to na Arenę Lublin zawita zespół Orłąt Radzyń Podlaski.

Terminarz rundy jesiennej sezonu 2019/2020

1. kolejka (10-11 sierpnia): Sokół Sieniawa – Chełmianka Chełm, Wisła Puławy – Jutrzenka Giebułtów, Siarka Tarnobrzeg – Wisła Sandomierz, Korona II Kielce – Sola Oświecim, Hutnik Kraków – Wólczanka Wólka Pełkińska, Wisłoka Dębica – Podhale Nowy Targ, KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski – Avia Świdnik, Hetman Zamość – Orłęta Radzyń Podlaski, Stal Kraśnik – Motor Lublin

Pozostałe jesienne mecze z udziałem Motoru i Avii:

2. kolejka (15 sierpnia): Chełmianka – Motor * Avia – Hetman

3. kolejka (17-18 sierpnia): Stal Kraśnik – Avia * Motor – Orłęta

4. kolejka (24-25 sierpnia): Avia – Motor

5. kolejka (28 sierpnia): Motor – Podhale * Orłęta – Avia

6. kolejka (31 sierpnia-1 września): Chełmianka – Avia * Wólczanka – Motor

7. kolejka (7-8 września): Motor – Sola * Avia – Podhale

8. kolejka (14-15 września): Wólczanka – Avia * Wisła Sandomierz – Motor

9. kolejka (21-22 września): Motor – Jutrzenka * Avia – Sola

10. kolejka (28-29 września): Wisła S. – Avia * Sokół – Motor

11. kolejka (5-6 października): Motor – Wisła Puławy * Avia – Jutrzenka

12. kolejka (12-13 października): Sokół – Avia * Siarka – Motor

13. kolejka (19-20 października): Motor – Korona II * Avia – Wisła Puławy

14. kolejka (26-27 października): Siarka – Avia * Hutnik – Motor

15. kolejka (2-3 listopada): Motor – Wisłoka * Avia – Korona II

16. kolejka (9-10 listopada): Hutnik – Avia * KSZO – Motor

17. kolejka (16-17 listopada): Motor – Hetman * Avia – Wisłoka

Startuje Liga Wakacyjna

Dzisiaj rozpocznie się Wakacyjna Liga Amatorów w piłce nożnej. Do rozgrywek, organizowanych przez Stowarzyszenie Organizację Aktywnych Kibiców Piłkarskich, zgłosiło się 12 zespołów.

Drużyny podzielono na dwie ligi. Każdy zespół rozegra 7 spotkań: najpierw odbędzie się faza zasadnicza, a następnie faza finałowa, w której ekipy walczyć będą o medale i utrzymanie.

Terminarz gier

1. kolejka – 8/10 lipca * 2. kolejka – 15/17 lipca * 3. kolejka – 22/24 lipca * 4. kolejka – 29/31 lipca * 5. kolejka – 5/7 sierpnia * 6. kolejka – 12/13 sierpnia * 7. i 8. kolejka – 14/21 sierpnia

W poniedziałki (o godz. 19-20:45) rywalizacja toczyć się będzie

Oni zagrają w Wakacyjnej Lidze Amatorów

I liga: Antique, Lubnar Lublin, Sezonowcy, Szerszeń Team, East Side Tatary, Underground Poker League

II liga: Zbieranina, Wściekle Psy, FC Tajfun, Husaria, WNW United, Deportivo Lublin

na Orliku przy Kunickiego, we wtorek (19:00-20:45) – przy Al. Racławickich, w środy (20:00-21:00) – przy Radzyńskiej, a w piątki (20:00-21:00) – przy Róży Wiatrów.

„Nowy Tydzień w Lublinie” został po raz kolejny patronem medialnym Wakacyjnej Ligi Amatorów. Na łamach tygodnika zamieszczać będziemy zdjęcia zespołów i obśzerne relacje ze spotkań WLA.

BAS



Paweł Puacz z lubelskiego Sokoła na drugim stopniu podium Mistrzostw Polski Juniorów w sumo w kategorii 90 kg

W Mistrzostwach Polski Juniorów w sumo

Srebro dla Puacza

Paweł Puacz z lubelskiego Sokoła zdobył srebrny medal Mistrzostw Polski Juniorów w sumo w kategorii 90 kg. Podczas zawodów rozgrywanych w Zamościu podopieczny trenera Krzysztofa Boryca musiał uznać wyższość jedynie Michała Grzempowskiego z UKS Samson Kobylin, najlepszej ekipy mistrzostw.

Zdaniem lubelskiego szkoleniowca jego podopieczny był o „centymetry” od złotego medalu.

Do pełni szczęścia zabrakło bardzo niewiele. Niemniej, jednak srebro również stawia Pawła w gronie kandydatów do startu w Mistrzostwach Europy Juniorów w sumo, które odbędą się we wrześniu na Węgrzech – mówi trener Krzysztof Boryc.

Punktowane miejsca w Mistrzostwach Polski Juniorów z lublinian wywalczyli także Piotr Ryjewski w kat. 60 kg oraz Jakub Stolarski w open. Obaj uplasowali się na siódmych pozycjach.

BAS

Głęb pomaga kadrze Polski juniorów

Lubelski trener bokserski Andrzej Głęb, który wychował kilku znakomitych zawodników m.in. wielokrotnego mistrza Polski w różnych kategoriach wiekowych Adriana Kowala, w ubiegłym tygodniu brał udział z kadrą Polski juniorów w XXIV edycji MTB Brandenburg Cup.

Podczas zawodów odbywających się we Frankfurcie nad Odrą Andrzej Głęb, na co dzień szkoleniowiec Olimpu Lublin, pomagał w przygotowaniu zawodników głównemu szkoleniowcowi kadry Krzysztofowi Miałkiem.

W tegorocznej edycji MTB Brandenburg Cup, będącego dla polskich pięściarzy etapem przygotowań do Mistrzostw Europy, które na początku września odbędą się w Sofii, trzecie miejsce w kategorii 49 kg zajął Gabriel Blezeń z Morsów Dębica, a do finału kat. +91 kg awansował Oskar Kopera z Orkana Gorzów Wlkp.

BAS



Andrzej Głęb (z lewej) pozuje do zdjęcia z Gabrielem Blezieniem i Krzysztofem Miałkiem

Karolina Michalczuk, najlepsza w historii polskiego boksu zawodniczka, do swojej bogatej medalowej kolekcji dorzuciła pierwsze krążki mistrzostw Europy jako trenerka

W życiu piękne są tylko chwile

Karolina Michalczuk najlepsza zawodniczka w historii polskiego boksu olimpijskiego, była mistrzyni świata i Europy, do swojej bogatej medalowej dopisała kolejne trzy krążki. Tym razem jako trenerka, prowadząc polską kobietą kadrę podczas rozgrywanych w Mińsku 2. Igrzysk Europejskich, będących zarazem Mistrzostwami Europy Seniorek.

Reprezentacja Polski kobiet prowadzona przez Karolinę Michalczuk zdobyła w Mińsku trzy medale – złoty Karolina Koszewska i dwa brązowe – Sandra Drabik (51 kg) i Elżbieta Wójcik (75 kg). Biało-czerwone stoczyły w białoruskiej stolicy 10 walk, z których wygrały 7 i przegrały 3.

Co ciekawe, Karolina Koszewska, trenująca na co dzień w barwach warszawskiej Legii, która w finale pokonała 4:1 Włoszkę Assuntę Canforę na najwyższym stopniu podium stanęła po 14-letniej przerwie. Była także najlepsza w 2005 roku w norweskim Tonsbergu, gdzie po swój pierwszy złoty krążek ME sięgnęła także Karolina Michalczuk.

– W życiu piękne są tylko chwile! Właśnie ta chwila nadeszła. Od dawna powtarzałam, że dziewczyny stać na wielkie sukcesy, a w Mińsku potwierdziły, że są bardzo dobrymi zawodniczkami – Karolina Michalczuk, była znakomita zawodniczka KS Paco, która pod koniec sierpnia ubiegłego roku otrzymała od zarządu PZB misję prowadzenia Kadry Narodowej Seniorek komentuje występ swoich podopiecznych. – Sukces w Mińsku to zasługa wielu osób. Przed turniejem wierzyłam w swoje zawodniczki i liczyłam na medale, bo widziałam jak sumiennie pracują na sukces. Inna sprawa, że mogły w komplecie stanąć na podium i szkoda, że tak się nie stało. W niektórych walkach werdykty sędziowskie były jakie były, ale najważniejsze, że gdzieś w tych spornych sytuacjach za zwyczaj szczęście nam dopisywało,



Polskie medalistki 2. Igrzysk Europejskich w Mińsku: złota Karolina Koszewska i brązowe Sandra Drabik i Elżbieta Wójcik z trenerką reprezentacji Karoliną Michalczuk oraz fizjoterapeutą kadry Sławomirem Danajem

bowiem w sporcie jest ono bardzo potrzebne – dodaje Michalczuk.

Trenerka kadry nie ukrywa, że przed jej podopiecznymi teraz najważniejszym celem jest zdobycie kwalifikacji do igrzysk olimpijskich w Tokio w 2020 roku. Warto w tym miejscu przypomnieć, że była zawodniczką Paco, jak dotąd

jest jedyną polską bokserką, która uczestniczyła w igrzyskach (w Londynie w 2012 roku).

Już 5 lipca kadra rozpoczęła zgrupowanie w Karpaczu.

– Nie ma czasu na świętowanie, bo igrzyska coraz bliżej – kończy Karolina Michalczuk.

MAG



WAKACJE NA SPORTOWO

Powrót po pół wieku do Egeru

Piotr Osiak, były znakomity lubelski pięściarz, wicemistrz Polski seniorów w wadze półśredniej z 1972 roku z Krakowa i brązowy medalista z 1969 i 1971 roku, wielokrotny mistrz okręgu, nawet w wakacje nie zapomina o swojej ukochanej dyscyplinie.

Podczas urlopu na Węgrzech wybrał się do Egeru na 69. edycję Międzynarodowego Turnieju Juniorów i Młodzieżowców im. Gergely Bornemissza.

– Jakież wielkie było zdziwienie spikera zawodów, gdy powiedziałem mu, że dokładnie przed 50. laty miałem okazję wraz z reprezentacją Polski występować w tym mieście. Walczyliśmy wtedy w turnieju, którego patronem był Istvan Dobo, dowódca obrony Egeru podczas oblężenia tureckich wojsk Ali Paszy w 1552 roku – mówi Piotr Osiak. W Egerze młodzi pięściarze i pięściarki z całego świata nadal rywalizują ze sobą, ale od kilku lat patronem zawodów jest Gergely

Bornemissza, węgierski żołnierz i bohater narodowy. Tegoroczna, już 69. edycja bokserskich zmagani w węgierskim mieście była niezwykle udana dla reprezentantek Polski. Daria Parada ze Skorpionia Szczecin wygrała kat. 75 kg, pokonując w finale Węgierkę Barbarę Szintau-Major. Drugie miejsca w swoich kategoriach wagowych, po porażkach z Francuzkami, zajęły Karolina Ampulska z Wdy Świecie (54 kg) oraz klubowa koleżanka Parady, Wanessa Orczyk (60 kg).

BS



W szkoleniu w Warszawie udział wzięło aż siedmiu zawodników LKSW Dan – Paweł Wilczopolski, Jakub Trześniak, Tomasz Gumienniak, Maria Skiba, Kacper Kuraś, Jan Hawrysz i Maja Besztak

Danowcy ćwiczyli pod okiem trenerki kadry narodowej

Ostatnią akcją szkoleniową dla zawodników LKSW Dan Świdnik w sezonie 2018/2019 był udział w V edycji centralnych konsultacji szkoleniowych kadeków w kickboxingu formuły pointfighting.

Cykl szkoleń zorganizowano z inicjatywą trenerki kadry narodowej Emilii Szablowskiej. Ostatnia przedwakacyjna edycja odbyła się w Warszawie w sali treningowej klubu Kick Ninja Academy. Frekwencja ze względu na przedwakacyjny termin była mniejsza niż zwykle, ale umożliwiło to bliższy kontakt z prowadzącą i nieco luźniejszą atmosferę, która jednak nie wpłynęła negatywnie na jakość pracy. Tradycyjnie już obok treningu taktyczno-technicznego odbyła się sesja sparingów zadaniowych i walk punktowanych. Tym razem w szkoleniu wzięło udział aż siedmiu zawodników LKSW Dan – Paweł Wilczopolski, Jakub Trześniak, Tomasz Gumienniak, Maria Skiba, Kacper Kuraś, Jan

Hawrysz i Maja Besztak. Warto wspomnieć, że Kuba i Tomek wzięli udział we wszystkich pięciu tegorocznych spotkaniach.

– Wyjazdy na warszawskie konsultacje to cenny element szkolenia – mówi trener Piotr Bernat. – Zawodnicy mają okazję nie tylko poćwiczyć pod okiem trenerki kadry, ale także stoczyć całą serię walk w warunkach zbliżonych do startowych, z zawodnikami na dobrym poziomie z innych klubów. Na pewno będziemy starali się regularnie uczestniczyć w przyszłorocznym cyklu szkoleń. Po wakacjach czekają nas kolejne starty – Moravia Open w Ostrawie i kolejna edycja Pucharu Polski „Pointfighting Grand Prix”, którego będziemy gospodarzami po raz trzeci. Otrzymaaliśmy także ciekawe zaproszenie do Belgii na silnie obsadzony turniej taekwondo „Flanders Fields”. Na razie jednak przed nami nieco odpoczynku, a potem letni obóz w Jantarze i przygotowania do nowego sezonu – kończy trener główny Dana.

Karol Serwin o swoim 17. tytule mistrza Polski

Nie znudziło mu się to, co robi

O mistrzostwach kraju w trialu rowerowym i I rundzie Pucharu Polski, które odbywały się w Świdniku pisaliśmy już w „Nowym Tygodniu” w poprzednim wydaniu. Dzisiaj wracamy jeszcze do imprezy, jakże udanej dla reprezentantów świdnickiego KM Champion.

Najlepiej z naszych, wygrywając rywalizację zarówno w mistrzostwach jak i pucharowych zmaganiach w elicie, spisał się Karol Serwin. Dla świdniczanina złoty medal w krajowym czempionacie jest już 17. w karierze!

17. tytuł mistrza Polski, hm tak, wiem, że większość powie, że wiadomo, znowu i to już nudne. Ale tak właśnie nie jest! – mówi tygodnikowi Karol Serwin. – Utrzymywanie pewnego poziomu wraz z wiekiem nie jest łatwym zadaniem. Jeżeli ktoś myśli, że nie jestem taki stary,

to się myli. Z 32 lat, które mam, 24 spędziłem na rowerze. Od ponad 15 lat bardzo ciężko pracowałem, a taki staż treningowy to już naprawdę dobry wynik. Tym bardziej cieszy mnie to, co pokazałem na tych zawodach, które obiektywnie były trudne. Oczywiście to też dowód na to, że mi się nie znudziło to co robię, że dalej szukam nowych metod treningowych, tak aby przynieść swój poziom odrobinę dalej. W tym roku czułem oddech rywal na plecach (Dawid Waclawczyk) i to mnie bardzo cieszy – dodaje Karol Serwin.

Sponsorami Mistrzostw Polski i I rundy Pucharu Polski były: Gmina Miejska Świdnik, Starostwo Powiatowe w Świdniku, Firma Robert Kasprzak, Under Armour, Energy Pharm, Grip Grab, Krysmar oraz Spółdzielczy Bank Powiatowy w Piaskach.

BAS



Karol Serwin w drodze po 17. tytuł mistrza Polski!

